



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIII

NR 37 ● 13 IX 2000 r.

CENA 2 zł 30 gr

DRODZY CZYTELNICY!

Trwa konkurs

„Głosu” i MEN

„NAJTRUDNIEJSZY
PIERWSZY KROK”

Czekamy na Wasze
prace (nie większe

niż 10 stron

maszynopisu)

opisujące

doświadczenia

z pierwszego roku

wdrażania reformy

edukacji.

Jeszcze tylko

dwa tygodnie.

Potem finał.

A więc do dzieła!

<http://www.glos.pl>
e-mail: glos@glos.pl

Projektodawcy zapoczątkowanej w roku ubiegłym rewolucji oświatowej na swych sztandarach umieścili gimnazja. Chociaż często odwoływali się do dobrej opinii o tych szkołach sprzed ponad półwiecza, to obecnie miały być one synonimem nowoczesności. I to pod każdym względem — bazy, wyposażenia, programów, kadry nauczającej. Przy różnych okazjach podkreślano jeszcze jeden bardzo ważny argument przemawiający na korzyść uruchomienia gimnazjów — konieczność wyrównywania szans edukacyjnych dla uczniów wiejskich. Że tak się stanie właśnie dzięki gimnazjom, przekonywał niedawno wiceminister **Wojciech Książek** dyrektorów i nauczycieli szkół wiejskich na spotkaniu w Sejmie.

Wiara reformatorów w edukacyjną siłę i znaczenie gimnazjów jest tak wielka, że nie traci ona na sile nawet wówczas, gdy pojawiają się co rusz krytyczne opinie, dotyczące działalności tego typu szkół. A już zachwiać nią z pewnością powinien raport NIK, który sporządzono pod koniec ubiegłego roku, jego wyniki opublikowano kilka tygodni temu. Kontrolę przeprowadzono z własnej inicjatywy, nie czekając na sygnały z Sejmu czy od zespołów monitorujących reformę, których tak wiele namnożyło się przy różnych ważnych urzędach. Inspektorów interesowały zarówno przygotowania do uruchomienia gimnazjów, jak i to w jakich działają one warunkach lokalowych, jak są wyposażone, jacy uczą w nich nauczyciele. A także to, czy pieniądze pochodzące ze środków publicznych z przeznaczeniem na tworzenie gimnazjum zostały właściwie wydatkowane. Odpowiedzi na te pytania szukano w MEN, dzie-

Pod stetoskopem kontrolerów NIK serce reformy, jak określają gimnazja jej twórcy, bije słabo. A miało brzmieć jak dzwon.

W PIWNICZNEJ IZBIE

KRYSTYNA STRUŻYNA

więciu kuratoriach oświaty, osiemnastu gminach i trzydziestu dziewięciu gimnazjach. W sumie kontrolą objęto 70 różnego rodzaju urzędów i szkół działających na terenie 10 województw (podlaskiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, lubelskiego, łódzkiego, warmińsko-mazurskiego, opolskiego, podkarpackiego, mazowieckiego i dolnośląskiego).

O rozmijaniu się wizji reformatorskich z rzeczywistością wiadomo było już przy tworzeniu sieci gimnazjów. Brak budynków, w których mogły funkcjonować te szkoły i problemy z zorganizowaniem dowożenia złagodzone dając możliwość funkcjonowania gimnazjów w zespołach ze szkołami podstawowymi, tworzenia klas filii i gimnazjów liczących mniej niż 150 uczniów. W efekcie w roku ubiegłym mieliśmy 5 358 gimnazjów publicznych (zamiast planowanych 3 500), w których naukę pobierało około 600 tys. uczniów. Przy czym około 39 proc.

ogółu gimnazjów funkcjonowało w zespołach ze szkołami podstawowymi, około 18 proc. miało swe oddziały w kilku szkołach i te często usytuowane były w różnych miejscowościach. Około 870 gimnazjów utworzono w obwodach, gdzie potencjalnych uczniów do tego typu szkół zamieszkiwało mniej niż 150 (w roku bieżącym 337 gimnazjów liczy mniej niż 20 uczniów).

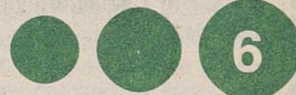
Tak zróżnicowana co do wielkości sieć gimnazjów nie była — jak podkreślają kontrolerzy NIK — uwzględniana przy podziale części oświatowej subwencji ogólnej dla gmin ani w roku ubiegłym, ani w bieżącym. Mimo to tylko w czterech gminach w Szczepnie i Nidzicy (woj. warmińsko-mazurskie) oraz w Nałęczowie i Michowie (woj. lubelskie) tamtejsze władze istniejącą sieć gimnazjów uznały za tymczasową do czasu powiększenia bazy.

Okazuje się, że opóźnienia, i to znaczne, ze sporządzaniem aktów

założycielskich nowych typów szkół wystąpiły aż w 25 proc. kontrolowanych gmin. W gminie Gorzyce w woj. podkarpackim dokumenty te dla dwóch gimnazjów sporządzono dopiero pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Nie wszystkie gminy zażądały się także o nadanie gimnazjom statutów i przestanie ich wraz z innymi dokumentami założycielskimi do kuratoriów oświaty. Rezydentem pod tym względem okazał się kurator świętokrzyski, do którego pod koniec ubiegłego roku nie dotarło około 78 proc. aktów założycielskich gimnazjów i 93 proc. statutów. Uchybienia gmin pod tym względem kontrolerzy odnotowali także w woj. opolskim, warmińsko-mazurskim i mazowieckim. Brak tej dokumentacji spowodował, iż dane MEN dotyczące gimnazjów w pierwszych miesiącach ich funkcjonowania nie odzwierciedlały stanu faktycznego.

Zmiana sieci szkolnej — likwidacja podstawówek i powołanie gimnazjów postawiło przed gminami trudny problem zorganizowania dowożenia uczniów. W gminach objętych kontrolą NIK z transportu szkolnego korzystało 58 proc. uczniów, a pozostałych 42 proc. ze środków komunikacji publicznej. Jednak co warto zaznaczyć w skali kraju w pierwszych miesiącach nauki autobusami szkolnymi dowożonych było zaledwie 2,5 proc. gimnazjalistów.

Zwiększenie liczby uczniów objętych dowożeniem, jak i wydłużenie trasy ich przejazdów doprowadziło do zwiększenia środków na ten cel. I tak w gminie Lesko w woj. podkarpackim w pierwszym roku reformy



Każdemu, co mu się należy

— czytam między innymi w tym, jakże znamienym dla przełomu wieków, dokumencie, podpisanym 2 września w Gdańsku — „miejsca szczególnym, doświadczonym przez historię, w którym zaczynały się kataklizmy i kończyły totalitaryzmy”...

Ta, sygnowana przez intelektualistów Karta Powinności Człowieka, która ma być przekazana najważniejszym instytucjom międzynarodowym: ONZ, Unii Europejskiej, Międzynarodowemu Trybunałowi Praw Człowieka, zasługuje na szczególną uwagę dziś, w czasach rosnącego relatywizmu i moralnego zagubienia. Jest to bowiem próba tworzenia pewnego ładu moralnego we współczesnym świecie, kodeksu etycznego, wspólnego dla całej społeczności globu. Swoista forma budzenia sumienia człowieka wkraczającego w trzecie tysiąclecie.

Sygnatariusze Karty, kierując naszą uwagę na przyszłość, zmuszają tym samym do refleksji nad tym, jakie wartości powinny być w niej najważniejsze. Ich zdaniem — w wieku, w który wkraczamy, muszą nam towarzyszyć przede wszystkim takie wartości i powinności, jak: odpowiedzialność za dobro wspólne, dążenie do poznania i działania w imię prawdy, odpowiedzialność za słowo, szacunek dla życia i natury, dbanie o etos rodziny... Nawiązując najwyraźniej do nauki Kościoła i jej priorytetów moralnych, inicjatorzy Karty trafiają jednocześnie w potrzeby i oczekiwania większości z nas, niezależnie od tego czy jesteśmy wierzący, czy

też nie. Interesują ich bowiem przede wszystkim uniwersalne zasady i zachowania.

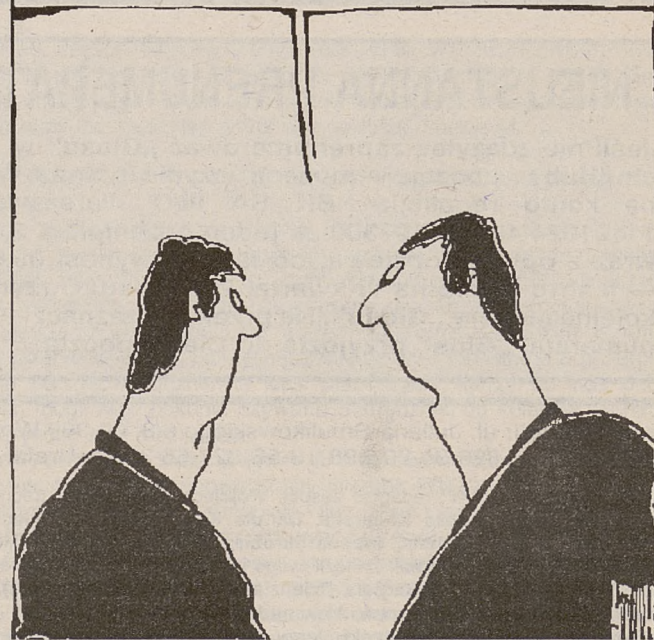
W dokumencie gdańskim podoba mi się szczególnie to, że tak mocno akcentuje on potrzebę respektowania sprawiedliwości, kierowania się naczelną zasadą: oddaj każdemu, co mu się należy! „Obojętność wobec krzywdy dziejącej się człowiekowi jest zaniedbaniem naruszającym powinność solidarności — a solidarność to fundamentalna podstawa w tworzeniu lepszego ładu na Ziemi” — czytam w tym dokumencie — przestaniu na XXI wiek.

Warto się głębiej zamyślić nad tą konstatacją. Podobnie jak nad zdaniem, że w życiu człowieka destrukcyjną rolę odgrywają zwłaszcza uprzedzenia ideologiczne, rasowe i religijne...

Sądzę, że ten, być może, nadto pięknoduchowski, jak na realia, z którymi spotykamy się na przełomie wieków na co dzień, dokument — zasługuje zwłaszcza na baczną uwagę tych, którzy zajmują się kształceniem i wychowaniem najmłodszych pokoleń. I jakkolwiek trudno się w pełni zgodzić z zawartym w nim przekonaniem, że „naukowcy, pedagodzy i artyści są szczególnie odpowiedzialni za obecność prawdy, dobra i piękna w życiu publicznym”, to przecież dowodzi ono zarazem, że właśnie z tymi profesjami i zajęciami współczesny świat wiąże wciąż szczególne nadzieje. A to niewątpliwie napawa optymizmem.

HENRYKA WITALEWSKA

Z PUNKTU WIDZENIA
GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ
NOWY MINISTER POWINIEN
OGŁOSIĆ UPADŁOŚĆ RESORTU...





Mazowieccy związkowcy, łącząc się w styczniu w jeden duży okręg, postanowili powołać przedstawicielstwa w siedzibach byłych województw. Ułatwia to pracę, wzajemne kontakty i co chyba najważniejsze, przepływ informacji, nie mówiąc już o zmniejszeniu kosztów. Ma to ogromne znaczenie, kie-

PRZYSPIESZONY START

dy trzeba szybko zebrać prezesów oddziałów, którzy nie muszą zjeżdżać do Warszawy z najdalszych zakątków Mazowsza.

Obrazy przedstawicielstwa warszawskiego — byłe województwo stołeczne — 7 września zdominowały sprawy podwyżek wynikających z Karty Nauczyciela. Niestety, w wielu gminach i powiatach nie zakończono negocjacji, więc nie istnieją tam jeszcze regulaminy placówek. Na przykład w Otwocku — stwierdził **Ludwik Kiełczewski**, prezes tamtejszego oddziału i wiceprezes Okręgu Mazowieckiego — powiat po siedmiu spotkaniach zatwierdził stosowny dokument, ale prowadzące szkoły podstawowe — miasto jeszcze go, niestety, nie posiada.

Jak wynika z informacji prezesów, większość samorządów, poszukując funduszy, które pozwoliłyby zrealizować wypłaty podwyżek, dokonuje przesunięć w swoich budżetach. **Jerzy Wiśniewski**, prezes Okręgu Mazowieckiego, podkreślił, że często prowadzi to do konfliktów, bowiem w praktyce oznacza zabie-

ranie pieniędzy przeznaczonych na zaspokajanie innych potrzeb miejscowych społeczności.

Współpraca z samorządami bywa niekiedy trudna — mówili prezesi. Niektóre z nich, życzliwe szkole i nauczycielom, na wszystkie swoje sesje zapraszają dyrektorów placówek i przedstawicieli związków zawodowych. Są jednak i takie miejscowości, gdzie prezes oddziału nawet nie jest zawiadamiany o ważnym dla oświaty posiedzeniu rady miasta czy powiatu. Jeśli mimo to chce wziąć w nim udział i zaprezentować racje ZNP, jest zobowiązany — dwa tygodnie przed terminem sesji, złożyć pismo z prośbą o udzielenie głosu.

W dyskusji zwrócono też uwagę na praktyki niektórych samorządów,

polegające na likwidowaniu etatów woźnych i angażowaniu w to miejsce ekip sprzątaczy z zewnątrz. A przecież woźni to ważne ogniw w procesie wychowawczym, zaś oszczędności wynikające z ich „wyoszczędzenia” ze szkół są często problematyczne. Po prostu firmy po zdobyciu zlecenia szybko ureal-

niają ceny. Warto, by pamiętały o tym samorzady planując kolejne cięcia w etatach obsługi placówek. Jak można było się spodziewać, prezesi z 6-ego województwa warszawskiego najwięcej czasu poświęcili akcji protestacyjnej ZNP. Oddziały, szczególnie te, na których terenie o wypłatach nowych, wyższych uposażań słyhać niewiele lub zgola nic, przygotowują się do zamianfestowania swych zdań. Poza oflagowaniem placówek i prezentowaniem stanowiska Związku na plakatach, planowane są posiedzenia rad pedagogicznych poświęcone wyłącznie sprawie podwyżki. Nauczycielskie racje będą też przedstawiane w w środowiskach lokalnych, podczas spotkań z rodzicami.

MEA

ZAPROSILI NAS

Rada i Zarząd Gminy Warszawa Białołęka na uroczystości nadania imienia Jana Pawła II Gimnazjum nr 3, połączoną z oddaniem do użytku obiektu oświatowego przy ul. Strumykowej 21, przeznaczonego na siedzibę tegoż gimnazjum oraz Integracyjnej Szkoły Podstawowej nr 342.

Agencja Promocji Zieleni na VIII Międzynarodową Wystawę „Zieleni to życie” oraz Ogólnopolską Konferen-

cję „Zieleń — jak zmienić obraz miasta”.

Prezydent Gorzowa i organizatorzy jubileuszowego zjazdu na obchody pięćdziesięciolecia II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gorzowie Wlkp.

Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Rolniczych i Leśnych na pierwsze Walne Zgromadzenie do Sali Kolumnowej w gmachu Sejmu RP, w którym weźmie udział 140 dyrektorów z całej Polski, posłowie, przedstawiciele ZNP i organizacji rolniczych.

mgr GRAŻYNĘ ZASKÓRSKĄ

Dyrektora
Zespołu Szkół Budowlanych w Lubinie

Koleżanka pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wzór nauczyciela wychowawcy, wspaniałego człowieka.

Pracownicy i młodzież
Rada Szkoły
Rada Rodziców
Zespołu Szkół Budowlanych
w Lubinie

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdażyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 za jeden egzemplarz 2,58 zł wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 33,54 zł — jest to kwota na III kwartał 2000 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Telefony: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: 826-10-11, Fax: 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salariski, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyńska (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Anna Wojciechowska, Agnieszka Woźnicka, Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dziędział (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Aleksandra Waśniewska.
Współpracują: Lechosław Gawarecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.



Z posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

Inauguracyjne w nowym roku szkolnym posiedzenie Sejmowej Komisji Edukacji, które tym razem odbyło się wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego, poświęcone mogło być tylko jednemu tematowi — pieniądzu na podwyżki dla nauczycieli. A ponieważ liczą je na wszystkie sposoby tuzy finansowo z co najmniej dwóch ministrów i nie bici w ciemię samorządowcy, to wydawało się, że tym razem w Sejmie padnie chociaż parę konkretnych. Tym bardziej że termin ustawowej wypłaty nauczycielskich podwyżek i to nie w jakichś utamkowanych częściach, ale zgodnie z zapisami Karty zbliża się nieubłaganie, czego świadomość zdają się mieć przede wszystkim samorządowcy i postawie opozycji.

Ma ją również profesor **Edmund Wittbrodt**, minister edukacji narodowej, i dlatego, jak powiedział, czyni wszystko, aby nauczyciele otrzymali to, co im się słusznie należy. Poinformował zatem posłów o kolejnych ustaleniach zespołu rządowo-samorządowego ds. skutków wdrożenia Karty Nauczyciela, o tym jak zmieniło się stanowisko samorządowców oraz podkreślił, że to, ile dokładnie brakuje obydwie strony, rządowa i samorządowa, ustalić mają do 15 września.

Mimo to, stwierdził minister, pod koniec sierpnia rząd zaczął

przekazywać gminom 220 mln zł na podwyżki — co stanowi dodatkowe 20 proc. sierpniowej raty dla gmin, otrzymujących subwencję wyrównawczą i 10 proc. dla pozostałych. We wrześniu zaś samorzady otrzymają kwotę 344 mln zł. A także 117,3 mln zł przekazanych zostanie do gmin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji (w kwocie tej znajdują się również środki na podwyżki dla nauczycieli przedszkole). Jak poinformowano posłów, minister finansów ponadto zadeklarował przekazanie około 70 mln zł z puli środków specjalnej rezerwy. Około 100 mln zł na wdrożenie Karty pochodzić będzie ze środków funduszu pomocowego SAPARD. W puli środków, które przekazane mają być na podwyżki dla nauczycieli jest 150 mln zł rezerwy MEN.

Odnosząc się do różnych wycieńczeń środków potrzebnych na realizację Karty, minister edukacji zdaje się najbardziej być przekonany, że rację ma jego poprzednik i że jest to kwota około 700-800 mln zł. Przemawia za tym, zdaniem ministra, wynik mnożenia 100 zł różnicy w wysokości pierwotnie planowanej podwyżki do tej, którą faktycznie zgodnie z prawem otrzymać mają nauczyciele, przez liczbę etatów nauczycielskich.

KALENDARIUM

ROKU SZKOLNEGO 2000/2001

Zimowa przerwa świąteczna	23—31 grudnia 2000 r.
Pisemne egzaminy dojrzałości w sesji zimowej	15 i 16 stycznia 2001 r.
Ferie zimowe trwają dwa tygodnie: od 15 stycznia do 25 lutego 2001 r.	Terminy ferii zimowych:
Terminy ferii zimowych w poszczególnych województwach ustalają kuratorzy oświaty za zgodą wojewody i po zasięgnięciu opinii wojewódzkiej rady oświatowej	22 stycznia — 4 lutego Województwo: mazowieckie, podlaskie, wielkopolskie
	29 stycznia — 11 lutego Województwo: kujawsko pomorskie, lubelskie, lubuskie, łódzkie, opolskie, podkarpackie, pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie
	5 lutego — 18 lutego Województwo: małopolskie
	12 lutego — 25 lutego Województwo: dolnośląskie
Wiosenna przerwa świąteczna	12—17 kwietnia 2001 r.
Zakończenie zajęć w klasach programowo najwyższych szkół średnich/maturalnych	27 kwietnia 2001 r.
Pisemne egzaminy dojrzałości w sesji wiosennej	8 i 9 maja 2001 r.
Zakończenie zajęć w klasach programowo najwyższych szkół zasadniczych	20 czerwca 2001 r.
Zakończenie rocznych zajęć dydaktyczno-wychowawczych	22 czerwca 2001 r.
Ferie letnie	23 czerwca — 31 sierpnia 2001 r.
Dodatkowym dniem wolnym od zajęć w szkołach z 5-dniowym tygodniem pracy może być po odpracowaniu:	2 maja 2001 r., 15 czerwca 2001 r.
Dodatkowym dniem wolnym od zajęć w szkołach z 6-dniowym tygodniem pracy jest:	2 maja 2001 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, lektów nie zamówionych nie zwracamy. Nadanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadawanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11⁰⁰ — 14⁰⁰. Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam. Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski. Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3



Jednak objaśnienia i wycięcia ministra edukacji, zdaniem posła **Stanisława Pawłaka** (SLD), nijak się mają do tego, ile naprawdę samorządowcom potrzeba pieniędzy na podwyżki. — **To bowiem czy jest to kwota 800 mln, czy 1,6 mld zł tak naprawdę zależy od regulaminów placówek** przyjętych przez gminy, które z kolei zaakceptować powinien wojewoda — powiedział pos. Pawlak, burmistrz miasta i gminy

CHCĄ KONKRETÓW

Lubraniec. Pytał zatem ministra czy wiadomo, ile samorzady podjęto już takie uchwały. Zaznaczając przy tym, iż czas nagli i że względów proceduralnych licząc od daty posiedzenia komisji tj. 7 września br. przyjęcia takich uchwał spodziewać się można dopiero w pierwszych dniach listopada. I wówczas można mówić o skutkach finansowych związanych z wdrożeniem Karty.

Zarzucając rządzącym miotanie się i ślizganie w sprawie realizacji nauczycielskich podwyżek pos. Pawlak pytał także ministra czy nie ucziwiej byłoby powiedzieć nauczycielom: oszukano was i zmieniamy Kartę. W przeciwnym razie rozmowa o podwyżkach jest mówieniem o niczym.

O tym jak bardzo nauczyciele mogą czuć się oszukani mówiła również posłanka **Teresa Jasztal** (SLD). — Przecież to tym, że brakować będzie pieniędzy i gminy przeżyją szok, wiadomo było w listopadzie ubiegłego roku, przed wprowadzeniem nowych zasad obliczania subwencji oświatowej — mówiła posłanka. Podkreślając, że nieuwzględnienie w algorytmie wykształcenia nauczycieli, podobnie jak brak standardów zatrudnienia, było wielkim błędem. Dlatego też kreowanie się ministra Handke wskutek popełnionego błędu na dobroczynną nauczycieli jest, zdaniem posłanki Jasztal, nie

na miejscu i należałoby raczej mówić o sabotażu ministra.

Zgola odmienną ocenę trudności z wdrożeniem Karty zaprezentował poseł **Jan Kulas** (AWS). Powołując się na przykład Tczewa mówił, że wiele gmin wycapito już podwyżki dla nauczycieli, podkreślając przy tym ich imponującą wielkość.

Minister Wittbrodt nie krył, że sytuacja, w jakiej się znalazł jest bardzo niezręczna. — To, że pieniędzy jest tylko tyle, to nie moja wina czy zasługa — mówił. Wyrażając przy tym pogląd, iż rozsądniej byłoby wdrożenie reformy tak, jak i nowych plac rozłożyć na lata. Błędem, zdaniem szefa resortu, były w Karcie zapisy, które nie wprowadziły ograniczeń ogólnych przy wycięczeniach wynagrodzeń.

Minister podzielił się także refleksją dotyczącą stanowiska opozycji, która kiedyś była przeciwko przyjęciu Karty, a obecnie tak bardzo jest za jej realizacją.

Po tych wypowiedziach ministra Wittbrodta oraz informacji, że w związku ze złożoną przez wice-minister Irenę Dzierżogowską z dniem 1 września br. rezygnacją ze stanowiska sekretarza stanu w MEN, udać się musi na spotkanie z premierem, posłanka **Danuta Grabowska** (SLD) zgłosiła wniosek o przerwaniu obrad. — Chce pan rozmawiać, nikogo pan nie obraża, czy my jednak tu i teraz coś załatwiamy — pytała była wiceminister edukacji dodając przy tym, że z jej obliczeń wynika, iż na podwyżki brakuje 1,6 mld zł.

Wniosek posłanki Danuty Grabowskiej został przyjęty większością głosów i ponowne posiedzenie komisji edukacji odbędzie się po 18 września, kiedy znane już będą konkrety w sprawie podwyżek.

KRYSZYNA STRUŻYNA

PS. Jak udało się nam ustalić z dobrze poinformowanych źródeł na podwyżki dla nauczycieli skierowanych zostanie: 129.000 tys. zł z rezerwy na kredyty i infrastrukturę drogową i portową, 56.057 tys. zł z kredytów na program aktywizacji obszarów wiejskich oraz 8.900 tys. zł z odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli emerytów i rencistów (są to pozostałości tej rezerwy).

KTO DAJE I ODBIERA

Czy kiedyś wyjdziemy z tego obłędu placowego? Niestety, pytanie nadal brzmi retorycznie.

Okazuje się, że 1 września wielu nauczycielom i dyrektorom wypłacono niższe pensje od tych, które dotychczas otrzymywali. Wszyscy twierdzą, że padają ofiarą różnych kombinacji MEN-u i organu prowadzącego, który stara się ciąć place, gdzie tylko można. A czyni to bezprawnie!

Od kilku dni otrzymujemy faksy z paskami placowymi, które to potwierdzają. Niektórym nauczycielom, zwłaszcza tym z dużym stażem, w tym także dyrektorom szkół, wypłacono o 300—400 zł mniej niż otrzymywali dotychczas, mimo że ustawa wyraźnie stanowi, iż wynagrodzenie miesięczne nauczycieli ustalone, zgodnie z nowymi przepisami, nie może być niższe od dotychczasowego.

Czy to jest możliwe? Tak! Prześledźmy to na przykładzie, zawiązując wywód dla przejrzystości tylko do wynagrodzenia zasadniczego. Jeżeli więc np. nowy system plac zadziałal dopiero od 1 września, to do tego momentu nauczyciele otrzymywali wynagrodzenie miesięczne według starych zasad (czyli na podstawie rozporządzenia ministra edukacji z 19 marca 1997 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli, z późniejszymi zmianami). W tym rozporządzeniu jest § 5, na mocy którego usiłowanie dowartościować nauczycieli, oczywiście jeżeli sprzyjała temu sytuacja finansowa i wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela zwiększyć o 20, a nawet 50%. Popularnie zwano to dodatkami motywacyjnymi.

Zwłaszcza w gminach miejskich, na przykład w dużych miastach,

takich jak Warszawa, przez wiele lat systematycznie w ten sposób podnoszono nauczycielom pensję zasadniczą. W stolicy motywowano to nie tylko osiąganymi wynikami pracy, ale przede wszystkim wysokimi kosztami utrzymania. Przy mizernych dodatkach funkcyjnych starano się także dyrektorom coś dorzucić.

Sześć jednej z dużych placówek glogowskich otrzymywał systematycznie dodatek motywacyjny, ten najwyższy 50%. Ostatnio jego wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 1208 zł (po waloryzacji), jako że jest nauczycielem wsteczstronnie wykształconym i z 30-letnim stażem pracy. Do tego dostawał 600 zł owego dodatku motywacyjnego. I szczęśliwie, od stycznia do września otrzymywał razem 1800 zł pensji zasadniczej brutto. Oczywiście, w związku z brakiem pieniędzy w regulaminie wynagradzania nie przewidziano dodatku motywacyjnego na żadnym poziomie. Dyrektor pozostał więc z pensją zasadniczą, która wynosi według nowej tabeli 1401 zł. Ale na tym nie zakończyło się finansowe staczenie się dyrektora z Głogowa w dół.

Dawne rozporządzenie już nie działa i w związku z tym księgowo oświadczyła dyrektorowi, że otrzyma obecnie około 800 zł pensji zasadniczej, albowiem, uwaga! „musi spłacać wyrównanie, które przysługuje nauczycielom od 1 stycznia”. **Organ prowadzący postanowił potrącać dyrektorowi co miesiąc, ich zdaniem, niezależnie pobrane dodatki motywacyjne.** Utrzymują oni bowiem, że od 1 stycznia, zgodnie z nowym regulaminem, dyrektor nie ma dodatku moty-

wacyjnego (600 zł), czyli pobierał go niesłusznie aż do września.

Nie wdając się w dywagacje prawne należałoby w tym momencie przypomnieć organowi prowadzącemu, że dyrektor, któremu pracodawca wypłacał pensję, brał ją w dobre wierze i zgodnie z obowiązującymi przepisami placowymi. Pensja ta została skonsumowana i nie ma mowy o żadnym oddawaniu pieniędzy, ale rzecz nie w tym.

Otóż, ustawodawca, mimo że wciąż mówiono o podwyżce, czyli o wynagrodzeniu wyższym niż to, które nauczyciele otrzymywali obecnie, przewidywał jednakże możliwość obniżenia wynagrodzenia w niektórych wypadkach i **zastrzegł** w art. 12 ust. 3 ustawy nowelizującej Karty, że **wynagrodzenie miesięczne** ustalone według nowych zasad nie może być niższe od ich dotychczasowego miesięcznego wynagrodzenia.

Z czego składa się wynagrodzenie miesięczne, określa to w sposób nie budzący wątpliwości art. 30 Karty, a więc m.in. z wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy.

Tylko wynagrodzenie zasadnicze dyrektora z Głogowa ustalone od stycznia do września wynosiło 1800 zł, co już wcześniej ustaliliśmy, a więc placła minimalna wynikająca z tabeli jest o 400 zł niższa od dotychczas pobieranego miesięcznego wynagrodzenia. Dyrektorowi należałoby więc tę kwotę dopłacić...

Mamy więc następną sprawę do rozryzania. Rzecz jest bardzo pilna. Liczymy na to, że MEN niebawem w tej gorącej sprawie zajmie stanowisko.

TERESA KONARSKA

NASZA SONDA

PODRĘCZNIKI

MARZENA SIEJEWICZ, wicedyrektorka Gimnazjum nr 1 w Kraśniku: — O podręczniki dla uczniów szkoła zatroszczyła się już w czerwcu. Jeszcze przed końcem roku szkolnego został zorganizowany kiermasz książek używanych oraz nowych. Te ostatnie oferowała firma, która wygrała przetarg ogłoszony przez samorząd miasta. M.in. za sumę stanowiącą 14 proc. wartości sprzedanych u nas książek szkoła otrzyma nowe komplety podręczników do biblioteki. Będą one wypożyczone uczniom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, a takich w tym roku szkolnym będzie około 50. Ponadto firma zadeklarowała 10 proc. rabatu na wszystkie zakupy książkowe dokonywane w jej sklepach.

Podczas szkolnego kiermaszu w ostatnich dniach sierpnia sprzedawane będą tylko nowe książki. W czerwcu spora grupa rodziców kupowała używane i trudno się temu dziwić, gdyż nowy komplet podręczników od I klasy gimnazjum kosztuje około 200 zł. Dodatkową zachętą był fakt, że poza podręcznikiem do informatyki pozostałe nie zostały wymienione.

W ubiegłym roku na książki szkolne otrzymaliśmy pieniądze od samorządu i kuratorium. Teraz również liczymy na wsparcie miasta. Mamy jednak świadomość, że może być to trudne w związku z wdrażaniem podwyżek dla nauczycieli.

LEOKADIA MAJCHEREK, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2 w Barzdoszycach:

— Jestem spokojna, ponieważ zamówione podręczniki już czekają na naszych uczniów i 1 września wszyscy rozpoczną naukę wyposażeni w potrzebne komplety. Eventualnym gapowiczom, jak co roku z pomocą przyjdzie pani dyrektor oraz pani bibliotekarka. Na wsparcie przez szkolną bibliotekę zawsze mogą liczyć dzieci z rodzin niezamożnych. Części z nich zakup książek refunduje pomoc społeczna.

W tym roku, niestety, sporo książek jest nowych, jedynie uczniowie z klas szóstej mogli pożytyć lub odsprzedać swoje kolegom z klasy piątej. Ponadto niektórzy nauczyciele, m.in. języka polskiego, historii i przyrody, byli zmuszeni zmienić podręczniki, gdyż te zaproponowane przez metodyków nie zdały egzaminu.

DANUTA RADECKA-DUBIEL, dyrektorka Gimnazjum im. Jana Pawła II w Mroczku k.Bydgoszczy:

— Nie organizujemy książkowych kiermaszy w szkole, bo w naszych warunkach nie zdałyby one egzaminu. Rodziców nie stać na dokonywanie jednorazowych zakupów, książki kupują zwykle w kilku ratach.

Sprawdzonym sposobem zaopatrzenia w podręczniki jest składanie przez nauczycieli zamówień bezpośrednio u wydawców. Mamy też w mieście zaprzyjaźnioną księgarnię, która na bieżąco realizuje nasze potrzeby. Tak więc uczniowie nie powinni mieć problemów. Tym bardziej że listy podręczników obowiązujących w klasach I i II rodzice znali już w ubiegłym roku szkolnym. I pragnę podkreślić, że w 99 proc. dokonany przez nauczycieli wybór — jak sami twierdzą — był trafny. W tym roku szkoła będzie musiała zagwarantować podręczniki dla 70 uczniów. Zakup niektórych refunduje pomoc społeczna. Czekam jak na zbawienie na obiecane ministerialne fundusze. Mam już bowiem zamówione na obiecaną kwotę ksążki, których nie mogę odebrać, a wrzesień za pasem.

JUSTYNA MACIEJEWSKA, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Wieluniu, woj. łódzkie:

— Jesteśmy placówką wygasającą, więc w roku szkolnym 2000/2001 będziemy mieć klasy od III do VI. Nowe podręczniki ze względu na zmiany programowe będą musieli kupić wszyscy piątkoklasiści. Rodzice uczniów pozostałych klas jeszcze przed wakacjami mogli podjąć decyzję w sprawie zakupów. Przekazaliśmy im bowiem nie tylko listy potrzebnych książek, nie zmienione w stosunku do poprzedniego roku szkolnego, ale zorganizowaliśmy klasowe kiermasze. Odbywały się one w czerwcu, pod opieką wychowawców.

Wzorem lat ubiegłych będziemy wspomagać uczniów najbardziej potrzebujących. Dzięki dotacji urzędu miasta zakupimy podręczniki, które szkolna biblioteka wypożyczać będzie przez cały rok. Zdecydowaliśmy, że będzie to kilka pełnych kompletów dla klasy piątej i najdroższe książki dla pozostałych klas.

ARKADIUSZ GÓRCZYŃSKI, dyrektor Gimnazjum w Działoszynie, pow. Pajęczno:

— Zastanawiając się jak rozwiązać problem zdecydowaliśmy, że oszczędzając kieszenie rodziców zmienimy w klasie I tylko jeden podręcznik. Dzięki temu wielu uczniów będzie mogło odkupić książki od starszych kolegów. Stosowne spisy przekazaaliśmy im jeszcze przed zakończeniem poprzedniego roku szkolnego, rodzice mogli więc zdecydować odpowiednio wcześniej i zgłosić szkole, jakie podręczniki zakupią — nowe czy używane. Listy tych nowych złożyliśmy w dwu działoszynskich księgarniach, które już w czasie wakacji zajęły się dystrybucją.

Jednak dla części rodziców zakup podręczników będzie progiem nie do pokonania. Myślę, że wzorem lat ubiegłych, będziemy mogli im pomóc. Gmina, jak zwykle wysugnuje na kilka kompletów, w razie potrzeby uczyni to także szkoła. Liczymy też na deklarowaną w Internecie dotację MEN.

STEFANIA RODAK, dyrektorka Gimnazjum w Czyżowicach, powiat Wodzisław Śląski:

— Nasza rada pedagogiczna jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego zdecydowała, że dystrybucja podręczników zakupionych przez rodziców i wydawców. To oni zamawiali potrzebne tytuły w księgarniach lub bezpośrednio u wydawców. Niektórzy mieli ochotę zmienić używaną dotąd książkę, ale wycofali się z tego pomysłu. Nasza szkoła znajduje się bowiem na terenie o wysokim bezrobociu i każde obniżenie wydatków na wyposażenie dziecka ma istotne znaczenie dla domowych budżetów. Uczniowie klas pierwszych, którzy do nas przyjdą 1 września, mogli więc odkupić używane podręczniki od kolegów. Ponad 40 proc. skorzystało z tej możliwości.

Prawdziwy problem to klasa druga — tu wszyscy muszą mieć nowe książki, a nie wszystkim stać na ów obowiązkowy wydatek. Władze gminy, podobnie jak w ubiegłym roku szkolnym, przekazały więc pewną kwotę na zakup podręczników dla biblioteki szkolnej. Będą one wypożyczone najbardziej potrzebującym uczniom. Decyzję, komu w ten sposób pomóc, podejmie rada pedagogiczna po konsultacjach z ośrodkiem pomocy społecznej oraz ze szkołą podstawową, której absolwenci przychodzą do naszego gimnazjum. Niektórym wypożyczymy pełen komplet podręczników, a innym udostępniemy książki najdroższe. W ten sposób gminna dotacja trafi do kilkunastu gimnazjalistów.

IK, MEA



Szanowny Pan Jerzy Buzek Prezes Rady Ministrów

Podmiot zgłaszający spór zbiorowy:

Związek Nauczycielstwa Polskiego
reprezentowany przez:
Zarząd Główny ZNP

Strona sporu zbiorowego:

Rada Ministrów RP

W związku z brakiem reakcji na wystąpienie Zarządu Głównego ZNP z dnia 15 czerwca 2000 r. skierowane na ręce Premiera Jerzego Buzka z apelem o podjęcie skutecznych działań w celu pełnego wdrożenia nowego systemu płac, określonego w znowelizowanej Karcie Nauczyciela i przekazanie jednostkom samorządu terytorialnego niezbędnych środków finansowych na ten cel:

na podstawie art. 7 w związku z art. 1 i 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych — P o d m i o t reprezentujący interesy pracowników oświaty — z dniem 1 września 2000 r. zgłasza spór zbiorowy z R z ą d e m RP w przedmiocie:

pełnej realizacji zobowiązań budżetu państwa w zakresie przekazania środków finansowych w kwocie wystarczającej na wdrożenie nowego systemu wynagradzania nauczycieli, określonego w znowelizowanej Karcie Nauczyciela, ustawie ją nowelizującej oraz aktach wydanych na podstawie Karty.

Artykuł 30 ust. 8 Karty Nauczyciela w brzmieniu ustalonym ustawą z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw wskazuje, iż środki niezbędne na średnie wynagrodzenia nauczycieli wraz z pochodnymi od wynagrodzeń i odpisami, o których mowa w ustawie — **zagwarantowane są przez państwo w dochodach jednostek samorządu terytorialnego.**

Zapis taki określa w sposób jednoznaczny, iż po stronie dysponenta środków budżetowych istnieje zobowiązanie do przekazania organom prowadzącym szkoły i inne placówki oświatowe — subwencji oświatowej w wysokości pozwalającej na rzetelną realizację ustawowych rozstrzygnięć oraz aktów wydanych na podstawie znowelizowanej pragmatyki służbowej. Na rok 2000 ustawodawca zagwarantował wysokość średnich wynagrodzeń nauczycieli poszczególnych szczebli zawodowych na poziomie, o jakim mowa w art. 11 i 12 ustawy z 18 lutego 2000 r. oraz ustalił, iż określone wynagrodzenie, zgodnie z nowymi regułami należy wypłacić z wyrównaniem od 1 stycznia 2000 r., w ciągu jednego miesiąca od dnia wejścia w życie przepisów wydanych na podstawie art. 30 ust. 5—7 Karty Nauczyciela.

Akt wykonawczy, ustalający między innymi minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego, do wydania którego zobligowany został Minister Edukacji Narodowej — opublikowany został 17 maja 2000 r., zaś regulaminy wydawane przez organy prowadzące wchodzi w życie w różnych terminach na terenie kraju, w zależności od zakończenia procesów ich wydawania. Powyższe oznacza, że brakuje tylko jednego niezbędnego elementu, aby wprowadzić w życie skutki nowelizacji Karty Nauczyciela — odpowiedniej ilości środków finansowych wyasygnowanych z budżetu państwa.

Po wejściu w życie ustawy nowelizującej Kartę Nauczyciela okazało się, że prowadzone symulacje skutków finansowych reformy oświaty w zakresie nowego

systemu płac nauczycieli okazały się nietrafne i jak wykazały organy prowadzące — nie wystarczają one na pokrycie w całości zadań finansowych, do realizacji których zostały przeznaczone. Z podawanych w mediach informacji wynika, iż Rząd RP nie jest w stanie szybko ocenić, ile w rzeczywistości potrzeba pieniędzy na realizację podwyżki wynagrodzeń nauczycieli.

Możliwa do realizacji z budżetu państwa i zaproponowana przez stronę rządową kwota, która może zostać przekazana jednostkom samorządu terytorialnego — niewątpliwie nie wystarczy na pokrycie zobowiązań, o których mowa.

Jednakże, zdaniem zgłaszającego spór, ani względnie niedobór środków finansowych w budżecie państwa, będący wynikiem niedoszacowania wielkości subwencji oświatowej, ani wspomniana niemożność ich dokładnego określenia, ani tym bardziej niewłaściwa konstrukcja ustawowych ram determinujących zasady wynagradzania nauczycieli — nie mogą usprawiedliwiać w kategoriach prawa — nierespektowania przez zobowiązany podmiot przepisów ustawowych, a także wprowadzenia w błąd kilkuset tysięcy polskich nauczycieli daną im obietnicą widocznej poprawy sytuacji materialnej oraz lepszej motywacji do pracy.

W świetle tego, co zostało powiedziane — zgłaszający spór żąda przekazania w całości środków finansowych w wielkości niezbędnej do realizacji zobowiązań budżetu państwa wobec nauczycieli, wynikających z nowego systemu wynagradzania.

Informujemy również, iż nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem wniosku do dnia 15 września 2000 r. — da legitymację Związkowi Nauczycielstwa Polskiego do podjęcia działań przewidzianych ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

ŚLAWOMIR BRONIARZ
prezes ZNP

Warszawa, 31 sierpnia 2000 r.

● Nowe zadania bez większych pieniędzy — tej polityki rządu nie wytrzyma żadna gmina. ● Brakuje już na wszystko: oświatę, inwestycje i niezbędną pomoc społeczną. ● W rezultacie obecny stan kasy samorządowej, to katastrofa!

PRZERWAĆ TEN KRAJ

Właśnie tak dramatyczne stwierdzenia padały podczas spotkania (6 września) kierownictw Związku Gmin Śląska Opolskiego i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie bez powodu, albowiem panowie **Czesław Tomalik**, prezes Zarządu ZGŚO, **Andrzej Spór**, przewodniczący Zgromadzenia ZGŚO oraz **Franciszek Minor**, przewodniczący Zespołu ds. Oświaty ZGŚO, przywieźli ze sobą wręcz alarmujące informacje. Związek ich skupia 60 miast i gmin Śląska Opolskiego, co stanowi 85 proc. tych jednostek w tym województwie. I oto zdecydowana ich większość informuje dziś, że w ich kasach nie ma pieniędzy na obiecanie nauczycielom podwyżki płac, a jeśli rząd nie nadeśle niezbędnych na to kwot, wówczas wypłaty będą czynione na raty, ale i tak gminom, zwłaszcza wiejskim, zagrozi wręcz upadłość. Związek Gmin Śląska Opolskiego podkreśla zatem, że **czas, aby zdesperowane samorządy z całej Polski połączyły się wreszcie w swej niezgodzie na politykę rządu uderzającą w istotę samorządności lokalnej. Nie ma bowiem mowy o samodzielności w sytuacji, gdy rząd podejmuje zobowiązania, za które płacić karze innym!**

ZGŚO podkreśla zatem, iż nowemu ministrowi przesłał nowe wnioski w sprawie braku pieniędzy, których obliczenia dokonane zostały według wzoru uzgodnionego podczas prac komisji wspólnej rządu i samorządu. Dokumenty te wykazują jednoznacznie, że w skali kraju brakuje na podwyżki nauczycielskich płac właśnie około 1,5 mld zł. Członkowie kierownictwa ZGŚO poinformowali zatem **Ślawomira Broniarza**, prezesa ZNP, **Janinę Jurę**, wiceprezesa ZNP i **Dorotę Danczewicz**, szefującą

opolskiemu Zarządowi Okręgu Związku, że podobnie silnie negatywne stanowiska jak ich organizacja zajmują związki gmin regionów lubelskiego, mazurskiego, wielkopolskiego, pomorskiego.

Z obecnej lekcji roku 2000 płynie zatem wniosek — gminy i miasta muszą szukać sojuszników w ich zmaganiach o warunki, w jakich przychodzi realizować idee samorządności i energicznie tworzyć lobby na rzecz finansów lokalnej oświaty. I dlatego **Związek Gmin Śląska Opolskiego w pełni popiera akcję protestu ZNP** — stwierdzili samorządowcy z Opolszczyzny. Uznając, iż nie jest on skierowany ani przeciwko dyrektorom szkół, ani samorządom, zadeklarowali wolę uczestniczenia w akcji protestacyjnej ZNP zaplanowanej na drugą połowę miesiąca.

Pan Andrzej Spór, wójt gminy Wilków, w której wydatki oświatowe sięgają 57 proc. budżetu, poinformował na przykład, że subwencja wystarcza praktycznie tylko na płace nauczycieli, gminie zaczyna brakować na bieżące płatności i praktycznie straciła tzw. zdolność kredytową. Jednocześnie boryka się z 22-proc. bezrobociem, powiększa się obszar biedy, a pieniądze na pomoc społeczną są z roku na rok mniejsze. W takiej sytuacji głoszenie w mediach przez rząd, że przesyła pieniądze wystarczające, to kpina z samorządności. Na przykład ich gmina otrzymała na zakup podręczników do szkolnych bibliotek aż... 92 grosze na gimnazjalistę. Rada Gminy w Wilkowie w stanowisku wobec środków na wdrożenie podwyżek nauczycielskich płac stwierdziła zatem, że zapowiedziane przez rząd zaliczkowe przekazanie niewielkich środków nie rozwiązuje problemu, nastąpiło skandaliczne naruszenie Konstytu-

cji gwarantującej samorządom środki do wykonywania zadań publicznych. **Obiecano nauczycielom podwyżki, na które nie dano pieniędzy, a rządzący dali jaskrawy dowód, że nie liczą się z trudną sytuacją gmin wiejskich, podkreślili radni Wilkowa.**

Podczas dyskusji o sytuacji gmin rozmawiano także o doksztalaniu i doskonaleniu nauczycieli, roli kuratorów, nadzorze pedagogicznym. Ten ostatni, jak stwierdzili członkowie kierownictwa ZGŚO, w tej chwili praktycznie nie funkcjonuje, brak bowiem środków na ten cel, a gminy w ich trudnej sytuacji finansowej nie chcą ryzykować większych wydatków poza absolutnie niezbędne. Nauczycielowi grozi także to, iż nie będzie miał doradcy metodycznego — WOM-y nie są tym zainteresowane, a gminy nie mają w tej materii doświadczeń. Lecz pojawia się także kolejny problem — finansowania kształcenia ponadgimnazjalnego. Brak decyzji i rozstrzygnięć tej kwestii w projekcie reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego grozi tym, że na przykład powiaty stworzą tylko taką ofertę, na jaką będzie je stać, co spowoduje obniżenie poziomu i jakości kształcenia. Niestety, obecne kuratoria nader często działają tylko tak, jak rzecznicy likwidacji szkół w myśl programu obecnego rządu.

Bez nacisku na rządzących nie będzie pieniędzy, które obiecali oni samorządom i nauczycielom. Dowodzą zaś tego doświadczenia ostatnich miesięcy wskazujące, że środki znajdują się wówczas, gdy kolejne grupy zawodowe zamierzają maszerować na stolicę, podkreślili goście ZNP.

Ślawomir Broniarz, Janina Jura, oraz **Dorota Danczewicz**, wyrazili uznanie samorządowcom Opolszczyzny, którzy po raz kolejny podjęli walkę o sprawy gminnych szkół i ich nauczycieli, przypomnieli, iż to właśnie Związek Gmin Śląska Opolskiego niezwykle energicznie włączył się do dyskusji o reformie edukacji i Karty. Prezesi Związku Nauczycielstwa Polskiego dziękując za wsparcie dla działań nauczycieli, **jednocześnie zaprosili do współpracy na rzecz tworzenia związkowo-samorządowego lobby oświatowego, a także opracowania paktu porozumienia dla oświaty.** Edukacja jest bowiem tym polem, na którym dla dobra dzieci i młodzieży wszystkie siły społeczne powinny osiągnąć porozumienie. Nie można bowiem dopuścić, aby za błędy rządu odpowiadał samorząd, a nauczyciele postrzegani byli jako ci, którzy powodują wstrzymanie lokalnych inwestycji czy programów społecznych.

Rząd musi wreszcie wywiązać się z tego, co obiecał nauczycielom i samorządom — podkreślili uczestnicy tego spotkania w ZNP.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

ZNP w Uniwersytecie Warszawskim do Premiera

Od pewnego czasu obserwujemy zmagania nauczycieli z resortem edukacji, dotyczące Karty Nauczyciela, gwarantującej wzrost wynagrodzeń, na który — w rezultacie popełnionych przez resort błędów — zabrakło pieniędzy w budżecie państwa.

Chcemy przypomnieć, że Związek Nauczycielstwa Polskiego bezskutecznie przestrzegał poprzedniego ministra Edukacji Narodowej pana prof. Mirosława Handkego przed niedoszacowaniem realnych kosztów reformy edukacji.

W tej sytuacji trudno dziwić się, że narasta zniecierpliwienie nie tylko środowiska nauczycielskiego, ale także nauczycieli akademickich. Uważamy, że istnieje konieczność podjęcia merytorycznych rozmów ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Jesteśmy przekonani, że autorytet i osobiste zaangażowanie Pana Premiera w rozmowy z ZNP mogłyby doprowadzić do skutecznego rozwiązania zaistniałych problemów i zapobiegłyby dalszej eskalacji powstałego konfliktu.

NIKODEM GRZENKOWICZ
prezes Rady Zakładowej ZNP
w Uniwersytecie Warszawskim

Warszawa, 1 września 2000 r.

Na zaproszenie pana Daniela Freeda, ambasadora amerykańskiego w Polsce, w ramach Programu „International Visitor” przygotowywanego przez Agencję Informacyjną Stanów Zjednoczonych, którego celem jest umożliwienie Polakom poznania Ameryki, Amerykanom zaś przybliżenie Polski, w wyprawie od Waszyngtonu po Pacyfik uczestniczyli przedstawiciele administracji oświatowej oraz prezes ZNP. Gospodarze pogodzili interesy gości z Polski i będąc otwartymi na wszelkie propozycje, uwzględnili także wolę spotkania prezesa ZNP ze związkami zawodowymi.

— Mieliliśmy okazję spotkać się ze wszystkimi, którzy odpowiadają za oświatę Stanów Zjednoczonych — mówi prezes Broniarz.

Nie da się w prosty sposób porównać obu systemów oświatowych, naszego i amerykańskiego. Podobnie sytuacja związków zawodowych tu i tam jest odmienna, choć ich podstawowe zadanie, jakim jest obrona interesów pracowników, pozostaje takie samo.

Niemal w każdym stanie jest inaczej. O ile na przykład w Północnej Karolinie związki zawodowe są bardzo słabe lub wręcz nie działają, to w stanie Ohio mają się całkiem dobrze.

Z rozmów w szkołach wynika, że tam, gdzie działają związki zawodowe, sytuacja nauczycieli jest zdecydowanie lepsza. Podczas bardzo interesującego spotkania w szkole pracującej systemem dziewięć tygodni nauki — trzy tygodnie wolnego, nauczyciele poinformowali nas, że otrzymują wynagrodzenie pomniejszane o okres urlopu. Zazdroszczą nauczycielom z tych stanów, w których związki zawodowe wywalczyły wynagrodzenie za 12 miesięcy w roku!

Co ciekawe — w wielu stanach związki zawodowe układają swoją tabelę wynagrodzeń, a władze oświatowe swoją — po czym ostateczne stawki są ustalane w drodze negocjacji, co sprawia, że związki mają większy wpływ na płace.

U nas działa Komisja Trójstronna narzucając stawkę dla całej sfery budżetowej, co w jakiejś mierze ogranicza swobodę działania resortu edukacji w zakresie kształtowania płac nauczycieli. Nasza zaś rola, jako związku zawodowego, polega na pilnowaniu, by te mizerne środki, jakie państwo przeznacza na edukację, jednak trafiły do nauczycieli, a nie były po drodze przeznaczane na inne cele.

Jeśli w Stanach związek zawodowy podpisze z władzami układ zbiorowy, a z zapisów tego układu korzystają nie tylko jego członkowie, to pozostali nauczyciele ponoszą opłatę z tytułu korzystania z jego profitów. Rzecz u nas po prostu nie do pomyslenia.

W Polsce obserwujemy zjawisko następujące — nauczyciele stoją z boku, krytykują, czego związek nie zrobił, ale jednocześnie bardzo skrzętnie korzystają ze wszystkiego co związkowi uda się wyrwać od starosty, wójta, burmistrza. A wtedy nasi członkowie mówią — po co ja mam należeć i płacić składki, skoro otrzymuję dokładnie to samo co ten, który nie należy, żadnych kosztów nie ponosi i nikomu się nie naraża. Natomiast w Stanach, gdy nauczyciel korzysta z układu zbiorowego zawartego między związkami zawodowymi a pracodawcą, ponosi z tego tytułu opłaty na rzecz związku.

Wszystko to wynika z diametralnie różnego systemu zarządzania oświatą i jej finansowania tu i tam. **Tam jest ona zarządzana przez stan. To stan kształtuje i odpowiada za wszystko — od polityki programowej po płace nauczycieli.**

A więc zamożność stanu w sposób bezpośredni rzutuje na oblicze szkoły, na to w jakich warunkach dzieci się uczą oraz ile zarabiają nauczyciele. Powoduje to więc, że sytuacja placówek w jednym stanie bardzo różni się od tej w sąsiednim. To jest bardzo ścisła zależność.

Przeglądając się temu, coraz bardziej umacniałem się w przekonaniu, że bon oświatowy jest dla oświaty zgubny. Nie kryją tego zre-

szta także Amerykanie. Wprowadzenie takiego bonu powoduje bowiem zbyt wielką polaryzację szkół i zróżnicowanie poziomu nauczania.

M.in. w bardzo zamożnym stanie Kolorado mówiono o tym, iż każde dziecko ma prawo uczyć się w normalnych warunkach, a one nie powinny być funkcją zamożności miejsca, w którym żyje. Nie ukrywam, że miło było mi słyszeć to z ust gospodarzy. Nawet — rzecz ciekawa — urzędnik stanowy w randze naszego byłego wiceministra Karwackiego — był wręcz negatywnie na-

TU I TAM

stawiony do tego bonu. Stwierdził, że jeśli bon oświatowy przejdzie w parlamencie stanowym, to znajdzie się tyle sposobów na zaskarżenie decyzji o jego wprowadzeniu, że w praktyce i tak nigdy nie będzie funkcjonował. Podważył społeczną funkcję bonu, bowiem rolą państwa, a w tym przypadku stanu, jest zapewnienie właściwych warunków kształcenia.

Słuchałem tego z dużym zainteresowaniem, porównując z tym, co o społecznej roli bonu oświatowego mówi się w Polsce i jakie nadzieje niektórzy z nim wiążą. Otóż Amerykanie, z którymi rozmawialiśmy, są do tej idei ustosunkowani zdecydowanie negatywnie.

Jechałem do Stanów w przekonaniu, że amerykański rynek oświatowy, to przede wszystkim szkoły prywatne, wynaniowe.

Tymczasem tam przekonałem się, że proporcje szkół publicznych i innego typu są podobne jak w Polsce. Wszystko inne jest jednak nieporównywalne — warunki pracy, sprzęt, wyposażenie.

Na przykład w Północnej Karolinie widziałem, jak pracuje się z dziećmi potrzebującymi dodatkowego wsparcia ze strony nauczyciela. Otóż nauczycielka, która ma w swojej klasie dzieci z problemami, dostaje do pomocy osoby, które z tymi dziećmi indywidualnie pracują.

Byliśmy też w szkole wielojęzycznej. Nauczycielka uczyła ośmiorgo dzieci (połowę klasy) języka hiszpańskiego, druga połowa w tym czasie z inną panią miała lekcje rytmiki. Tylko pozazdrościć.

Bardzo dobrze rozwinięta jest opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi. I na ten cel pieniądze przeznaczane są z budżetu centralnego. Bo cechą charakterystyczną systemu jest to, że pieniądze oświatowe przeznaczane są na konkretne zadania, a ich wydatkowanie musi być uzasadnione i dokładnie rozliczone. Nie ma w ogóle pojęcia jakiejś subwencji ogólnej, w której topione jest wszystko, nie dochodzi do sytuacji, w której gmina może, ale wcale nie musi „dać na oświatę”.

Na przykład tam obowiązkiem dystryktu szkolnego jest zorganizowanie dowozu dzieci do szkoły. Na ten cel otrzymuje on stosowne środki. Szkoła nie jest w tej sprawie pozostawiona samej sobie.

Jak to się odbywa mieliśmy okazję zobaczyć. Po pierwsze więc widziałem całe zajezdnie autobusowe przy szkołach. **Tam autobusy czekają na dzieci, u nas uczniowie niekiedy godzinami na jeden**

autobus, który musi obsłużyć całą gminę. O ich trosce o dziecko świadczy choćby taki drobiazg. Gdy chcieliśmy opuścić jedną z wizytowanych szkół, jej dyrektor poprosił, aby poczekać pół godziny, zanim uczniowie nie wyjadą, by nie stwarzać zamętu i jakiegokolwiek niebezpieczeństwa!

Pytałem też o rolę rodziców, ich zainteresowanie sprawami szkoły. Na spotkaniu z władzami dystryktu szkolnego w stanie Kolorado i w jednej z tamtejszych szkół oceniano tę współpracę jako niewystarczającą. Ale na przykład urzędniczka oświatowa z Denver narzekająca, że rodzice nie biorą udziału w życiu szkoły, na moje pytanie w czym uczestniczą, przez piętnaście minut wymieniała wszystko to, co robią: poczynając od tego, że przywożą i odwożą nie tylko swoje dzieci, udzielają korepetycji, jako wolontariusze pomagają dzieciom niepełnosprawnym, zabierają grupy na wycieczki, udzielają się także jako pomocnicy nauczycieli.

Jak na polskie warunki i zwyczaje sporo. Dla nich to jednak stanowczo za mało. Uważali bowiem, że takich wolontariuszy powinno być zdecydowanie więcej, wtedy można byłoby pomóc każdemu dziecku.

W Stanach Zjednoczonych na poziomie dystryktu działa tzw. Rada Szkolna,

mająca przemożny wpływ na funkcjonowanie oświaty.

To Rada wybiera naczelnika oświaty w dystrykcie, ma ogromny wpływ na wybór dyrektorów placówek, na kształtowanie budżetu, a więc na to, jakie pieniądze zostaną danej szkole przyznane.

Rada Szkolna ma prawo nawet określać to, czego dzieci na danym terenie mają się uczyć, a także program dla nauczyciela — czego on ma uczyć. Oczywiście, istnieje coś takiego jak standardy dla całego stanu, które Rada musi uwzględnić, jednak swobodę ma także dość duża. Przy tym szkoły mogą korzystać z rozwiązań stanowych, ale mogą mieć też programy własne.

Zwróciłem uwagę na to, że tam dzieci od klasy III do X mają określone programy nauki czytania. Natomiast od klasy VIII do X silny akcent położony jest na nauki przyrodnicze. Nie bardzo rozumieliśmy o co chodzi z tą nauką czytania w klasach starszych. Okazało się, że chodzi im o to, by każde dziecko umiało czytać odpowiednio do swego wieku.

Przy okazji zobaczyliśmy, jak Amerykanie potrafią motywować do pracy. Otóż nauczycielowi, któremu udało się podnieść poziom czytania w danej szkole, przyznają wynagrodzenie o 25 proc. wyższe. Może on nawet dostać nagrodę w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Na koniec chciałbym jeszcze opowiedzieć o pewnym strajku szkolnym, który przed kilkoma laty miał miejsce w Denver. Tradycją amerykańską jest to, że gubernator stanowy jest ponad wszelkie spory. W tamtym strajku nauczyciele domagali się poprawy warunków pracy i płacy. Tym razem gubernator interweniował uważając, że nauczyciele mają rację. Stał po ich stronie, nakazując rozstrzygnięcie konfliktu po ich myśli. Uznał bowiem, że źle funkcjonująca oświata jest wynikiem nieudolności tamtejszego samorządu. To z kolei wymusiło na Radzie Szkolnej dystryktu Denver korzystne dla nauczycieli rozwiązanie. **Choć mógł, nie stanął ponad konfliktem, bo czuł się odpowiedzialny za wszystko, co się w jego stanie dzieje.**

Czy któregoś z naszych ministrów edukacji stać byłoby na taki gest?

notowała HALINA DRACHAL

POPRAWNIE PO POLSKU

JERZY PODRACKI

KOPRODUKCJA I KOOPERACJA



Wyrazy z początkowymi częstkami *ko-* i *koo-* są nierazdo mylone w wymowie, wskutek czego słyszymy (nawet w radiu i telewizji) błędne postaci fonetyczne: [„kooprodukcja, koperacja, koperant”], a także [„kordynować”], [„koptacja”] itp. Dobra znajomość znaczenia i pochodzenia takich słów ułatwi nam poprawną wymowę — z jedną sylabą dądz z dwiema sylabami.

Koprodukcja winna być wymawiana zgodnie z pisownią i budową słowotwórczą ze zgłoszką *ko-* na początku. Przypomnijmy, że jest to ‘wspólne produkowanie czegoś przez kilku producentów; także: wytwór tej działalności’, np. *Film jest koprodukcją francusko-polską.* Struktura słowotwórcza tego wyrazu jest przejrzysta: *ko-* + *produkcja*. Częścią *ko-* to pierwszy człon wyrazów złożonych mających znaczenie: ‘łączny (łącznie), wspólnie, razem’, odpowiednik polskiego elementu *współ-*, np. *koedytor, koprodukcja*; łacińskie *co-*, z *con-* ‘z czymś’.

Podobny brzmieniowo rzeczownik **kooperacja** wymawiamy: [„ko-operacja” lub „kooperacja”], nie zaś [„koperacja”]. Ma on charakter trochę oficjalny i oznacza ‘współpracę w procesie produkcji’. Powinniśmy go używać w dwóch poprawnych schematach składniowych:

kooperacja — z kimś, z czymś, np. *Kooperacja z koreańską firmą samochodową. Kooperacja z zakładem pod Warszawą.*

kooperacja — między kimś, między czymś, np. *Kooperacja między polskim przemysłem samochodowym a koreańskim. Kooperacja między polskimi firmami.*

Wyraz *kooperacja* notowany jest w polszczyźnie od pierwszej połowy XIX wieku. Zapożyczyliśmy go z języka niemieckiego lub francuskiego: niem. *Kooperation*, fr. *coopération* ‘współpraca’, z łac. *co(n)-operari* ‘współpracować’, *operari* ‘pracować’. We współczesnym języku polskim jest nadużywany, zamiast polskich odpowiedników *współpraca, współdziałanie*, np. *Współpraca (współdziałanie) między polskimi firmami.*

Do tej samej rodziny wyrazów należy rzeczownik **kooperant** — poprawna wymowa [„ko-operant lub kooperant”], nie zaś [„koperant”], oznaczający ‘przebiegający albo przedsiębiorstwo wykonujące niektóre części produktu dla innego producenta’ — oraz czasownik **kooperować**, z wymową [„ko-operować lub kooperować”], nie zaś [„koperować”], o znaczeniu ‘współpracować, współdziałać’. Czasownika używamy w schemacie syntaktycznym:

ktoś, coś — kooperuje z kimś, z czymś, np. *Przez wiele lat kooperowaliśmy z Włochami w produkcji samochodów osobowych.*

Oba słowa mają również charakter oficjalny i są nadużywane, przede wszystkim w publicystyce, np. zamiast: *„Kooperacja rządów naszych państw”* można by napisać (czy powiedzieć) *„Współpraca rządów naszych państw”*.

Trzeba tu wymienić jeszcze **kooperatywę** (niem. *Kooperative*, fr. *coopérative*), rzeczownik już przestarzały, oznaczający ‘stowarzyszenie spółdzielcze założone w celu wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego lub produkcyjnego, tańszego zakupu towarów itp.; spółdzielnię’, a także **kooperatyzm** — ‘doktrynę społeczną, powstałą w końcu XIX wieku w Anglii, propagującą ruch spółdzielczy; integralizm spółdzielczy’.

Ten sam problem poprawnościowy występuje w wyrazach: **koordynować** ‘uzgadniać wzajemne działanie; ujednoczać, harmonizować’, **koordynacja** ‘uzgadnianie wzajemnego działania; współdziałanie’ i **koordynator** ‘osoba, instytucja lub czynnik, koordynujący coś’. Zapożyczyliśmy je bezpośrednio chyba z niemieckiego (niem. *koordinieren, Koordinator*), ale źródłostw jest oczywiście łaciński: *con-* ‘razem, z’ + *ordinare* ‘porządkować’. A więc dwie samogłoski (i sylaby) „oo” występują i w języku niemieckim, i w łacinie, tak też powinniśmy te słowa wymawiać: [„koordynować, koordynacja, koordynator”], a nie np. [„kordynować, kordynowany”]. Poprawne schematy z czasownikami to:

ktoś — koordynuje — *coś*, np. *Oficer dyżurny koordynuje pracę patroli policyjnych;*
ktoś — koordynuje — *coś* — z czymś (nie: z kimś), np. *Działania operacyjne koordynujemy z pracą miejscowej policji (nie: z miejscową policją).* Również te wyrazy bywają w publicystyce nadużywane.

Dwusylabowa wymowa w nagłosie obowiązuje także w słowach: *kooptacja, kooptować (dokooptować).*

¹ Por. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999; *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995; A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.



CD ZE STR. 1

liczba dowożonych uczniów zwiększyła się z 268 do 479, co pociągnęło za sobą wzrost kosztów o około 9 proc. Natomiast w gminie Nidzica (woj. warmińsko-mazurskie) wprowadzie tylko 29 więcej dzieci było dowożonych (w sumie 573), to jednak trasę przejazdu 114 uczniów zamieszkałych w 27 miejscowościach gmina ustaliła tak, iż w sumie cała trasa wynosiła 786 km. W konsekwencji doprowadziło to do

tycznie uniemożliwiło realizację programu nauczania aż z ośmiu przedmiotów. Z kolei w Rudnie (gmina Michów, woj. lubelskie) gimnazjaliści informatyki uczyli się „na sucho” teoretycznie z książek, zaś w Goczałkowie w gminie Strzegom w woj. dolnośląskim, jedynym wyposażeniem sal lekcyjnych były: ławki, tablice, krzesła i szafki. Te ostatnie były puste, bowiem kontrolerzy NIK w swym raporcie odnotowywali jedynie fakt wyposażenia w sprzęt.

W szkołach, które miały być wizytówką reformy brakuje także

rolowanych gimnazjach nauczanie niektórych przedmiotów powierzono osobom posiadającym wprawdzie kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, jednakże nie mających kierunkowego wykształcenia zgodnego z danym przedmiotem. Miało to miejsce w gimnazjach m.in. w Dojlidach Górnych (gmina Zabłudów w woj. podlaskim) i w Szymanach (gmina Szczytno w woj. warmińsko-mazurskim).

W sytuacji ograniczonych możliwości zatrudnienia nauczycieli języków obcych okazało się także, iż wielu dyrektorów odstępowało

stawu programów został wprowadzony ten opracowany samodzielnie przez nauczyciela. Co prawda dyrektorzy szkół, przed dopuszczeniem szkolnych zestawów programów do użytku, zasięgnęli opinii rad pedagogicznych, jednak ze względu na nieukonstytuowanie się większości gimnazjów rad szkół i rad rodziców dokonali tego z pominięciem opinii tych organów.

Aż w 41 proc. kontrolowanych szkół rady pedagogiczne nie ustaliły organizacji doskonalenia zawodowego nauczycieli. To spowodowało także, iż w budżetach

Ponadto zakładano, że utworzenie 3,5 tys. gimnazjów zmniejszy liczbę szkół podstawowych, co tym samym umożliwi pokrycie środkami samorządowej oświatowej wydatków bieżących gimnazjów.

Tymczasem jak wykazała kontrola część oświatowa subwencji ogólnej, przekazana do jednostek samorządu terytorialnego, nie pokrywała znacznego odsetka (średnio około 13 proc., a w skrajnych przypadkach do około 34 proc. w gminie Środa Śląska) kosztów związanych z prowadzonymi szkołami podstawowymi i utworzonymi od 1 września klasami gimnazjów. W tej sytuacji gminy były niejako zmuszone zwiększyć swe wydatki na utrzymanie szkół.

Ponadto wprowadzenie nowej zasady obliczania subwencji oświatowej w roku bieżącym spowodowało w niektórych przypadkach jej zmniejszenie aż o 40 proc. Tym samym, jak twierdzą samorządowcy uniemożliwia to dalsze utrzymanie zarówno małych szkół, jak również gimnazjów liczących mniej niż 150 uczniów. Jednocześnie, jak wykazała kontrola NIK, już w roku ubiegłym nie we wszystkich planach finansowych w gminach uwzględniono wydatki związane z działalnością gimnazjów. Stanowiło to naruszenie ustawy o finansach publicznych i uniemożliwiło dyrektorom gimnazjów dysponowanie jakimikolwiek środkami finansowymi. Zdarzały się przypadki, tak jak w Środzie Śląskiej, gdzie dyrektor gimnazjum w Ciechowie otrzymywał miesięczną zaliczkę 100 zł na niezbędne wydatki.

Z kolei w gminach, w których już w roku ubiegłym zatroszczono się o środki na utrzymanie gimnazjów, to nie uwzględniono w nich wydatków związanych z prowadzeniem zajęć korekcyjno-wyrównawczych i organizację nadobowiązkowych zajęć pozalekcyjnych. Ponadto tylko w nielicznych przypadkach pamiętano także o środkach na doskonalenie i doskonalenie nauczycieli.

To co warto podkreślić, to fakt, iż żadna z kontrolowanych przez NIK instytucji nie miała zastrzeżeń do uwag i wniosków zawartych w protokole. Te, które skierowano do Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczyły podjęcia działań zmierzających do m.in. racjonalizacji sieci szkół podstawowych i gimnazjów, przygotowywania programów nauczania do wszystkich zajęć. We wnioskach skierowanych do kuratorów znalazły się natomiast m.in. postulaty zwiększenia liczby wizytatorów sprawujących nadzór pedagogiczny nad gimnazjami. Gminy z kolei, zdaniem NIK, zadbać powinny o lepsze wyposażenie gimnazjów w pomoce dydaktyczne i zapewnić gimnazjalistom bezpieczne i higieniczne warunki wychowania i opieki. Jednym z wielu wniosków skierowanych do dyrektorów gimnazjów jest konieczność dokonania podziału na grupy na zajęciach z języków obcych, opracowania planu szkoleń i doskonalenia zawodowego nauczycieli oraz przedkładania do opinii rady pedagogicznej projektów planów finansowych szkoły.

Czy i w jakim stopniu wnioski NIK zostaną realizowane, wykaże z pewnością ponowna kontrola. Jednak już dziś, w drugim roku funkcjonowania gimnazjów, z całą pewnością stwierdzić można, iż po pierwsze — wielu problemów związanych z uruchomieniem i funkcjonowaniem tych placówek w roku ubiegłym nie udało się jak dotąd zlikwidować, a po drugie — wraz z uczniami przybyło nowych. Nie jest także dla nikogo tajemnicą, iż większość z nich spowodowana jest jednym — brakiem pieniędzy, tak na poprawę bazy, wyposażenia gimnazjów, jak i zorganizowanie bezpiecznego i mniej czasochłonnego dla uczniów dowożenia.

KRYSTYNA STRUŻYNA

W PIWNICZNEJ IZBIE

wzrostu kosztów dowożenia o prawie 50 proc. **Rekordowo, o ponad 390 proc., zwiększyły się wydatki związane ze zwrotem kosztu dojazdu uczniów do szkół w Łodzi. W skali całego kraju na dowożenie uczniów po wdrożeniu reformy wydano więcej około 50 mln złotych.**

Tak znaczne obciążenie gmin kosztami uczniowskich przejazdów spowodowało, iż MEN opracowało program „Bezpieczna droga do szkoły”. Uwzględniono w nim przekazanie do samorządów pomocy finansowej oraz autobusów. W sumie zaplanowano na to wydać, w latach 1999-2000, kwotę 147 147 tys. zł. W roku ubiegłym przekazano na ten cel około 29 298 tys., które MEN rozdysonował według ustalonych przez ministra edukacji kryteriów. Istotną rolę odgrywała w nich ocena prawidłowości tworzenia sieci gimnazjów i stopień zamożności gmin. Natomiast przy podziale gimbusów brano pod uwagę wnioski kierowane bezpośrednio do MEN. Z 39 gmin objętych kontrolą NIK autobus szkolny otrzymała jedynie gmina Lesko, w której dowożono prawie 480 uczniów z 16 miejscowości, w tym 90 gimnazjalistów.

Okazuje się jednak, że dowożenie uczniów nie rozwiązało problemów z pozyskaniem bazy na zorganizowanie gimnazjów. Tylko około 51 proc. spośród tych kontrolowanych przez NIK funkcjonowało w samodzielnych obiektach lub części budynku innej szkoły. Natomiast aż 49 proc. korzystało z tych samych izb lekcyjnych co podstawówka. Proporcje te w skali kraju były jeszcze mniej korzystne dla pierwotnych założeń reformatorów — **na wsi tylko 8 proc. gimnazjów dysponowało samodzielnymi obiektami, a 83 proc. działało przy szkołach podstawowych.**

Ponadto z ustaleń NIK wynika, że około 41 proc. budynków przejętych po podstawówkach wymaga rozbudowy i modernizacji. Tak ze względu na potrzebę realizacji programów dydaktyczno-wychowawczych, jak i na bezpieczeństwo i odpowiednie warunki higieniczne. Odnotowano przypadki, że szkoły, w których zorganizowano klasy gimnazjalne, były tak ubogo wyposażone w sprzęt i pomoce naukowe, że uczniowie na zajęcia niektórych przedmiotów przewożeni byli do innych szkół. I tak na przykład uczniowie z gimnazjum w Starej Wsi I na zajęcia informatyki jeździli do oddalonej o 11 km szkoły podstawowej w Siekierczynie II. Z kolei gimnazjaliści z oddziału w Kaninie na lekcje informatyki, wychowania fizycznego, języka polskiego, biologii, chemii i języka angielskiego jeździli do oddalonego o 6,5 km macierzystego gimnazjum w Pisarzowej (woj. małopolskie).

Sprzętu i pomocy naukowych brakowało także w gimnazjum nr 1 w Skarżysku-Kamiennej, co prak-

sal gimnastycznych, bibliotek, świetlic, a nawet najwykleszych szatni. W Czarnej Wsi Kościelnej w gminie Czarna Białostocka woj. podlaskie zajęcia wf-u odbywały się na korytarzach i w... piwnicy. Podobnie zresztą jak w Barcicach w gminie Stary Sącz w woj. małopolskim. Natomiast w Gimnazjum nr 3 w Nidzicy wprowadzie lekcje wf-u odbywały się w sali gimnastycznej, tyle tylko, że w tym samym czasie lekcje wf-u miały cztery grupy uczniów gimnazjum i podstawówki.

Czy w niedługim czasie baza lokalowa kontrolowanych przez NIK szkół poprawi się? Niestety, nadzieję taką daje jedynie około 15 proc. kontrolowanych szkół. Ponieważ połowę z nich w 2004 roku przejmą w całości gimnazjaliści, zaś w drugiej połowie ukończone zostaną prace budowlane i adaptacyjne.

Organizacją gimnazjów, zgodnie z zapisami ustawowymi, zająć się mieli powołani przez gminę dyrektorzy. Kandydatów na to stanowisko co prawda wytypować miała gmina, jednak po zasięgnięciu opinii kuratora oświaty. Tymczasem, jak ustalili kontrolerzy NIK, ten ustawowy zapis pominięto przy obsadzaniu ponad 6 proc. dyrektorskich gabinetów. A na dodatek miało miejsce powoływanie na to kierownicze stanowisko osób, co do których kuratorzy zgłaszali umotywowane zastrzeżenia. **Tak było w woj. dolnośląskim, gdzie z pominięciem obowiązującej procedury powołano dyrektorów w siedmiu gimnazjach, a w jednym funkcję tę powierzono osobie, wobec której kurator zgłosił zastrzeżenia. Podobne działania miały miejsce w woj. małopolskim i opolskim.** W tym ostatnim gminy nie przedstawiły kuratorowi oświaty kandydatów na stanowiska 32 dyrektorów gimnazjów. W tej sytuacji dziwić jednak musi — jak podkreślają kontrolerzy NIK, brak reakcji na te rażące uchybienia ze strony kuratorów oświaty.

Większość nauczycieli zatrudnionych w gimnazjach posiadało wymagane kwalifikacje. Jednak ponad 63 proc. ogółu zatrudnionych zostało jedynie na część etatu. Nauczycieli bez odpowiednich kwalifikacji zatrudniono najwięcej na stanowiskach nauczycieli języków obcych. Najczęściej byli to studenci lub osoby z wykształceniem średnim legitymujące się zaświadczeniem potwierdzającym znajomość języka obcego. Zdarzały się także przypadki zawierania umów z firmami edukacyjnymi prowadzącymi nauczanie języka angielskiego. Mimo iż korzystanie z usług tego typu firm jest sprzeczne z prawem i powoduje zwiększenie kosztów. W gimnazjum w Goczałkowie koszt jednej godziny nauczania języka obcego realizowanego przez firmę wynosił 42 zł i był wyższy o 40 proc. od kosztów tych zajęć prowadzonych przez nauczyciela zatrudnionego w szkole. W około 7,7 proc. kont-

od podziału uczniów danej klasy na grupy, co tym samym prowadziło do zmniejszenia liczby zajęć zaplanowanych w tygodniowym rozkładzie nauczania. I tak na przykład w Gimnazjum nr 2 w Markach język angielski nauczany był w wymiarze 26 godzin tygodniowo zamiast 36, jak przewidziano w arkuszu organizacyjnym szkoły. Przy czym w większości klas nauczanie odbywało się bez podziału na grupy. Z kolei w Gimnazjum nr 1 w tychże Markach uczniowie czterech oddziałów zamiast 24

wielu gmin nie przeznaczono środków finansowych na ten cel. W tej sytuacji doskonalenie zawodowe nauczycieli ograniczało się do sporadycznych wewnętrznych szkoleń dotyczących reformy i uczestnictwa w bezpłatnych formach szkolenia oferowanych przez WOM-y. Chociaż zdarzało się, że nauczyciele, podobnie jak miało to miejsce w Gimnazjum nr 1 w Nidzicy, w związku z nieuwzględnieniem w planie finansowym szkoły środków na doskonalenie zawodowe, naukę opłacali z własnych pieniędzy, a ze szkoły



godzin zaplanowanych w arkuszu organizacyjnym, faktycznie mieli osiem.

Okazało się także, że tylko w nielicznych gimnazjach zarówno w arkuszach organizacyjnych, jak i w praktyce realizowane były zajęcia fakultatywne, korekcyjno-wyrównawcze i pozalekcyjne. Te ostatnie m.in. z języków obcych, informatyki spotkać można było w 26 proc. gimnazjum.

Z danych dotyczących całego kraju wynika, że większość nauczycieli gimnazjów korzystała z programów nauczania wpisanych do rejestru MEN. Tak było również w tych objętych kontrolą NIK. Tylko w jednym przypadku do szkolnego ze-

otrzymywali jedynie zwrot kosztów podróży.

Pieniądzy potrzebnych na uruchomienie i prawidłowe funkcjonowanie gimnazjów brakowało zresztą wszędzie. Reformę systemu edukacji realizowano bowiem w roku ubiegłym, nie ustalając jej kosztów. Brak pełnej kalkulacji wprowadzanych zmian spowodowany był tym, iż, jak podkreślają kontrolerzy NIK, proces wdrażania reformy nie był poprzedzony rzetelną inwentaryzacją bazy szkolnej tak pod kątem wyodrębnienia sieci gimnazjów, jak i sześciolatkich szkół podstawowych. W dodatku przyjęto błędne założenie, że reorganizacja sieci nastąpi bezinwestycyjnie.

Ponad stu wystawców prezentowało swoją ofertę na Targach Książki Edukacyjnej, które odbyły się w ostatnich dniach sierpnia w Pałacu Kultury i Nauki.

Rynek książki edukacyjnej jest niemały, stanowi 40 proc. całej produkcji wydawniczej. Witryny wystawców przyciągały oko kolorami okładek, bogactwem propozycji, atrakcyjnymi seriami wydawniczymi. Poza podręcznikami i publikacjami służącymi nauczaniu i samokształceniu zaprezentowano także nowości z literatury pięknej, słowniki, encyklopedie, przewodniki turystyczne, atlasy, a także bogaty wybór produktów multimedialnych: CD-romy, kasety audio i video, gry i programy komputerowe przeznaczone dla uczniów i studentów różnych typów szkół. Na targach skorzystali ci ze zwiedzających, którzy dokonywali zakupów, gdyż mogli to zrobić po cenach promocyjnych, około 10 proc. taniej niż w księgarniach.

Krótki marsz między stoiskami szybko jednak uświadomił, że książka w dalszym ciągu jest towarem luksusowym. Coraz więcej publikacji drukuje się na kredzie, co automatycznie podnosi ich cenę. Gorzej, że wzrastające ceny nie omijają podręczników szkolnych, co jest swoistym paradoksem w sytuacji rosnącej konkurencji na rynku książki edukacyjnej. Z drugiej strony dla wydawnictw reforma szkolna jest niepowtarzalną okazją do zrobienia intratnych interesów. Chcąc przyciągnąć do swojej oferty często wydają podręczniki na bardzo wysokim poziomie edytorskim, co nie zawsze idzie w parze z ich wysokim poziomem merytorycznym, zwykle

natomiast podnosi cenę. **Rodzice muszą być przygotowani, że w tym roku zapłacą za podręczniki o 20—30 proc. więcej niż w ubiegłym, komplet książek do**

gimnazjum może kosztować około 400 złotych. Niektórzy już teraz zaciągają pożyczki.

Dla obecnych na targach nauczycieli buszowanie w stosach podręczników to zarazem przyjemność, że wybór jest tak szeroki, ale i kłopot — nie zawsze wiadomo, na którą książkę się zdecydować. Rzeczywiście jest w czym wybierać — na targach zaprezentowano ponad pięć tysięcy tytułów. **Poloniści w szkole podstawowej mają do wyboru ponad trzydzieści podręczników, nauczyciele przyrody — przeszło dwadzieścia, matematycy — siedemnaście.**

— Targi są imprezą niezwykle potrzebną nauczycielom. Jesteśmy nieco zagubieni w tej masie różnorodnych publikacji, ale przecież sami tego chcieliśmy — mówi nauczycielka geografii z Warszawy. — Oferta jest bogatsza niż w ubiegłym roku, nauczyciel musi mieć tylko

pieniądze i czas, by móc z niej skorzystać.

Jedną z atrakcji targów były imprezy towarzyszące, w ramach których odbywały się różnego rodzaju spotkania autorskie, seminaria, prezentacje. Na spotkanie zorganizowane przez Wydawnictwo Szkolne PWN, poświęcone oczekiwaniom wobec Internetu i propozycjom jego wykorzystania dla potrzeb szkoły, tłumnie przybyli nauczyciele informatyki, ciekawi informacji o najnow-

szych podręcznikach i przewodnikach po Internecie. Mówiono m.in. o klubie nauczycielskim powstającym na stronach Internetu, w którym będzie możliwa wymiana doświadczeń związanych z pracą informatyka w szkole.

— W szkole zwykle bywa jeden czy dwóch nauczycieli informatyki, jest to więc stosunkowo małe forum wymiany doświadczeń, natomiast za pośrednictwem Internetu będzie można kontaktować się pomiędzy szkołami — mówi **Magdalena Krajewska**, nauczycielka informatyki z Publicznego Gimnazjum nr 3 w Pruszkowie i dodaje: — Brakuje nam wsparcia, bowiem mamy nie tylko problemy dydaktyczne i metodyczne, jak i inni nauczyciele, ale również techniczne; kiedy psuje się komputer, musimy sami sobie z tym poradzić.

To samo wydawnictwo na spotkaniu z księgarzami i hurtownikami,

zorganizowanym wspólnie z wydawnictwem Azymut, przedstawiło swoją najnowszą ofertę, wśród której znalazł się podręcznik do humanistyki „Świat człowieka” dla klasy I i II gimnazjum. Program powstał w I Społecznym LO na Bednarskiej w Warszawie.

— Uzналиśmy go za bardzo ciekawą, ponieważ pokazuje świat humanistyki zintegrowanej, w którym nie ma podziału na poszczególne przedmioty. W centrum jest człowiek, który spogląda na świat z różnych punktów widzenia, a rzeczywistość poprzez nauki humanistyczne jawi mu się jako jedna całość — mó-

wi **Bożena Kaweczyńska**, redaktor koordynator zespołu humanistycznego w Wydawnictwie Szkolnym PWN. — Polonista i historyk mogą prowadzić równoległe lekcje, w podręczniku zastosowano bowiem metodę chronologiczno-problemową, która sprawia, że historyk doskonale przygotowuje ucznia do odbioru treści polonistycznych, zaś polonista — historycznych.

Podręcznik wzbogacony jest o wychowanie obywatelskie, edukację filozoficzną, kulturę i tradycję, edukację czytelnictwa i medialną, czyli te ścieżki edukacyjne, które współistnieją z nauczaniem zarówno języka polskiego, jak i historii.

Atrakcyjne podręczniki do języka polskiego dla gimnazjum przygotowało również Wydawnictwo Innowacje. Podręcznik wiedzy o literaturze i kulturze „Obmyślam świat”, przeznaczony dla klasy 1, zawiera propozycje bloków tematycznych

związanych z postrzeganiem rzeczywistości i odkrywaniem jej niezwykłości. W przygotowaniu są podręczniki do kształcenia literackiego dla klasy II i III gimnazjum oraz zeszyty ćwiczeń do kształcenia językowego. Także Dom Wydawniczy Bellona wszedł na rynek z pięknymi wydanymi książkami do języka polskiego dla IV i V klasy zreformowanej szkoły podstawowej, zatytułowanymi „Mówię, czytam, piszę”. Podręczniki skonstruowane zostały według formuły czterech pór roku, która pozwalając na podglądanie tego, co dzieje się w najbliższym otoczeniu dziecka, porządkuje jego obraz świata.

Nauczyciele zapoznawszy się na ile to możliwe z ofertą wydawniczą, sami muszą podjąć decyzję, z jakich podręczników chcą skorzystać. W praktyce — by ułatwić sobie pracę — często decydują się na te z oferowanych pozycji, które wzbogacane są o przewodnik metodyczny. Kolejnym kryterium wyboru jest opinia kolegów.

— To bardzo istotne kryterium, ponieważ dopiero po roku obcowania z podręcznikiem można wydać o nim miarodajną opinię — mówi doradca metodyczny z Warszawy. — Niektórzy nauczyciele współpracują z wydawnictwami, a potem dzielą się między sobą informacjami.

Biorąc pod uwagę różne kryteria wyboru, lepiej nie kierować się jedynie niską ceną. Część wydawnictw stosuje metodę maksymalnego wykorzystania miejsca na każdej stronie podręcznika. W praktyce oznacza to takie zagęszczenie materiału na jednej stronie, że można dostać oczopląsu i definitywnie zniechęcić się do nauki.

AGNIESZKA WOŹNICKA-PAPIESKA

Z WOJCIECHEM LEOŃCZUKIEM, koordynatorem ds. sprzedaży Wydawnictwa Szkolnego PWN, rozmawia Wioletta Długosz.

— **Na początku września wszystkich ogarnia gorączka kupowania — teraz wiadać, kto zwycięży w batalii o klienta. Ale proces docierania do odbiorcy zaczyna się chyba znacznie wcześniej?**

Wojciech Leończuk: — Dziś to czas zbierania owoców, ale z ofertą wydawnictwa klient oczywiście ma możliwość zapoznać się już kilka miesięcy przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Pierwszym etapem są marcowe Targi Edukacyjne. W ich ramach odbywają się spotkania autorskie, konferencje, tu rozpoczyna się promocja książki. Nawet jeśli książka fizycznie jeszcze nie istnieje, można uzyskać pierwsze informacje o tytule. Nasze wydawnictwo utrzymuje ponadto stały kontakt z ośrodkami metodycznymi w całym kraju. Spotykamy się z nauczycielami, zostawiamy swoje informacje w różnych placówkach oświatowych, do których nauczyciele przychodzą, aby dowiedzieć się czegoś nowego. Organizujemy tam spotkania, na których prezentujemy naszą ofertę wydawniczą. Nasze podręczniki znajdują się w bibliotekach Wojewódzkich Ośrodków Metodycznych oraz w Bibliotekach Pedagogicznych. Ważny etap prezentacji naszej oferty to warsztaty dla nauczycieli, ostatnio niezwykle popularne.

— **Czyli jest to forma reklamy wydawnictwa?**

— Z pewnością tak, co oczywiście nie wyklucza faktu, że warsztaty są bardzo pomocne dla nauczycieli. Bardzo je sobie chwala, gdyż na konkretnych przykładach dowiadują się, jak pracować z nowym podręcznikiem, co zrobić, żeby scenariusze lekcji ułożone w oparciu o książkę szkolną były barwne, ciekawe i pobudzające intelektualnie. Warsztaty przy-

bliżają trendy w nauczaniu, pokazują sposoby nauczania w nowej szkole. Nie są to spotkania jednorazowe, ale często całe cykle seminariów, obejmujące do 20 godzin. Zwykle też kończą się wydaniem certyfikatów, zaświadczeń o ukończeniu takiego kursu.

— **Jakie znaczenie ma taki certyfikat? Czy nie jest to po prostu kolejny papier, tak naprawdę bezużyteczny?**

BATALIA O KLIENTA

— Jest przede wszystkim świadectwem aktywności nauczyciela, jego otwarcia się na nowe prądy w nauczaniu. W tej chwili nauczyciele są oceniani przez swoich zwierzchników również na podstawie swojej kreatywności. Szkoła potrzebuje nauczycieli, którzy będą wciąż doskonalić swój warsztat, wykazywać inwencję. A warsztaty pomagają tę inwencję wyzwolić.

— **W jaki sposób wasze wydawnictwo dociera do nauczyciela wiejskiego?**

— Mamy wyspecjalizowaną sieć reprezentantów do spraw sprzedaży i promocji, którzy docierają z ofertą bezpośrednio do szkół. Staramy się również dotrzeć do tych nauczycieli, którzy mieszkają na wsi, a więc mają ograniczony dostęp do informacji o książce. Nasi reprezentanci przez cały rok prezentują ofertę wydawnictwa w szkołach, pozostawiają książki do wglądu. Nauczyciel może obejrzeć książkę w domu, spokojnie zastanowić się

zanim podejmie decyzję. W ten sposób nie kupuje kota w worku. Później prowadzimy rozmowy z nauczycielami, skrupulatnie notujemy wszelkie uwagi i sugestie. Ich spostrzeżenia i opinie są dla nas niezwykle cenne. Często ich komentarze determinują ostateczny kształt podręcznika.

— **Proszę powiedzieć, dlaczego również podręczniki szkolne są tak drogie? Ile kosztuje komplet waszych podręczników do I klasy gimnazjum?**

— Nie uważam, żeby podręczniki były drogie. Na ich cenę składa się kilka czynników. Przede wszystkim treść — pisane przez wysokiej klasy specjalistów, całe zespoły autorskie. Żeby powstał naprawdę dobry pod-

ręcznik, trzeba nad nim spędzić czasem nawet kilka lat. Po wtóre, w tej chwili podręcznik to nie jest tylko jedna książka. Zwykle towarzyszy mu cała obudowa metodyczna. Kolejny aspekt to strona estetyczna książki, jej wygląd. Obecnie podręczniki mają bardzo ładną szatę graficzną, są drukowane na dobrym papierze. Kolorowe zdjęcia, wspaniałe diagramy, tabele — to wszystko, co działa na wyobraźnię ucznia i ułatwia mu przyswajanie wiedzy. To już nie są czarno-białe książki, pozbawione jakichkolwiek bodźców wzrokowych. Są to podręczniki bogato ilustrowane pięknymi zdjęciami, często unikatowymi, po które trzeba sięgać do archiwów. Te elementy automatycznie podnoszą jakość, ale też i koszt książki. Cena kompletu kosztuje w granicach 200—300 złotych.

— **Czyli jeżeli ktoś ma troje dzieci, wydaje niezłą sumkę na podręczniki szkolne.**

— W szkołach bardzo często funkcjonuje obieg wtórny, czyli odsprzedawanie podręcz-

ników młodszym kolegom. Jest to praktykowane szczególnie w szkołach biedniejszych, w małych miasteczkach. To pozwala zminimalizować wydatki.

— **W kwestii cen konkurencja, jak rozumie, jeszcze nie działa. A jakie są inne jej skutki?**

— Przede wszystkim — pozytywne. Powoduje, że wydawcy docierają z książką bezpośrednio do nauczyciela. Może on spokojnie książkę obejrzeć i podjąć decyzję, czy chce z niej uczyć, czy też nie. Książki można kupić nie tylko w księgarni, ale na różnych kiermaszach, w sprzedaży wysyłkowej i bezpośrednio. Wydawnictwa budują bazy adresowe, kontakt z nauczycielem zwykle nie jest kontaktem jednorazowym. Duża konkurencja zwiększa też wybór. Promocje książek są bardzo często obudowane różnymi atrakcjami w postaci rabatów, pomocy dydaktycznych, czy choćby gadżetów. Często wydawnictwa starają się gratyfikować nauczycieli, którzy uczą latami z ich podręczników. Może to być na przykład komplet pomocy dydaktycznych dla szkoły.

— **Wasze Wydawnictwo Szkolne jest wciąż młode na rynku. Czy sprzedaż podręczników to zapis sinusoidalny, czy też utrzymuje się na w miarę jednakowym poziomie?**

— Reforma znakomicie wpłynęła na kondycję naszego wydawnictwa. W tej chwili trudno jeszcze mówić o tegorocznej sprzedaży, o tym możemy porozmawiać w październiku. Dość powiedzieć, że w roku 1999 w porównaniu z rokiem 98 sprzedaż wzrosła o kilkadziesiąt procent.

— **Akwizytorzy ruszyli w Polskę...?**

— Nie jest tajemnicą, że Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, największe wydawnictwo edukacyjne w Polsce, straciło kilka procent. To wykorzystały inne wydawnictwa.

— **Dziękuję za rozmowę.**



A to książka właśnie

na wrzesień

Bywają biografie, które trudno objąć wyobraźnią. Zdarzają się też książki mające własny, burzliwy życiorys.

Koleje losu profesora Jana Karskiego, jednego z najdzielniejszych kurierów polskich czasu wojny, a także jego spuścizna naukowa wymagają monografii. W felietonie nie odważę się na próbę oceny dorobku tego historyka, profesora Georgetown University w Waszyngtonie i wielu innych amerykańskich uczelni. Wspomnę tylko o najdonioślejszym dziele Jana Karskiego, trzykrotnie tłumaczonym na język polski: „Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919—1945. Od Wersalu do Jałty”. Powołam się także na przemówienie rektora Uniwersytetu Łódzkiego, Pawła Samusia, wygłoszone w r. 1997 na uroczystości nadania Janowi Karskiemu tytułu doktora honoris causa tej uczelni. Rektor przypomniał m.in. o wykładach prowadzonych przez uczonego w szesnastu krajach Azji i Afryki oraz o jego pracach naukowego eksperta w Kongresie USA, trwających przez kilkadziesiąt lat. Jak pamiętamy, profesor Jan Karski (rodowe nazwisko Kozielewski) zmarł w Waszyngtonie 13 lipca tego roku.

Pozostaniemy przy dziejach i treści jednej jego książki: „Story of a Secret State”, napisanej 56 lat temu, a więc u schyłku trwającej jeszcze drugiej wojny. Autor pracował nad tą publikacją na Manhattanie, w pokoju wynajętym przez polską ambasadę. Tekst dyktował po polsku, a powołana osoba od razu tłumaczyła książkę na angielski. Poza pierwszym wydaniem amerykańskim z listopada 1944 r. rzecz ukazała się wkrótce potem w przekładach szwedzkim, norweskim i francuskim. Po polsku wydano ją dopiero teraz w tłumaczeniu i opracowaniu asystenta Karskiego, Waldemara Piaseckiego. Profesor zdążył jeszcze całość książki uzupełnić, skorygować oraz autoryzować. Mamy wreszcie w księgarniach „Tajne państwo” Jana Karskiego, pięknie wydane przez oficynę „Twój Styl” w Warszawie. Rok edycji 1999.

Jak wytłumaczyć powikłane dzieje tej „Story...”, czyli „Tajnego państwa”? Książka zawiera wspomnienia autora z kampanii wrześniowej, jego pamiętnik jeńca sowieckiego i niemieckiego oraz uciekinie-

ra z transportu do Rzeszy. Głównie jednak przedstawia udział Jana Karskiego w działaniach polskiego Podziemia i w misjach kurierskich. I o to przede wszystkim chodziło premierowi emigracyjnego rządu, Stanisławowi Mikołajczykowi. To on usilnie zabiegał o możliwie szybkie napisanie i edycję wspomnień Karskiego w Ameryce. Wydano je już po konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie i w czasie poprzedzającym postanowienia Jałty. Ze względu na sojusz ze Stalinem rządy zachodnie chciałyby pomniejszyć udział Polski w pokonaniu

ODZYSKANA KARTA HISTORII

hitlerowskich Niemiec. „Taktownie” przemilczano Katyń, bez specjalnych skrępowań odebrano Polsce ziemie wschodnie. Temat polski stawał się kłopotliwy.

Tymczasem książka Karskiego eksponowała go w sposób niebywały. Osiągnęła 360.000 egzemplarzy nakładu i zyskała wręcz entuzjastyczne recenzje. Przez pół roku trwały podróże promocyjne autora po Stanach. Na decyzje mocarstw nie miało to, oczywiście, wpływu, ale polskie państwo podziemne stało się przedmiotem uznania, a nawet podziwu.

Sukces książki kosztował. Amerykańscy wydawcy mimo sprzeciwów autora to i owo do treści dopisali i usunęli antyradzieckie i antykomunistyczne fragmenty „Story...”. Opinia publiczna USA uprawiała wtedy kult wszystkiego co sowieckie. Tak więc kilka „białych plam” wydania sprzed pół wieku należało teraz uzupełnić takimi rozdziałami, jak np. „Jeniec w Rosji” bądź „Lwów”.

Zastanawia fakt, że książka, pisana pierwotnie nie po polsku i nie dla nas, wyprzedzała w czasie ważne utwory naszej prozy wojennej i okupacyjnej, tak potem znane, jak np. „Dziennik czasu wojny” Zofii

Nałkowskiej, „Polska jesień” Jana Józefa Szczepańskiego czy opowiadania oświeceniście Tadeusza Borowskiego. Rzecz napisana wyłącznie z autopsji, była wiernym obrazem życia przede wszystkim Polaków, ale także Żydów pod okupacją niemiecką i w niektórych rozdziałach — sowiecką. Opowieść dokumentowała represje i bestialstwo okupanta i zdeterminowany opór społeczeństwa i konspiracji, tworzącej się wkrótce po wrześniowej klęsce.

W strukturach państwa podziemnego Karski, były pracownik służby dyplomatycznej i podporucznik rezerwy artylerii konnej, pełnił od początku poważne funkcje i już w czasie pierwszej zimy okupacyjnej działał jako kurier podziemia, wysyłany na Zachód. W Warszawie dysponował cztere-

ma tajnymi lokalami, miał do dyspozycji etatowe maszynistki i łączników. Zwoływał narady stronnictw politycznych Podziemia i był rzecznikiem ich postulatów oraz poglądów, przekazywanych emigracyjnemu rządowi, początkowo w Angers we Francji, później w Londynie.

Współorganizował kolportaż „bibuły” i prowadził akcję dywersyjną wśród niemieckich żołnierzy. Redagował mianowicie pisma ulotne i gazetki, które symulowały głos opozycji antyhitlerowskiej. Naśladował przy tym styl niemieckiej potocznej, dzięki czemu żołnierze Wehrmachtu byli pewni, iż mówi do nich rodak.

Autor książki kreśli sylwetki działaczy i przywódców konspiracji, odpowiednio kamuflując ich nazwiska i adresy. Jest więc młody i utalentowany skrypek, wykonawca wyroków śmierci, ferowanych przez sądy Podziemia. Jest lwowski profesor uniwersytetu, który właściwie ocenia specyfikę okupacji sowieckiej oraz skuteczność działań NKWD i sieci szpicliów. Uprowadził Karskiego, że konspiracja pod Sowietami ma bardzo ograniczone możliwości. Poznajemy też przewodników, prowadzących naszego kuriera przez Tatry i... Pireneje,

brytyjską załogę Gibraltaru, no i polskie władze na uchodźstwie. Poznajemy bliżej osobistości, którym Karski zdawał sprawę z sytuacji w kraju: kolejnych premierów — Sikorskiego i Mikołajczyka, ministra finansów Strasburgera, przedstawiciela Żydów w rządzie emigracyjnym, Szmula Zygielbojma. Karski, wysłany z misją specjalną do USA, był przyjęty przez Roosevelta. Informował go obszernie o sytuacji w Polsce, o naszym ruchu oporu, a także o zaskarżających rozmiarach eksterminacji Żydów.

Tutaj należy wyjaśnić, że przed swoją kolejną kurierską misją Karski zapoznał się szczegółowo z warunkami bytowania, jakie Niemcy stworzyli Żydom. Spotykał się w Warszawie z przywódcami konspiracji syjonistów i socjalistów z Bundu. Przy ich pomocy dwukrotnie przekradł się do stołecznego getta. Później, ubrany w mundur ukraińskiego strażnika, oglądał dantejskie sceny w obozie przeladunkowym w Izbicy koło Bełżca. Widział Żydów tysiącami pędzonych na śmierć.

Na trasie kurierskiej, wiodącej przez Słowację, wpadł w ręce gestapo, które wiedziało, kim jest naprawdę, mimo dobrze podrobionych dokumentów. Torturowany, wyparł się wszystkiego, ale rozumiejąc, że traci ostatek sił, że już dłużej nie wytrzyma męczarni, podciął sobie żyły. To go... ocaliło. Ze szpitala w Nowym Sączu, dokąd go gestapo przetransportowało, został wykradzony przez tamtejszy ruch oporu. Ukryto go w sianie w stodole, a potem wywieziono w beczce do majątku, gdzie musiał udawać ogrodnika. Po pewnym czasie wrócił do konspiracyjnej działalności.

Gdyby tu nie chodziło o życie i śmierć oraz o to, czy się uda, czy nie uda każda z doniosłych wypraw kurierskich — „Tajne państwo” byłoby powieścią przygodową. Książką o wartkiej, pełnej napięcia akcji. Tak, tylko to nie jest powieść, lecz niepomiernie bogata i prawdziwa relacja uczestnika i świadka Sprawy.

Odzyskana dla czytelnika polskiego książka w pełni zasługuje na to, by się znaleźć na liście lektur szkolnych. Jak się dowiedziałem od dyrektora Wydawnictwa „Twój Styl”, Andrzeja Rosnera, podjęto już w tej sprawie starania w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

JERZY KORKOZOWICZ

Jak w powodzi podręczników odnaleźć najlepszy? W trudnej sytuacji są zwłaszcza poloniści, gdyż skierowana do nich oferta wydawnictw jest wyjątkowo bogata. Być może prezentowane recenzje pomogą im w podjęciu decyzji.

ZDECYDUJ SAM

Helena Siwek, *Mój jedyny podręcznik*, Wydawnictwo KLEKS, Białsko-Biała 2000.

Wydawnictwo Kleks od kilku lat znane matematykom dzięki serii podręczników *Błękitna matematyka*, w tym roku weszło na rynek z zestawem nowych programów, podręczników i pomocy dydaktycznych pod wspólną nazwą *Błękitna szkoła* dla wszystkich klas podstawówki i gimnazjum. Wśród propozycji wymienionego wydawnictwa znalazła się również seria *Tęcza szkoła* autorstwa Heleny Siwek, przeznaczona do nauczania zintegrowanego. W tej serii ukazały się już książki do klasy 1 i 2 wraz z przewodnikami metodycznymi dla nauczycieli, które już samym tytułem — *Mój jedyny podręcznik* — sugerują integrację treści ze wszystkich przedmiotów edukacji wczesnoszkolnej.

Podręcznik niezupełnie jest jedyny, albowiem na całość składają się cztery zeszyty ćwiczeń (o treściach zgodnych z rytmem czterech pór roku). W każdym są zamieszczone teksty, działania matematyczne i rysunki związane z omawianym tematem. **Niestety, ich zagęszczenie na jednej stronie jest takie, że wywołuje wrażenie chaosu. Niektóre polecenia są bardzo słabo widoczne, gdyż w tym samym miejscu przebiega akurat szlaczek, który zaciemnia napis. Brak czytelności jest główną wadą tego podręcznika:** polecenia

kolejnych zadań zlewają się ze sobą, a obrazki są tak małe, że trzeba dobrze wyężyć wzrok, by zdołać rozwinąć zadanie polegające na liczeniu dziesięciu listków skupionych na 1 cm². Czynność tę trzeba, co gorsza, wykonać dziesięć razy, bo tyle jest w ćwiczeniu pól z listkami. Zadań tego typu, niestety, jest w podręczniku bardzo wiele. Niestety, ponieważ są one **dosyć nużące**, jak choćby numerowanie koralików, których jest niemal setka albo liczenie szprotek malutkich jak ziarno pszenicy. Co do ziarenek pszenicy dodajmy, że jest również ćwiczenie, w którym dzieci mają za zadanie odróżnić ziarna pszenicy od ziaren żyta. Jedne i drugie są jednak **tak mikroskopijne, że trudno wyobrazić sobie rozwiązanie tego zadania bez pomocy lupy.**

Jak argumentuje wydawca, poprzez maksymalne wykorzystanie miejsca na każdej stronie podręcznika, uczeń nie płaci za pustę. W praktyce oznacza to lekceważenie wartości estetycznych oraz męczące dla oczu zagęszczenie materiału na małej przestrzeni.

Jolanta Bochenek, Jolanta Zawadzka, *Mówię, czytam, piszę...*, Dom Wydawniczy Bellona, Wydawnictwo Innowacje, Warszawa 2000.

Bellona, wydawca nowej serii edukacyjnej *Na ścieżkach wiedzy*, wspólnie z Wyd. Innowacje proponuje rów-

nież podręczniki do języka polskiego dla szkoły podstawowej. Ukazały się już komplety dla klasy IV i V, składające się z podręcznika, ćwiczeń i materiałów metodycznych dla nauczyciela.

Podręcznik do klasy V (podobnie jak i do klasy IV) został **skonstruowany według cieszącej się niezmiennym powodzeniem formuły czterech pór roku**, która w naturalny sposób pozwala dziecku na obserwowanie tego, co się dzieje w jego najbliższym otoczeniu oraz porządkuje jego obraz świata. **Nie do końca zrozumiałe dla piątklasistów będą zapewne otwierające każdą z czterech części fragmenty Roku polskiego Zofii Kossak, a to ze względu na zapomniane dziś nazwy typu: łąciny, młocka czy paździerz**, jednak urok tej prozy jest większy niż ewentualne problemy z wyjaśnieniem niektórych słów. Dobór tekstów jest mocną stroną tego podręcznika, wśród autorów pojawiają się najlepsi twórcy literatury dla dzieci, m.in. Tadeusz Kubiak, Joanna Kulmowa, Józef Czechowicz, Maria Kownacka, Wanda Chotomska.

Utwory odnoszące się do źródeł naszej kultury, a także teksty współczesne, podejmujące bliską dziecku tematykę, opatrzone są poleceniami wyrabiającymi kompetencje językowe, umiejętności uważnego czytania, mówienia na określony temat oraz formułowania własnych refleksji. Dużą wagę autorki przywiązały do kształtowania postaw, czemu służą polecenia skłaniające do namysłu m.in. nad przyjaźnią, tolerancją, otwartością na problemy drugiego człowieka.

Pracę nad tekstem literackim harmonijnie można połączyć z aktywnością plastyczną (ilustrowanie zwrotek wiersza), muzyczną (przy omawianiu prozatorskich i poetyckich tekstów o Chopinie) czy teatralną, można także zintegrować z wiadomościami z zakresu historii, biologii czy geografii.

Polecenia zaproponowane przez autorki **nie nużą, pozwalają natomiast dziecku na wszechstronną aktywność i samodzielność.**

Starannie opracowany przewodnik po literaturze, za jaki może słusznie uchodzić prezentowany podręcznik, **nie jest pozbawiony walorów estetycznych.** Ładna szata graficzna, przejrzystość i bogactwo ilustracji zachęcają do częstego doń zaglądania.

Aleksandra Chomiuk, *Obmyślam świat*, Wydawnictwo Innowacje, Goleśzów 2000.

Podręcznik wiedzy o literaturze i kulturze do I klasy gimnazjum dostępny jest wraz z programem nauczania i materiałami metodycznymi dla nauczycieli. W przygotowaniu jest zeszyt ćwiczeń do kształcenia językowego oraz podobne komplety dla klasy 2 i 3 gimnazjum.

Przyjęta przez autorkę **zasada łączenia tekstów w większe całości tematyczne** ma stać się ogólną ramą, porządkującą pracę roczną. Istotnym elementem proponowanego planu jest integrowanie treści literackich z szerszym kontekstem kulturowym: malarstwem, muzyką, filmem, teatrem. Nie brakuje również treści filozoficznych, realizowanych przez fragmenty *Świata Zofii* Josteina Gaardera czy *Mini-wykłady o maxi-sprawach* Leszka Kołakowskiego.

Zastosowany w poszczególnych działach podręcznika porządek ma charakter chronologiczny. Utwory zamieszczone w pierwszych pięciu działach zostały opatrzone poleceniami mającymi kształtować umiejętności czytania ze zrozumieniem, zaś pytania odnoszące się do tekstów poetyckich uczą rzetelnej analizy. Jednak **niektóre polecenia wydają się mało fortunne**, jak choćby to zamieszczone pod wierszem Mirona Białoszewskiego *Ach gdyby, gdyby nawet piec*

zabrali. Moja niewyczerpana oda do radości. Otóż propozycja autorki jest taka, by po przeczytaniu wiersza i wysłuchaniu *Ody do radości* Beethovena uczeń napisał odę do stołu. **To przykład świadczący o tym, że integracja treści może przybierać niekiedy groteskowe formy.**

Wiele wątpliwości budzi także zamieszczanie tekstów o takim stopniu trudności, jak *Czym jest poezja?* Stanisława Barańczaka, piszącego o poecie awangardowo-konstruktivistycznym, którego zdaniem „*element zwiększonego „rygoru” językowego pozwala widzieć w poezji domenę funkcjonalnego ładu*”. Oczywiście, to od nauczyciela będzie zależał wybór czytanych na lekcji tekstów.

Dział szósty jest rozszerzeniem wiedzy o kulturze, szczególnie o teatrze. Po nim znajdują się pytania i polecenia, mające pomóc uczniom sprawdzić zdobytą wiedzę i sprawność w posługiwaniu się językiem. Pomocny w nauce może być zamieszczony na końcu podręcznika podręczny przewodnik terminologiczny oraz krótki słowniczek pisarzy.

AGNIESZKA WOŹNICKA-PAPIESKA

Od redakcji: Rynek podręczników szkolnych wymaga bacznego przyjrzenia się oferowanym przez wydawców książkom. Nauczyciel często wybiera podręcznik trochę „na oko”, bez głębszej analizy jego zawartości. Bo tak naprawdę jest to możliwe dopiero w czasie praktycznego korzystania z podręcznika w klasie. Zachęcamy więc do podzielenia się z innymi swoimi uwagami i opiniami o wybranych przez nich podręcznikach. Będziemy je publikowali.

EURO-QUIZ

Jedną z tzw. ścieżek edukacyjnych, które obfitują w podstawy programowe dla gimnazjów, a konkretnie „Edukacja europejska”, ma szansę być nie tylko w pełni zrealizowana, ale w dodatku bardzo ciekawa. Telewizja Polska wspólnie z Agencją Informacyjno-Filmową przygotowała bowiem dla **gimnazjalistów euro-quiz**, nad którym patronat objął prof. **Edmund Wितbrodt**, minister edukacji narodowej. Rolę koordynatorów i organizatorów eliminacji wojewódzkich tego uczniowskiego teleturnieju powierzono kuratorom oświaty.

Eliminacje wojewódzkie euro-quizu pozwolą na wyłonienie 36 najlepszych drużyn szkolnych, które następnie rywalizować będą ze sobą w rozgrywkach ogólnopolskich. Relacje z ich przebiegu emitowane będą w drugim programie telewizyjnym. Zgodnie z przyjętym regulaminem oglądać będziemy mogli trzy drużyny z województw, na terenie których działa więcej niż 500 gimnazjów, a więc: mazowieckiego, śląskiego, wielkopolskiego i małopolskiego oraz po dwie z pozostałych województw.

Euro-quiz pomyślany jest jako program rodzinny, o charakterze poznawczym, w którym nie zabraknie jednak elementów rozrywki i zabawy. Rywalizujących uczniów wspierać będą swą wiedzą rodzice i nauczyciele. Udział dorosłych w tym konkursie określili szczegółowo przygotowani przez organizatorów regulamin. Jednak już od września wszyscy, którzy chcą w nim

wziąć udział, mogą przygotowywać się do tematów, z których wiedza będzie sprawdzana podczas teleturnieju. Tematami tymi są: ● Historia Polski i tożsamość narodowa ● Integracja Polski z Unią Europejską. Korzyści dla Polski ● Historia integracji europejskiej po 1945 roku ● Instytucje Unii Europejskiej ● Rada Europy ● Wspólnoty bezpieczeństwa europejskiego ● Historia Europy ● Geografia Europy ● Kultura i nauka Europy.

Pierwsze eliminacje teleturnieju przeprowadzone zostaną już we wrześniu i październiku br., a w następnych miesiącach do końca tego roku w 12 programach zmierzy się ze sobą 36 drużyn. Z dalszych rozgrywek odpadną te, które zajmą trzecie miejsca. W styczniu i lutym 2001 r. odbędzie się 1/8 finału — w 8 programach rywalizować będą ze sobą po trzy losowo rozstawione drużyny. Odpadną te, które zajęły trzecie miejsce. Ćwierćfinał Euro-quizu rozegra się od marca do maja 2001 roku i przystąpi do niego 16 drużyn, z których tylko połowa zakwalifikuje się do półfinału. W maju w zmaganiach finałowych uczestniczyć będą cztery drużyny.

Uchonorowani nagrodami, i to na każdym etapie eliminacji, mają być zarówno uczniowie, jak i ich opiekunowie oraz szkoły.

Zapowiada się więc ciekawa i pożyteczna lekcja edukacji europejskiej, której przebieg będzie można oglądać na ekranach telewizorów.

KS



WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA ZNP

w Warszawie

ogłasza zapisy na studia pedagogiczne rozpoczynające się od października 2000 roku

3-letnie zaoczne studia zawodowe (licencjat) na specjalizacjach:

- pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną,
- pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną,
- terapia zajęciowa z rewalidacją indywidualną,
- diagnostyka i terapia pedagogiczna,
- pedagogika opiekuńcza z ustawodawstwem rodzinnym,
- pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej,
- pedagogika pracy,
- edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień,
- pedagogika turystyki i rekreacji,
- pedagogika kulturoznawcza — menedżer i animator kultury.

3-letnie stacjonarne studia zawodowe (licencjat) na specjalizacjach:

- pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej,
- diagnostyka i terapia pedagogiczna.

Roczne podyplomowe studia:

- Zarządzania Oświatą i Marketingu,
- Bibliotekarstwa i Technologii Informacyjnych w Oświacie,
- Pedagogiki — dla nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego,
- Kształcenia Blokowego — Humanistycznego w kl. IV—VI,
- Kształcenia Blokowego — Przyrodniczego w kl. IV—VI,
- Menedżer Kultury i Oświaty,
- Modułowej Organizacji Kształcenia,
- Pedagogiki Pracy,
- Oceniania Osiągnięć Szkolnych,
- Integracji Europejskiej,
- Reeducacji i Gimnastyki Korekcyjno-Kompensacyjnej,
- Terapii Zajęciowej,
- Rozwiązywania Problemów Rodziny,
- Diagnostyki i Terapii Pedagogicznej.

Kandydaci składają następujące dokumenty: (w białej wiązanej teczce)

(na studia licencjackie):

- podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy,
- oryginał świadectwa dojrzałości,
- ksero z dowodu osobistego,
- 4 fotografie o wymiarze 37x52 mm,
- zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów i wybranego zawodu.

(na studia podyplomowe):

- podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu studiów wyższych,
- 2 fotografie 37x52 mm (bez nakrycia głowy),
- ksero z dowodu osobistego.

Studia są płatne. Dokumenty należy składać osobiście w Dziekanacie Wydziału Pedagogicznego: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, I p., pok. 104 poniedziałek, wtorek, środa — 9.00—17.00; czwartek, piątek — 9.00—15.30

Dziekanat tel. (0-22) 828-70-01; Kwestura tel. (0-22) 828-99-10
email: wsp@wsp.edu.pl

APEL DO DYREKTORÓW SZKÓŁ!

Drodzy Państwo,

Wychodząc naprzeciw sytuacji jaka zaistniała w szkolnictwie w odniesieniu do problemów dzieci dojeżdżających do szkół oddalonych o całe kilometry od miejsca zamieszkania, firma KROSS proponuje udział w akcji pt. „GIMROWERY DLA SZKÓŁ”. Po rezygnacji z utrzymywania znacznej części placówek oświatowych, dzieci, zwłaszcza z małych miejscowości, będą miały problemy z szybkim i bezpiecznym dotarciem na czas do szkół. Starania, które podjęto w celu uzyskania odpowiedniej liczby gimbusów nie wystarczyły aby wszystkie szkoły mogły skorzystać z tego rodzaju transportu.

Akcja nasza jest skierowana do uczniów, którzy chcą zakupić „Gimrower”. Ceny rowerów są bardzo atrakcyjne i zawierają 25% obniżki w stosunku do cen detalicznych. Rola szkoły w tej akcji jest bardzo ważna, ponieważ w szkołach uczniowie grupowo mogą złożyć zbiorcze zamówienie. Szkoły, które skorzystają z tej promocji odnoszą tę korzyść, że za 10% wartości zamówienia mogą wybrać sprzęt sportowy oferowany przez KROSS. Sprzęt ten może służyć wyposażeniu sal gimnastycznych, minisiłowni ... itp. Jest możliwość przekazania także rowerów. Przekazanie na wartość 10% zbiorczego zamówienia będzie na zasadzie darowizny. Obok znajdziecie Państwo ofertę w tym zakresie.

Zainteresowane szkoły zapraszamy do współpracy, poniżej zaś publikujemy regulamin promocji.

Dodatkowo 4 dyrektorów ze szkół skąd zostaną pozyskane największe zamówienia zostanie zaproszonych do loży dla VIPów na festynie „Zostań Championem - sport zamiast narkotyków” w warszawskim parku szczęśliwickim w dniach 23-24.09.2000r.

Regulamin promocji

1. Promocja jest skierowana do szkół i przeznaczona dla uczniów, którzy chcą kupić „Gimrower”.
2. Czas obowiązywania promocji 01.09.2000 - 30.09.2000. Przy czym dopuszcza się inny czas zakończenia promocji z uwagi na wyczerpanie się modeli przeznaczonych do promocji.
3. Organizator promocji Kross sp. z o.o. może bez podania przyczyn odwołać promocję, nawet w trakcie jej trwania.
4. Promocja zakłada obniżkę cenową do 25% na wszystkie modele przewidziane do promocji.
5. Szkoły, które zdecydują się przystąpić do akcji, po zebraniu zbiorczego zamówienia, będą uprawnione do wyboru sprzętu sportowego za wartość 10% uzyskanego zamówienia liczonego w cenach promocyjnych netto. Wartość przekazywanego sprzętu nie może przekroczyć 10% wartości zamówienia. Po otrzymaniu zamówienia zbiorczego, z Kross-a wysyłany jest samochód na koszt Kross-a z rowerami i sprzętem sportowym po wcześniejszym ustaleniu z dyrektorem szkoły daty. Należność będzie przyjmowana w gotówce przez kierowcę przywożącego rowery.
6. Wszystkie wątpliwości odnośnie promocji należy kierować pod numer infolinii 0 801 300 801, który jest czynny do 30.09.2000r.
7. Na zakupione i przekazane rowery i sprzęt przysługuje 12 miesięcy gwarancji.
8. Na zakupione rowery, wystawione będą paragony lub faktury VAT.

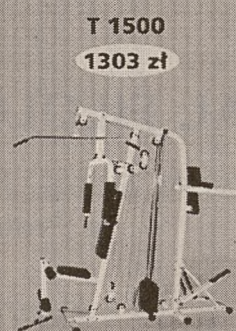
OFERTA DLA SZKÓŁ



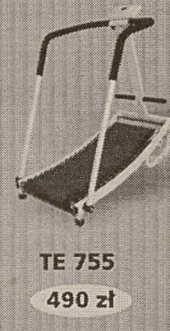
HM 9010
686 zł



SC 2000
361 zł



T 1500
1303 zł



TE 755
490 zł



HF 1000A
152 zł



GRAND JUNIOR
350 zł



GRAND JUNIOR CITY
372 zł



BEST JOCKER
359 zł



GRAND ADVENTURE
405 zł



GRAND GOLD
442 zł



GRAND CITY
516 zł



GRAND SPAROW S
778 zł



BEST CITY
375 zł



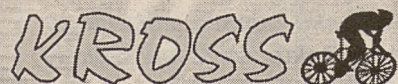
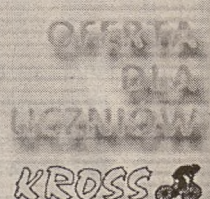
G 100
516 zł



G200
595 zł



GRAND MOUNTAIN CITY
350 zł



06-300 Przasnysz, ul. Leszno 46
tel. (029) 752 44 45, fax (029) 752 54 98
www.kross.pl



WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA

(studia licencjackie i magisterskie
stacjonarne i zaoczne,
indywidualne i eksternistyczne oraz studia podyplomowe)

informuje, że w roku 2000 wprowadziła
— obok dotychczasowych kilkudziesięciu specjalności
realizowanych na sześciu kierunkach studiów:

**ADMINISTRACJA — FILOLOGIA POLSKA — HISTORIA —
OCHRONA ŚRODOWISKA — PEDAGOGIKA — POLITOLOGIA**

— nowe, atrakcyjne, następujące możliwości specjalizacji:

Administracja turystyczno-hotelarska
Afrykanistyka
Andragogika geriatryczna
Dziennikarstwo i public relations
Edukacja europejska
Edukacyjne zastosowanie kompute-
rów i sieci teleinformatycznych
Europejska promocja kultury
(kultura i sztuka Europy)
Historia dyplomacji
Historia krajów pozaeuropejskich
Historia wojskowości i wojen
Komunikacja medialna

Kultura żywienia
Menedżerstwo kulturowe
Oświata zdrowotna
Pomiar osiągnięć szkolnych
(egzaminatorzy szkolni)
Religia w epoce nowożytnej
i najnowszej
Rozwój zrównoważony
Rozwój obszarów wiejskich
Stosunki międzynarodowe w XX w.
Strategiczne zarządzanie jednostką
terytorialną
Wiedza o społeczeństwie
Zarządzanie środowiskiem

Jednocześnie informujemy, że na Wydziale Ochrony Środowiska, w Instytucie Marketingu i Reklamy oraz w Instytucie Edukacji Zdrowotnej i Promocji Zdrowia zajęcia odbywają się w Ciechanowie.

Na wszystkich pozostałych specjalnościach, cieszących się nadal dużą popularnością (m.in. takich jak: administracja publiczna, doradztwo pracy i rehabilitacyjne dla niepełnosprawnych, dydaktyka języków obcych, edukacja ekologiczna, logopedia, profilaktyka społeczna i resocjalizacja, promocja regionu i dóbr kultury, studia amerykańskie, studia archeologiczne, studia europejskie, współczesne stosunki międzynarodowe oraz zarządzanie edukacją), zajęcia odbywają się w Pułtusk — w nowoczesnym, ostatnio oddanym do użytku Centrum Akademickim.

STUDIA PODYPLOMOWE

Wyższa Szkoła Humanistyczna

ogłasza zapisy na rok akademicki 2000/2001
na studia podyplomowe na kierunkach:

Administracja

studium podyplomowe: kontrola administracji publicznej

Filologia polska

studia podyplomowe filologii polskiej, studia podyplomowe w zakresie logopedii

Historia

studia podyplomowe historii — obejmują głównie historię współczesną ze szczególnym uwzględnieniem europeistyki i dziejów krajów pozaeuropejskich, studia podyplomowe informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, studia podyplomowe wiedzy o społeczeństwie

Politologia

administracja obronna, bezpieczeństwo i integracja euroatlantycka, dziennikarstwo i public relations, europejska administracja samorządowa i rządowa, integracja i bezpieczeństwo europejskie, służba cywilna, służba dyplomatyczna, strategiczne zarządzanie jednostką terytorialną, marketingowe zarządzanie firmą

Ochrona środowiska

edukacja przyrodnicza na II etapie kształcenia ogólnego, ekologia i ochrona środowiska

Pedagogika

edukacja zintegrowana w klasach I—III, edukacyjne zastosowanie komputerów i sieci teleinformatycznych, integracja edukacji europejskiej (pedagogika pogranicza kultur), kształcenie i usprawnianie osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, kultura żywienia, liderzy oświaty i kultury, pedagogiczne i organizacyjne problemy opieki (opieka paliatywna i domy opieki), pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną, pomiar osiągnięć szkolnych (egzaminatorzy szkolni), reedukacja z elementami logopedii, zarządzanie edukacją.

studium podyplomowe: oświata zdrowotna

WYDZIAŁ FILOLOGII POLSKIEJ

Wyższej Szkoły Humanistycznej
w Pułtusk

oferuje

w roku akademickim 2000/2001

— obok tradycyjnych —
trzy nowe specjalności:

europejska promocja kultury
(kultura i sztuka Europy)
komunikacja medialna
menedżerstwo kulturowe

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

Wyższej Szkoły Humanistycznej
w Pułtusk

oferuje

w roku akademickim 2000/2001
— obok tradycyjnych —
następujące możliwości specjalizacji:

afrykanistyka
europeistyka
historia dyplomacji
historia krajów pozaeuropejskich
historia wojskowości i wojen
religia w epoce nowożytnej i najnowszej
stosunki międzynarodowe w XX wieku

Informacje i zapisy na rok akademicki 2000/2001:

Biuro Rektora, ul. Daszyńskiego 17, 06-100 Pułtusk

tel./fax (0-23) 692-50-82, 692-16-87, 692-53-98; e-mail: rektorat@wsh.edu.pl

www.wsh.edu.pl

* Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk zajmuje czołowe miejsca w rankingach szkół wyższych:

1. W latach 1998, 1999, 2000 I miejsce w rankingach szkół wyższych tygodnika „Wprost” w kategorii niepaństwowych szkół niebiznesowych („Wprost” nr 20 z dnia 14 maja 2000 r.).
2. W pierwszym rankingu edukacyjnego miesięcznika „Perspektywy” w roku 2000 Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk uznana została za „najlepszą niepaństwową uczelnię uniwersytecką o profilu humanistycznym” („Perspektywy”, nr 4, kwiecień 2000 r.), a Rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk za osiągnięcia tej Uczelni otrzymał NAGRODĘ EDUKACYJNĄ 2000 („Perspektywy”, nr 3, marzec 2000 r.).

PLAN LEKCJI NA ROK SZKOLNY 2000/2001

Ucz się z nami!

Wydawnictwo Szkolne PWN dysponuje siecią reprezentantów ds. promocji i sprzedaży. Za ich pośrednictwem każdy nauczyciel zainteresowany naszą ofertą może zapoznać się z tytułami bezpośrednio w szkole, jak również złożyć zamówienie.

PONIEDZIAŁEK	Kształcenie zintegrowane
	Mój Świat. Liczę... Część 1-2
	Mój Świat. Piszę... Część 1-3
	Mój Świat. Obserwuję... Część 1-2
	Mój Świat. Czytam... Część 1-2
WTOREK	Język niemiecki w klasach I-III, IV-VI i gimnazjum
	eins, zwei, drei. Podręcznik, zeszyt ćwiczeń, kaset audio dla klasy I
	eins, zwei, drei. Podręcznik, zeszyt ćwiczeń, kaset audio dla klasy II
	eins, zwei, drei. Podręcznik, zeszyt ćwiczeń, kaset audio dla klasy III
	der, die, das neu. Podręcznik, zeszyt ćwiczeń z kasetą dla klasy IV
	der, die, das neu. Podręcznik, zeszyt ćwiczeń z kasetą dla klasy V
ŚRODA	Przyroda i technika dla klas IV-VI
	Podróże przyrodnicze. Podręcznik do przyrody dla klasy IV
	Wielka podróż. Podręcznik do przyrody dla klasy V
	Jestem rowerzystą. Wychowanie komunikacyjne dla klas IV-VI
CZWARTEK	Język polski, historia w gimnazjum
	Świat starożytny. Język polski i historia dla klasy I gimnazjum. Cz. I
	Świat średniowieczny. Język polski i historia dla klasy I gimnazjum. Cz. II
	Świat nowożytny – renesans, barok. Język polski i historia dla klasy II. Cz. I
	Świat języka. Wiadomości i ćwiczenia dla klasy I gimnazjum
PIĄTEK	Biologia, Fizyka, Matematyka
	M. Roberts. Biologia . Tom I
	M. Roberts. Biologia . Tom II
	K. Dobson. Fizyka . Tom I
	M. Zakrzewski, T. Żak. Matematyka . Podręcznik dla I klasy gimnazjum

Wpadnij w naszą sieć
www.wszpwn.com.pl

Kamil Marciniak
Tel. kom. 0 501 454 286,
0 604 922 546
e-mail: Kamil.Marciniak@wszpwn.com.pl

Norbert Sieradzki
Tel. kom. 0 604 629 406
e-mail: Norbert.Sieradzki@wszpwn.com.pl

Igor Soczewiński
Tel. kom 0 603 612 089

Dagmara Więcek
Tel. kom. 0 501 701 201

Jan Rychlicki
Tel. kom. 0 605 259 159

Bogusław Szpytma
Tel. kom. 0 601 874 694
e-mail: Boguslaw.Szpytma@wszpwn.com.pl

Aleksander Sokolowski
Tel. kom. 0 501 733 975

Krzysztof Zych
Tel. kom. 0 603 594 893
e-mail: Zych@CKZETO.com.pl

Tomasz Krakowski
Tel. kom. 0 603 594 908
e-mail: Tomasz.Krakowski@wszpwn.com.pl

Zbigniew Korepta
Tel. kom. 0 603 648 171

Maciej Nowowiejski
Tel. kom. 0 604 530 120
e-mail: Maciej.Nowowiejski@wszpwn.com.pl

Zamówienia można także składać za pośrednictwem bezpłatnej infolinii:

bezpłatna infolinia 0 800 22 33 44

W WYDAWNICTWO SZKOLNE PWN

00-236 Warszawa, ul. Świętojerska 5/7, tel. (0-22) 69 54 568, fax (0-22) 831 26 16, e-mail: wszpwn@wszpwn.com.pl

Infolinia udziela wszelkich informacji merytorycznych i handlowych



**Instytut Edukacji Ustawicznej
Wyższej Szkoły Kupieckiej
ogłasza nabór na studia podyplomowe:**

dla dyrektorów i pracowników placówek oświatowych

Zarządzanie Oświatą

- 2 semestry
- 292 godziny zajęć z praktyką
- postępowanie kwalifikacyjne
- 7 zjazdów - (PLN 350 - za zjazd)
- wpisowe - PLN 100

dla nauczycieli, dyrektorów szkół, pracowników oświaty:

**Kształcenie moderatorów wewnątrzszkolnego
doskonalenia nauczycieli**

- 2 semestry
- 270 godzin zajęć z praktyką
- 7 zjazdów - (PLN 350 - za zjazd)
- postępowanie kwalifikacyjne - PLN 250

dla nauczycieli języków obcych:

Metodyka - dydaktyka nauczania języków obcych

- 2 semestry
- 248 godzin zajęć z praktyką
- 9 zjazdów - (PLN 350 - za zjazd)
- wpisowe - PLN 100

dla dyrektorów, nauczycieli i pedagogów szkolnych

Zarządzanie innowacjami pedagogicznymi

w tym planowanie własnego rozwoju zawodowego

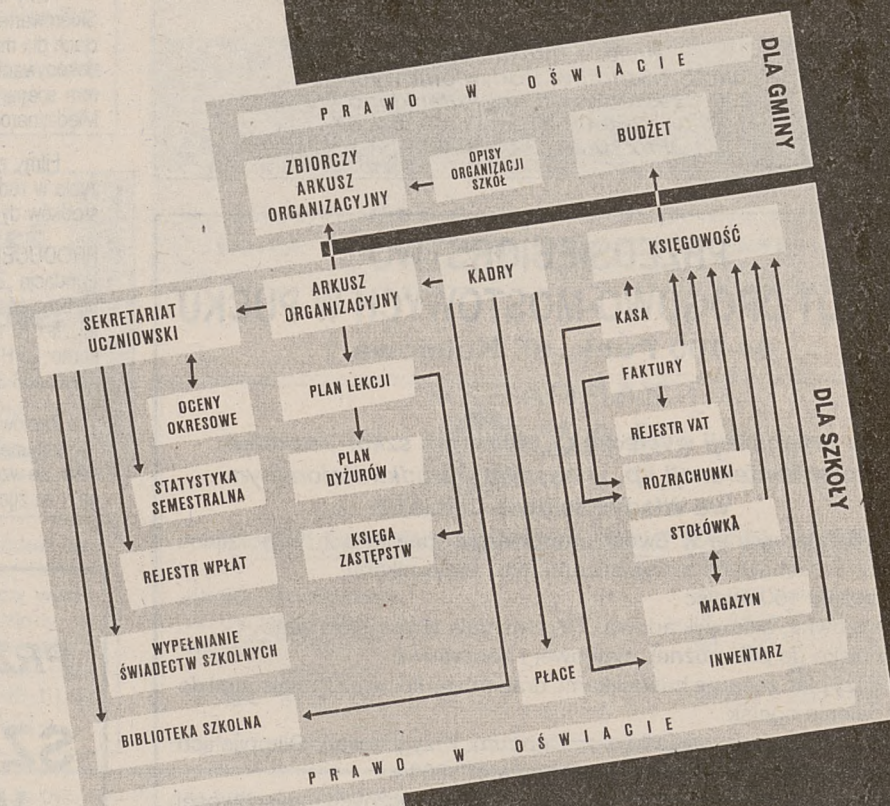
- 2 semestry
- 284 godzin zajęć z praktyką
- 3 spotkania w grupach interwizyjnych
- 7 zjazdów - (PLN 350 - za zjazd)
- wpisowe - PLN 100

Wszystkie zajęcia będą realizowane w formie zjazdów weekendowych.

Zapraszamy
Instytut Edukacji Ustawicznej WSzK
91-341 Łódź, ul. Pojezierska 97b
tel. (0-42) 654-90-95 wew. 37, 36 tel./fax (0-42) 654-91-27 wew. 37



VULCAN PLAN
system kompleksowego
zarządzania szkołami



ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01
fax (0-71) 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl





OGÓLNOPOLSKA DYSTRYBUCJA PODRĘCZNIKÓW KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE SZKÓŁ



Posiadamy
pełną
ofertę
podręczników
szkolnych

oraz programów nauczania
i poradników metodycznych.

Oferujemy również zaopatrzenie bibliotek szkolnych w najnowsze pozycje literatury krajowej i światowej. Przez cały rok dostarczamy encyklopedie, słowniki, lektury szkolne, literaturę młodzieżową, mapy ściennie, globusy oraz wszelkie pomoce naukowe zarówno dla nauczycieli jak i uczniów.

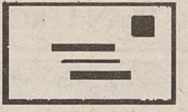
Realizujemy również indywidualne zamówienia od nauczycieli. Swoim klientom proponujemy dogodne warunki spłaty i korzystne upusty cenowe.

Zapewniamy bezpłatny transport.

Świadczymy profesjonalną pomoc w organizacji kiermaszów książkowych.

Przedsiębiorstwo Handlowe „FAMA”
ul. M. Skłodowskiej-Curie paw. 38
41-949 Piekary Śl.
Dział handlowy:
ul. Ks. P. Ściegiennego 7
40-950 Katowice

tel.(0-32) 204-18-73; 587-580
tel./fax (0-32) 589-092
http://www.fama.pl
e-mail: opinie@fama.pl



Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa w Górach Mokrych przy współudziale Miejskiego Domu Kultury w Przedborzu zaprasza do udziału w XVI edycji konkursu pamiętnikarskiego pt.:

„MOJE STRONY RODZINNE DAWNIEJ A DZIŚ”

Zapraszamy do konkursu wszystkich, którzy urodzili się na wsi oraz w małych miasteczkach, spędzili tam najpiękniejsze dni. Wielu z nas w miejscu swojego urodzenia nie ma już nikogo najbliższego — pozostały tylko wspomnienia.

Piszcie o wszystkim co uważacie za ciekawe. Jak wygląda obecnie Wasza wioska bądź miasteczko? Co się w nim zmieniło? Co Wy chcielibyście zmienić? Jak często je odwiedzacie?

Zależy nam bardzo na wypowiedziach szczerych, pisanych językiem regionalnym bądź gwarowym. Może być maszynopis lub czytelny rękopis z imieniem i nazwiskiem, adresem i podaniem wieku autora. Nadesłane na konkurs prace nie będą zwracane autorom. **Termin nadsyłania prac upływa 30 września 2000 r.** Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu br. Prace należy przysyłać pod adresem:

Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa — Oddział Góry Mokre
97-566 Góry Mokre woj. łódzkie

Na uczestników czekają cenne nagrody!

OGŁOSZENIA DROBNE

Anglista, matematyk, nauczyciel emerytowany szuka pracy. Tel. (0-44) 648-28-57.

Nauczycielka z wykształceniem wyższym i kilkuletnim stażem pracy,

kierunek: nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne, szuka pracy (w dowolnym mieście lub na wsi). Oczekuje mieszkania służbowego. Tel. (0-13) 43-258-59, 0-604-863-751.

Tegoroczna absolwentka filologii polskiej (UMCS) poszukuje pracy

w Lublinie i okolicach. Ukończony kurs komputerowy oraz kurs wychowawców kolonijnych. Tel. (0-81) 741-16-24 GSM/SMS 605-754-033.

Małżeństwo nauczycielskie (absolwenci — licencjat wychowanie fizyczne, licencjat pedagogika opiekuńcza z profilaktyką uzależnień) poszukuje pracy z mieszkaniem. Adres: Rafał i Małgorzata Wajs 39-432 Gorzyce, ul. 11-go Listopada 2/45, woj. podkarpackie. Tel. (0-15) 836-16-28.

Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Gubinie zatrudni od 1.09.2000 r. nauczyciela języka angielskiego. Kontakt listowny ul. Raclawicka 1, 66-620 Gubin, i telefoniczny (0-68) 359-31-84.

Nauczycielka języka angielskiego, aktualnie zatrudniona w gimnazjum, poszukuje pracy z mieszkaniem. Telefon: 0-604-691-302.

Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie

ogłasza zapisy na

Studia Podyplomowe:

Zarządzanie Oświatą

Zarządzanie Procesem Rozwoju Oświaty

Nauczanie Zintegrowane w klasach I—III

Wychowanie Do Życia w Rodzinie

Ewaluacja Dydaktyczna

Kurs Pedagogiczny

Profilaktyka Uzależnień Realizowana na Terenie Gminy

Kursy z zakresu:

- rozwiązywania procesów alkoholowych
- konstruowania gminnego programu rozwiązywania problemów alkoholowych
- przeprowadzania wywiadów środowiskowych
- subkultur młodzieżowych

Blizsze Informacje:

Instytut Studiów Podyplomowych
42-200 Częstochowa, ul. Pułaskiego 4/6
tel. (0-34) 368-09-21 wew. 49, 63, 67.
Fax (0-34) 324-96-62

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWO-MOSTOWYCH W PUCKU

84-100 Puck, ul. Kolejowa 1

ZAPRASZA

do organizacji wycieczek, „zielonych szkół”, szkoleń, kursokonferencji itp. w naszym Ośrodku Kolonijnym we Władysławowie-Cetniewie

- zakwaterowanie w dwóch murowanych pawilonach w pokojach 2—5-osobowych z prysznicami, wc i umywalkami, łącznie 150 miejsc
- stołówka, sala wykładowa, TV oraz sala tenisa stołowego
- boisko do piłki nożnej, siatkowej i koszykówki
- duży plac zabaw z huśtawkami, drabinkami itp. wraz z miejscami do palenia ognisk
- Ośrodek nasz sąsiaduje z Centrum Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie — odległość od morza ok. 300 m
- świetna baza wypadowa do Trójmiasta i okolicznych miejscowości wynajętymi autokarami lub PKS—PKP
- otwarci jesteśmy na wszelkie inne propozycje,
- przybliżony koszt noclegów z wyżywieniem 30—32 zł
- koszt noclegów 16 zł na osobę
- ulgi dla wychowawców, opiekunów — do uzgodnienia

Wszelkich dodatkowych informacji udzielamy pod nr. tel. w Pucku (0-58) 673-25-11 lub (0-58) 673-27-54, fax (0-58) 673-25-11.

W sezonie letnim Ośrodek nasz jest Ośrodkiem Kolonijno-Wczasowym na ok. 300 osób.

„Człowiek – miłość – rodzina”

PAKIET DZIESIĘCIU WIDEOKASET Z FILMAMI EDUKACYJNYMI – POMOCAMI DYDAKTYCZNYMI DO „WYCHOWANIA DO ŻYCIA W RODZINIE”

1. „Człowiek od poczęcia”; 2. „Do progu dojrzewania”; 3. „Tajemnice kobiecości”; 4. „Tajemnice męskości”; 5. „Człowiek – istota płciowa”; 6. „Etyka seksualności”; 7. „Dramat aborcji”; 8. „Naturalne planowanie rodziny”; 9. „Czas oczekiwania”; 10. „Miłość”

Filmy integrują treści biologiczne z informacjami z pogranicza psychologii i etyki. Skierowane są do nauczycieli i pedagogów, z przeznaczeniem do wykorzystania na lekcjach dla młodzieży w wieku od 12 do 19 lat. Autorzy pragną przygotować młodzież do dokonywania właściwych wyborów, szczególnie w sferze zachowań seksualnych. Autorem scenariuszy i reżyserem jest Izabela Drobotowicz-Orkisz, laureatka I nagrody na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Niepokalanów'98.

Filmy zalecane przez MEN do nauczania przedmiotu szkolnego „Wychowanie do życia w rodzinie” w gimnazjach i szkołach ponadpodstawowych, wpisane do wykazu środków dydaktycznych MEN pod numerami 743-752/1999.

PRODUCENT I DYSTRYBUTOR:
Fundacja „Źródło”, Zakład „Wychowawca”,
ul. Smoleńsk 2, 31-004 Kraków;
tel./fax (0 12) 423 23 24, tel. (0 12) 423 24 36;
konto: BPH III O/Kraków
10601406-320000221017



Zamówienia dokonuje się przez wpłatę równowartości kompletu wideokaset (380 zł) na rachunek bankowy Producenta. Możliwe jest zamawianie kaset listownie lub faksem. Ze względu na szczupłość budżetów szkolnych, wideokasety mogą być nabywane — za zgodą rodziców — ze środków komitetów rodzicielskich.

ATLASY SZKOLNE DO:
PRZYRODY, GEOGRAFII, HISTORII

SZKOLNA KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA PPWK

bezpłatna infolinia:

(zapraszamy w godz. 9.00 - 17.00)



0 800 11 22 00

Biurowisko
Turystyki Szkolnej

EUROTRAMPING

informuje

o możliwości uzyskania dofinansowania do wyjazdów wakacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Zamów bezpłatny katalog jeszcze dziś
Tel. 077 454 82 64

- Litwa (Wilno—Troki—Kowno) 13—15 październik 2000, autokar, hotel, 2 posiłki, pilot, zwiedzanie z przewodnikiem, wieczór polski, ubezpieczenie (0-22) 823-23-16 — „Prima”
- Wycieczki szkolne. Atrakcyjne trasy i programy. Zapraszamy do współpracy nauczycieli! (0-22) 823-23-16 — „Prima”



WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA

w Warszawie ul. Białobrzaska 32

ogłasza

przyjęcia na podyplomowe studia „Zarządzanie w oświacie”. Studium trwa dwa semestry — zajęcia rozpoczynają się w październiku 2000 r. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat tel. 822-82-76/77, fax 822-36-51.

PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY

BOHDANA ORŁOWSKIEGO

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą

Opracowanie zawiera:

- 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń,
- wykładnie MEN, komentarze autorskie,
- 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 150 wzorów druków, umów, regulaminów,

całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

KSIAŻKA

jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 3 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.

PROGRAM KOMPUTEROWY

wersja Windows NT/95/98 na CD.
Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 8 lat jest systematycznie aktualizowana. *Wkrótce w sprzedaży IX wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 stycznia 2000 r.* Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym u wydawcy do wyczerpania nakładu.

Następne X wydanie dopiero w 2001 roku!

Autorzy publikacji odpowiadają swoim klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Wydawnictwo

05-510 Konstancin-Jeziorna
ul. Batorego 16 P.O. BOX 43,
tel. (0-22) 756 42 73 fax: (0-22) 754 03 93

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE bez VAT

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK

elektronika
profesjonalna

01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87



DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe, melodie przez radiowęzeł itp.

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę
Wymiary od 107x82 do 732x312 cm.
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność!
Największe instalacje: SPODEK w Katowicach i ARENA w Poznaniu na ME'99 w koszykówce kobiet.
Ponad 300 instalacji w tym w 9 klubach I ligi koszykówki mężczyzn.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik,
05-090 Raszyn, Olszowa 68.
Tel./Fax (022) 720-22-20

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• **meble szkolne**

Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.
Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50

POSIADAMY WYMAGANE CERTYFIKATY

Tablice rozkładu zajęć

korkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:

zielone, białe
aulowe,
ogłoszeń tekstylne i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

PW-Kraków-Kielce, 83-304 Przodkowo
tel. (058) 681 97 08

Ośrodek ZNP Jachranka nad Zalewem Zegrzyńskim, 36 km od Warszawy, zaprasza wycieczki szkolne, zielone szkoły, rady pedagogiczne. Zakwaterowanie 17 zł, wyżywienie całodzienne 25 zł. Tel. 768-10-54, 768-11-54, fax 782-73-61.



PRODUCENT MEBLI SZKOLNYCH I BIUROWYCH

"INSGRAF" Sp. z o.o.

01-231 Warszawa
ul. Płocka 25
tel.: (22) 862 04 24
862 02 73
fax: (22) 862 02 72

44-100 Gliwice
ul. Lotników 54
tel.: (32) 230 04 51
232 80 65
fax: (32) 230 04 51

78-400 Szczecinek
ul. Wodociągowa 17
tel.: (94) 374 29 90
374 29 22
fax: (94) 374 01 75



FINANS - SERVIS

ZESPÓŁ DORADCÓW FINANSOWO-KSIĘGOWYCH
Sp. z o.o. GRUPA FINANS-SERVIS
00-336 Warszawa, ul. Kopernika 30

OFERTA WYDAWNICZA

Dla:		ceną
SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH UCZELNI	> RACHUNKOWOŚĆ OD PODSTAW oraz Zbiór zadań i Rozwiązania zadań	35,00 14,00 12,00
	autorzy: J. Matuszewicz, P. Matuszewicz,	
	> RACHUNEK KOSZTÓW oraz Zbiór zadań i Rozwiązania zadań	22,00 10,00 10,00
	autor: J. Matuszewicz	
PREZESÓW I MENEDŻERÓW	> CZYTANIE BILANSU PRZEDSIĘBIORSTWA (dla menedżerów)	20,00
	autor: Witold Bień	
KSIĘGOWYCH	> OCENA EFEKTYWNOŚCI FINANSOWEJ SPÓŁEK PRAWA HANDLOWEGO	20,00
	autor: Witold Bień	
KSIĘGOWYCH	> ZAKŁADOWY PLAN KONT dla spółek prawa handlowego i cywilnego	47,00
	autorzy: S. Koc, M. Borkowska, A. Karczykowski,	
	> SPRAWOZDAWCZOŚĆ FINANSOWA BEZ TAJEMNIC	35,00
KSIĘGOWYCH	> RACHUNEK KOSZTÓW I WYNIKÓW oraz Zbiór i rozwiązania zadań	20,00 17,00
	autorzy: J. Turyna, B. Pułaska-Turyna	

DLA SZKÓŁ UDZIELAMY 15% RABATU

ZAMÓWIENIA prosimy przysyłać pocztą lub faxem
tel./fax 0-22 827-16-00, tel. 0-22 826-10-81 w.398



KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE SZKÓŁ I BIUR

43-300 Bielsko-Biała
ul. Cyniarska 38
tel. 0-33/81-50-416
81-50-417
tel./fax 81-50-420

40-062 Katowice
ul. Andrzeja 21
tel. 0-32/25-70-740
25-70-750
tel./fax 25-17-722

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2000 r. wynosi 29,90 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 - b) Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
 - c) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopisma w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 20.09 — na IV kwartał 2000 r.
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366. Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach: — do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku — do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia — do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca — do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października. Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat. Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok. Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

GNIADY prr...

Od pewnego czasu opinia publiczna emocjonuje się losami małej Uli, mieszkanki naszych ślicznych Bieszczadów. A to z tego powodu, iż Urszula jako 6-letnia już panna zaczyna karierę szkolną w klasie „0” Szkoły Podstawowej w najbliższym jej miejscu zamieszkania Łobozewie. Do tej wsi ma zaś nie tylko pod górki, ale i wplaw. Najpierw przez Zalew Soliński, a potem ładne parę kilometrów raczej bezdroży niż dróg.

Szlak ten zamierza pokonywać codziennie na łodzi ojca, a dalej to już na swoim gniadoszu, na którym jeździ, jak wielu jej rówieśników na rowerze.

No i to właśnie wzbudza największe emocje — jak taki mały dzieciak może się tak męczyć i co zrobić, by mu w tej męce ulżyć?

Sierpień ubiegłego roku spędziłam w Bieszczadach, w pięknie położonym nad Soliną ośrodku wypoczynkowym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Teleśnicy Oszwarowej. Tam właśnie po raz pierwszy zetknęłam się z historią rodziny Brossów. Moją uwagę przyciągnął bowiem pewien pan, który co jakiś czas gazikiem podjeżdżał na brzeg jeziora. Tam czekali na niego obładowani przeróżnym dobytkiem ludzie. On sprawnie pakował całe to towarzystwo wraz z manelami na zacumowaną na jeziorze barkę, po czym odpływał w stronę solini. Ona jednak nie wytrzymała trudów pionierskiego życia i powróciła do cywilizacji. On ożenił się raz jeszcze i nadal wiecie żywot wyspiarza. Latem hoduje owce i prowadzi wraz z żoną gospodarstwo agroturystyczne, wynajmując swą sadybę letnikom. I wcale nie narzeka na brak chętnych. Czuje się szczęśliwy, bo znalazł swoje wymarzone miejsce na ziemi.

Inżynier Krzysztof Bross, absolwent Politechniki Śląskiej w Gliwicach, blisko dwadzieścia lat temu porzucił męczące go miasto i wybrał życie trapera w urokliwym zakątku Bieszczad. Zamieszkał razem z żoną na wyspie na Jeziorze Solińskim. Ona jednak nie wytrzymała trudów pionierskiego życia i powróciła do cywilizacji. On ożenił się raz jeszcze i nadal wiecie żywot wyspiarza. Latem hoduje owce i prowadzi wraz z żoną gospodarstwo agroturystyczne, wynajmując swą sadybę letnikom. I wcale nie narzeka na brak chętnych. Czuje się szczęśliwy, bo znalazł swoje wymarzone miejsce na ziemi.

Gdy dziś o tym piszę, przychodzi mi na myśl akcja „białe kołnierzyki w Bieszczadach”. To bodajże w epoce Gierka przypomni sobie o tym zakątku Polski. Harcerze organizowali tam swoje czyny społeczne, a sporo zmęczonych cywilizacją mieszkańców postanowiło wybrać sielski i anielski żywot wiejski. Tak się niektórym przynajmniej na początku wydawało.

Miejscowe władze też coś tam oferowały. Znaleźli się więc entuzjaści, którzy miejski smród ochoczo zamieniali na świeże górskie powietrze, luz i blues. Po prostu żyć nie umierać. Przynajmniej do pierwszej zimy. Przez miejscowych traktowani jak przybysze z kosmosu, na początku jakoś sobie radzili. Wielu jednak nie wytrzymało trudów tutejszego życia — i o ile nie polikwidowali wcześniej wszystkiego — wracali do miejsc, które niedawno z tyłoma nadziejami opuszczali. Góry uczą pokory, a Bieszczady ze swą dziką, wciąż jeszcze nie do końca okiełznaną przyrodą w szczególności. Na tym zresztą polega ich urok.

Ale wracając do historii Brossów. Starsza z dwójki ich dzieci, które urodziły się już na wyspie, wchodzi właśnie w wiek szkolny. I to właśnie ona stała się bohaterką licznych ostatnio reportaży telewizyjnych i prasowych. Bo faktycznie, żeby u progu trzeciego tysiąclecia w środku Europy sześciolatnie dziecko musiało samotnie przedzierać się przez knieje, narażone na rozliczne niebezpieczeństwa typu watahy wilków i zabłąkane niedźwiedzie — sensacja to niebywała.

Co prawda nasza dzielna Urszula opowiada wszem i wobec, że ona się nie boi i świetnie sobie poradzi — najpierw motorówka taty przez jezioro, potem na gniady do znajomego sklepu w Teleśnicy Oszwarowej, przy którym to wraz z innymi dziećmi z okolicznych wiosek wsiądzie do autobusu i pomknie prościutko do szkoły w Łobozewie. Łatwo powiedzieć, jeszcze łatwiej napisać, trudniej przeżyć. Byłam, widziałam. Z Teleśnicy do Łobozewa wiecie droga, na której nawet latem niejedno samo-

chód połamał resory. A to jest niby ten najlepszy odcinek.

Wątpliwości ma nawet ojciec małej Uli, który mówi, że zimą zamieszka ona być może u znajomych w Teleśnicy, a może znajdzie się jakiś chętny nauczyciel, który zechciałby zamieszkać z nimi na wyspie. Zaprawiona w bojach dyrektorka szkoły w Łobozewie oferuje Uli nawet swój własny dach nad głową. A i szkoła — jak zapewnia — ma komplet łóżek oraz ciepłych okryć, bo i w przeszłości zdarzało się, iż drogi tak zasypało, że dzieciarnia nie miała jak wrócić do swych rodzinnych domów i zmuszona była nocować.

Zresztą w przypadku Uli — powiada w jednym z wywiadów pani dyrektor — to tylko zerówka. Jeśli dziewczynka nie dojedzie, to i tak tragedii nie będzie.

Faktycznie, na razie zerówka to nie prawdziwa nauka, tylko przygotowanie dziecka do dobrego startu w szkolne życie. Tylko i aż. Prawdziwe problemy zaczną się za rok, gdy Ulę obejmie obowiązek szkolny. Jej obowiązkiem będzie tenże realizować, a obowiązkiem gminy zapewnić dostęp do szkolnej ławy wszystkim dzieciom na swoim terenie. Ciekawe, jak zamierzają to zrobić — wyciąć w pień kawał lasu i poprowadzić tamtędy drogę, a potem przerzucić kładkę nad Soliną na wyspę?

Nie tak dawno jeszcze na dzieci mieszkające w odległych miejscach czekały internaty przy szkołach gminnych. Nie było to dobre rozwiązanie, bo małe dziecko powinno być ze swoimi bliskimi, starano się więc organizować dowóz. Dziś na wszystko brakuje pieniędzy. Zresztą Ula to przypadek szczególny... Czy jednak aby na pewno?

Telewizja jakiś czas temu pokazała, jak wygląda nauka na rozległych terenach bodajże Kanady i Australii. Otóż tam, gdzie uczniowie nie mają szans dojechać do szkoły, nauka odbywa się na odległość drogą radiową. Po prostu o określonej godzinie uczeń zasiada przed odbiornikiem i słucha tego, co mówi do niego nauczyciel oraz odpowiada na zadane pytania. Mieszka we własnym domu, ze swoimi rodzicami i mimo, że żyje na antypodach, jakoś realizuje obowiązek szkolny. Tam takich przypadków, jak naszej Uli jest tyle, że nie budzą one niczyjego zdziwienia. Zmuszają natomiast do myślenia i działania. W dobie komputerów i Internetu jest to tym łatwiejsze. Tylko czy znajdują się na to pieniądze?

Były wicepremier i minister finansów zarazem, profesor Leszek Balcerowicz, jest tym politykiem, który swe miejsce w historii Polski wywalczył niewątpliwie nieustannym, za przeproszeniem, sknerstwem. Zwłaszcza w stosunku do oświaty oraz szeroko rozumianej edukacji. Każdy, kto „jeszcze nie zaznał uroków sklerozy”, z pewnością pamięta, kto i kiedy zapoczątkował kurs na likwidację najpierw przedszkoli, potem czterech godzin lekcyjnych, następnie wszelkich zajęć pozalekcyjnych, wreszcie resztek socjalnej działalności szkolnictwa państwowego, bo tak się ono wtedy jeszcze nazywało. Niektórzy mawiają dziś wręcz, że pan profesor Balcerowicz swego czasu postąpił z oświatą, jak lis w kurniku z pewną kokoszką — przycisnął tak, że nawet nie zdążyła pisnąć.

Przypominam o tym, nie bez powodu — oto ostatni raport UNDP, agencji ONZ-owskiej jakby nie było, podkreśla, że wszystko o czym wyżej jednoznacznie odcisnęło swe piętno na pogarszaniu się edukacyjnych szans, zwłaszcza młodzieży wiejskiej. Czyli — wieloletnie starania właśnie ministra Balcerowicza, tudzież jego wiernych uczniów i apologetów, zepchnęły tysiące dzieci i młodzieży w edukacyjny niebyt

WĘŻE I KIESZENIE

i dziedziczenie świadectw jedynie podstawówek, skróconych w dodatku.

I oto były wicepremier po latach swego urzędowego zaciskania pasa oświacie, dziś jako „zwykły” polityk wziął był i wypuścił węża z kieszeni! Bo właśnie tak odczytuję hasło Unii Wolności o wstrzymaniu uwłaszczenia i przekazaniu pieniędzy ze sprzedaży resztek państwowego majątku do specjalnej fundacji, zapewne unijnej, która udzielałaby pomocy w wyrównywaniu szans edukacyjnych dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich i innych, pod tym względem zagrożonych. Na tym tle — kilka dodatkowych wątpliwości.

Po pierwsze, mam nieodparte wrażenie, iż węża wypuszczono niekoniecznie z kieszeni własnej, w dodatku ciut późno, bo wyraźnie nie wtedy, gdy pan wicepremier rzeczywiście może coś realnie załatwić. Po wtóre, jakoś mi się widzi, że idea fundacji bliska jest powoływaniu, za państwowe pieniądze, superministerstwa. Znając talenty unijnych polityków, a zwłaszcza doświadczenia na polu fundacyjno-stowarzyszeniowym, jestem prawie pewien, że może to być nowa forma tworzenia miejsc pracy dla członków i sympatyków UW. Na przykład tych, którzy po odejściu z rządu chwilowo nie mają gdzie osiąść. Cóż, nie bez powodu UW odwołała na razie tylko takich, na których czekały, opuszczone na czas rządzenia, ławy poselskie. Po trzecie, biorąc pod uwagę chwilę ogłoszenia koncepcji, przypomina to polityczną zagrywkę, której głównym celem jest wyjście z cienia. Ostatnie zresztą już się udało i zaowocowało oczekiwanymi przyjaznymi gestami z liberalnej części przyszłego obozu rządzącego.

Wygląda na to, że pan Balcerowicz znów zagrał zrzęcznie.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Obserwacje

KOMIN I ŚREDNIA

Prasa warmińsko-mazurska w końcu sierpnia dokonała rankingu najlepiej i najgorzej zarabiających mieszkańców tego regionu. Za punkt odniesienia przyjęła aktualną średnią krajową — 2036 zł brutto. Nauczyciele, którzy we wszystkich rankingach płacowych wloką się na szarym końcu, i tym razem wypadli więcej niż mizernie. Daleko im nie tylko do średniej krajowej, ale i do średniej w województwie warmińsko-mazurskim, wynoszącej ponad 1700 zł.

Na zarobki w granicach średniej krajowej mogą liczyć w tym regionie — jak podaje olsztyński oddział GUS — osoby zatrudnione w zakładach energetycznych, miejskiej gazowni, wodociągach oraz fabrykach i rozlewniach napojów. Tu bowiem średnia płaca oscyluje wokół magicznej sumy 2000 zł, będącej szczytem marzeń znakomitej większości belfrów.

Pedagog z 10-letnim stażem, zarabiający brutto 1300 zł, razem z dodatkiem za staż i z dodatkiem motywacyjnym, znalazł się w tym rankingu tuż przed kierowcą śmieciarki komunalnej.

Kogo to śmieszy, niech się śmieje, ale ja twierdzę, że będzie to bardzo cierpki uśmiech.

Samorządy zajęte szukaniem i liczeniem pieniędzy na nauczycielskie podwyżki będą musiały się wziąć również za korygowanie swoich poborów, do czego zobowiązuje ich tzw. ustawa kominowa. I jak to zwykle bywa przy wszelkich płacowych regulacjach — jedni tracą, inni zyskają. Np. wójt gminy Konopiska zarabiający 5626 zł teraz otrzyma 5670 zł — nie dużo — ale jednak coś!, zaś prezydent Koszalina ponad 9500 zł — o 1 tys. mniej niż

dotychczas. Natomiast radni, którzy przy tej okazji tracą przy dietach, odbijają to sobie w likwidowaniu finansowych konsekwencji za spóźnienia, nieobecności na sesjach itp. Ale to pestka przy tym, co knuje ministerstwo skarbu.

Otóż przygotowało ono listę państwowych przedsiębiorstw o „szczególnym znaczeniu dla państwa” i plan jest taki, aby ich szefowie mogli zarobić co najmniej o połowę więcej niż przewiduje uchwalona w marcu „antykominówka”. Na ministerialnym wykazie znalazło się 420 przedsiębiorstw zgłoszonych przez różne resorty. Pomysłodawca postawił tylko dwa warunki — firmy mają mieć określony obrót roczny i 1000 pracowników, o wynikach ekonomicznych mowy nie ma. Nic przeto dziwnego, że na tej liście pojawiły się zadłużone po uszy spółki węglowe, kasy chorych oraz Polmosy.

Co ciekawe, przy takiej różnorodności firm nikt nie wpadł na pomysł, aby zgłosić np. Uniwersytet Jagielloński czy Warszawski, tudzież inną instytucję naukową czy edukacyjną podlegającą ochronie. No cóż, odpowiedź jest prosta — w naszym kraju oświata i edukacja już dawno straciła status sfery o szczególnym znaczeniu dla państwa. Wiadać to nie tylko po obchodzeniu różnych ustaw antykominowych, ale zwłaszcza po wynikach rankingów zarobków. W sumie — cierpka to wielce konstatacja dla belfrów. Zwłaszcza w końcu wieku, który ponoć był wiekiem edukacji. Może i był, ale w niektórych aspektach zdaje się, że akurat nie w tej części Europy.

IZA KUJAWSKA





ZATRUDNIĘ MENEDŻERA BEZ KWALIFIKACJI

Dla nauczycieli i wielu dyrektorów powierzenie stanowiska szefa placówki osobie, która nie ma kwalifikacji pedagogicznych wydaje się, mówiąc ogólnie, nieporozumieniem. Szkoła bowiem nie jest zwyczajnym zakładem usługowym czy produkcyjnym, gdzie liczą się tylko talenty menedżerskie, ale placówką kształcąca i, co istotne, wychowującą dzieci i młodzież. Trudno więc sobie wyobrazić, że osoba bez kwalifikacji pedagogicznych może piastować tę funkcję. Zdaniem wielu, nie ma ku temu po prostu kwalifikacji.

Napisano i powiedziano na ten temat bardzo dużo. Po ukazaniu się rozporządzenia ministra edukacji z 15 lutego 1999 roku w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać

osoby piastujące stanowiska dyrektorów, zawierające w § 8 przyzwolenie na to, aby dyrektorem mogła zostać osoba bez przygotowania pedagogicznego, rozpoczęła się gorąca dyskusja na ten temat i z mniejszym lub większym nasileniem trwa do dziś.

Okazuje się jednak, że ministerstwo nie podziela tych wątpliwości i obaw. Wydaje się co najmniej dziwne, że resort, który stawia tak ogromne wymagania kwalifikacyjne wobec nauczycieli tak liberalnie podchodzi do posiadania przygotowania pedagogicznego przez pierwszą osobę w gronie pedagogicznym i pierwszego nauczyciela, czyli dyrektora szkoły.

Liberalizacja wymagań nie dotyczy zresztą tylko kwalifikacji pedagogicznych. Kandydatowi stawia się warunek posiadania co najmniej pięcioletniego stażu pracy zawodowej. Ustawodawca nie dodaje „nauczycielskiej”. Oznacza to więc, że każdy kto ma wykształcenie magisterskie i pięcioletni staż w jakimkolwiek zawodzie może zostać dyrektorem. Słowem, każdy z nas może wyjąć buławę dyrektorską i śmiało podążyć do szkoły!

Wydaje się, że gra ministerstwa, autora tego sposobu obsadzania stanowisk dyrektorskich, nie jest warta świeczki. Daje to bowiem furtkę organom prowadzącym, aby „przemycić” swoich ludzi bez kwalifikacji. Czyżby rzeczywiście o to chodziło?

Kadry 2000

Po raz kolejny ministerstwo zmienia wymagania, jakim powinien sprostać dyrektor szkoły lub innej placówki. Od 1 września wchodzi w życie rozporządzenie, które określa nowe warunki, jakie musi spełniać dyrektor, aby objąć stanowisko.

Stając do konkursu przed wakacjami kandydaci na dyrektorów jeszcze nie wiedzieli jakie kwalifikacje będą musieli osiągnąć, aby w przyszłości móc sprawować urząd dyrektorski. Na szczęście tym razem nie zapomniano o przepisach przejściowych.

Zgodnie z § 3 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 14 lipca 2000 roku, zmieniającego rozporządzenie w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. nr 70 poz. 823) — dyrektorzy gimnazjów, którym powierzono stanowisko przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, czyli przed 1 września, a którzy nie posiadają kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowiska nauczyciela w gimnazjum, mogą piastować tę funkcję do końca okresu, na który je powierzono, jednakże nie dłużej niż do 31 sierpnia 2002 roku.

Dyrektorzy przedszkoli i szkół podstawowych, którzy przed 1 września objęli stanowiska i mają ukończone tylko studium nauczycielskie, mogą zajmować stanowisko do końca okresu, na który je powierzono, jednak nie dłużej niż do 31 sierpnia 2003 roku.

Dyrektor przedszkola, szkoły lub innej placówki

Stanowiska dyrektora przedszkola, szkoły oraz innej placówki, wymienione w art. 2 pkt 1—5 oraz 7, 9 i 10 ustawy oświatowej może być powierzony nauczycielowi, w tym także nauczycielowi akademickiemu, który spełnia określone w rozporządzeniu warunki:

— posiada wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym oraz kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w tym przedszkolu lub szkole (placówce);

Ten cenzus wykształcenia oraz kwalifikacje są najbardziej pożądane w wypadku wszystkich dyrektorów. Jednakże nie zawsze są wymagane. W niektórych placówkach wykształcenie może być niższe.

— ma ukończone studia podyplomowe z zakresu zarządzania lub kurs z zakresu zarządzania oświatą, jeżeli nadaje on kwalifikacje w sposób określony w przepisach w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;

Warunek ukończenia studiów z zakresu zarządzania będzie konieczny od 1 stycznia 2002 roku. W rozporządzeniu nowelizującym, czyli tym z 14 lipca 2000 roku, dodano także, iż:

Warunek określony w § 1 pkt 1 spełniają również osoby, które od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia — po dniu

1 stycznia 1992 r. — ukończyły kurs doskonalący, prowadzony przez szkołę wyższą, zakład kształcenia nauczycieli, placówkę doskonalenia nauczycieli, instytucję, stowarzyszenie, inną osobę prawną lub fizyczną, z zakresu zarządzania oświatą w wymiarze zajęć co najmniej 120 godzin albo rozpoczęły taki kurs przed dniem wejścia w życie rozporządzenia i ukończyły go po dniu wejścia w życie rozporządzenia.

— posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;

KTO MOŻE ZOSTAĆ DYREKTOREM?

— w okresie pięciu lat bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska uzyskał co najmniej dobrą ocenę pracy w przedszkolu lub szkole (placówce) lub pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora objął bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej;

— posiadał potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu lub w danym typie szkoły (placówki).

Stanowisko dyrektora przedszkola i szkoły podstawowej, z wyjątkiem przedszkoli specjalnych, szkół podstawowych specjalnych i szkół artystycznych oraz stanowisko dyrektora domu wczasów dziecięcych może być powierzony również nauczycielowi, który posiada wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym lub ukończone kolegium nauczycielskie albo nauczycielskie kolegium języków obcych oraz kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w tym przedszkolu lub szkole (placówce) i spełnia pozostałe warunki.

Dyrektor gimnazjum. Dyrektor szkoły zasadniczej

Stanowisko dyrektora gimnazjum, z wyjątkiem gimnazjum specjalnego oraz stanowisko dyrektora szkoły zasadniczej, może być powierzony również nauczycielowi, który posiada wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym oraz kwalifika-

cje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w tej szkole i spełnia pozostałe warunki.

Dyrektorem gimnazjum (z wyjątkiem gimnazjum specjalnego) może zostać także osoba, które posiada wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym.

Dyrektor zespołu szkół

Funkcję dyrektora zespołu szkół (placówek) można powierzyć nauczycielowi, który ma kwalifikacje wymagane od nauczyciela szkoły (placówki) wchodzącej w skład zespołu, w której wymagania kwalifikacyjne wobec nauczycieli są najwyższe, a ponadto spełnia pozostałe warunki do zostania dyrektorem.

Dyrektor szkolnego schroniska młodzieżowego

Stanowisko dyrektora szkolnego schroniska młodzieżowego może być powierzone również osobie, która:

- posiada wyższe wykształcenie, chociażby nie posiadała kwalifikacji pedagogicznych;
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy zawodowej i spełnia pozostałe warunki.

Dyrektor bez przygotowania pedagogicznego

W szkołach wszystkich typów oraz w zespołach szkół, w których zostało utworzone stanowisko wicedyrektora lub inne stanowiska kierownicze do spraw pedagogicznych, stanowisko dyrektora szkoły (zespołu szkół) można powierzyć osobie nie posiadającej kwalifikacji pedagogicznych, jeżeli osoba ta spełnia następujące warunki: • posiada wyższe wykształcenie magisterskie • posiada co najmniej pięcioletni staż pracy zawodowej i spełnia pozostałe warunki.

Wicedyrektor przedszkola i szkoły

Zarówno wicedyrektorowi przedszkola i szkoły, w tym wicedyrektorowi do spraw pedagogicznych, może być powierzony stanowisko, jeżeli ma takie samo wykształcenie jak dyrektor lub:

- posiada co najmniej czteroletni staż pracy pedagogicznej lub pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego,
- posiada co najmniej dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat zatrudnienia, w odniesieniu do nauczycieli akademickich — pozytywną ocenę pracy,
- oraz spełnia warunki zdrowotne.

Dyrektor szkoły przy placówce dyplomatycznej

Jednym z podstawowych warunków powierzenia stanowiska dyrektora szkoły oraz zespołu szkół przy placówce dyplomatycznej lub konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej jest posługiwanie się w stopniu średniozaawansowanym językiem kraju pobytu lub językiem angielskim. Ponadto wymagane jest wyższe wykształcenie, jakie musi posiadać nauczyciel polskiej placówki zlokalizowanej w kraju. Nauczyciel-dyrektor musi także posiadać kwalifikacje do nauczania jednego z przedmiotów, które szkoła realizuje.

Dyrektorzy z kuratorium i ze związków

Stanowiska dyrektorów przedszkoli, szkół (placówek) i zespołów szkół (placówek) lub inne stanowiska kierownicze w przedszkolach, szkołach i placówkach mogą być powierzone nauczycielom zatrudnionym na stanowiskach wymagających kwalifikacji pedagogicznych w urzędach organów administracji rządowej, kuratoriach oświaty, specjalistycz-

nej jednostce nadzoru pedagogicznego, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych oraz nauczycielom urlopowanym lub zwolnionym z obowiązku świadczenia pracy na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych. Nauczyciele ci muszą ponadto spełniać wymogi określone w rozporządzeniu dotyczącym wymagań osób zajmujących stanowiska dyrektorów. Nie muszą natomiast posiadać co najmniej dobrej oceny pracy.

Podstawa prawna: Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. Nr 14, poz. 126) ze zmianami wynikającymi z rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 14 lipca 2000 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. nr 70, poz. 823).

Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji

**ODSZKODOWANIA
Z TYTUŁU
CHOROBY ZAWODOWEJ**

Jestem nauczycielką. Mam uznaną chorobę zawodową i przyznano mi 20% uszczerbku na zdrowiu. W jakiej wysokości otrzymam odszkodowanie z tego tytułu? (C.M. Łuków)

W świetle przepisów regulujących odszkodowania z tytułu doznania uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, wysokość tego odszkodowania od 20 czerwca 2000 r. wynosi:

- 371 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jednak niż 1388 zł z tytułu doznania stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej,
- 6870 zł 20 gr z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową,
- 371 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia uszczerbku na zdrowiu,
- 34 331 zł 80 gr, gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego oraz 6870 zł 20 gr, z tytułu zwiększenia odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego,
- 17 194 zł 30 gr, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego oraz 6870 zł 20 gr, z tytułu zwiększenia odszkodowania na drugiego i każdego następnego uprawnionego,
- 6870 zł 20 gr, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny; każdemu z nich przysługuje ta kwota niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom (Monitor Polski z 2000 r. Nr 17, poz. 391).

**ZASIŁEK
NA ZAGOSPODAROWANIE**

Jestem nauczycielką zatrudnioną w przedszkolu, w którym obecnie pracuję od 1 września 1999 r. Wcześniej od 1 września 1998 r. do 31 sierpnia 1999 r. pracowałam również jako nauczycielka w innym przedszkolu. W lutym 2000 r. uzyskałam pełne kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela i prowadzenia zajęć w przedszkolu. Złożyłam wniosek o wypłacenie zasiłku na zagospodarowanie, ale chciałabym się dowiedzieć, czy zasiłek ten mi przysługuje? (G.L. Radom)

DRODZY CZYTELNICY

Od grudnia ubiegłego roku na złotych stronach „Głosu” drukujemy specjalne kupony. Nie sądziliśmy, że ta dodatkowa, poza wtorkowymi telefonicznymi dyżurami redakcyjnymi i odpowiedziami na łamach „GN”, możliwość listownego uzyskania odpowiedzi na nurtujące Was pytania prawne, spotka się z tak dużym odzewem. Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Każdego miesiąca otrzymujemy po kilkaset listów, a wiele z nich zawiera zamiast jednego — po kilka pytań. W tej sytuacji nasz prawnik nie jest w stanie w realnym terminie odpowiedzieć na nurtujące Was pytania.

W związku z tym powtórnie informujemy, że odpowiadać będziemy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami art. 61 ustawy Karta Nauczyciela, nauczycielowi, który swą pierwszą pracę w życiu podejmie w szkole/placówce oświatowej, na jego wniosek wypłaca się zasiłek na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego otrzymywanego wynagrodzenia zasadniczego. Zasiłek wypłaca szkoła, w której nauczyciel jest zatrudniony w dniu złożenia wniosku.

Jak wynika z przedstawionego stanu faktycznego, Czytelniczka rozpoczęła pracę 1 września 1998 r. i przepracowała do 31 sierpnia 1999 r. w innym przedszkolu, a następnie od 1 września 1999 r. w przedszkolu, w którym obecnie pracuje. Następnie Czytelniczka złożyła wniosek o wypłatę zasiłku. Nie jest jednak pewna, czy zasiłek jej przysługuje.

Otóż zgodnie z cytowanym na wstępie przepisem prawo do złożenia wniosku o wypłatę zasiłku na zagospodarowanie przysługuje nauczycielowi w okresie pierwszych 2 lat pracy w szkole, a zasiłek ten jest zobowiązana wypłacić szkoła/placówka oświatowa, w której nauczyciel jest zatrudniony w dniu złożenia wniosku.

Wskazując na to Czytelniczka spełnia powyższe wymogi i zasiłek na zagospodarowanie powinien być wypłacony przez przedszkole, w którym Czytelniczka jest zatrudniona w dniu złożenia wniosku o wypłatę zasiłku na zagospodarowanie.

Ponadto informujemy, że zasiłek na zagospodarowanie podlega zwrotowi, jeżeli nauczyciel nie przepracuje trzech lat w szkole. W uzasadnionych przypadkach organ prowadzący szkołę może zwolnić nauczyciela w całości lub w części od obowiązku zwrotu tego zasiłku.

KWALIFIKACJE DYREKTORA

Jestem dyrektorem przedszkola i mam ukończone studia magisterskie wydział pedagogiki i psychologii o kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Ukończyłam też studia podyplomowe organizacji i zarządzania oświatą. Czy mam kwalifikacje do pracy w przedszkolu i mogę zajmować stanowisko dyrektora w tej placówce? (F.K. Wrocław)

Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że Czytelniczka posiada pełne kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu.

W świetle rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. Nr 14, poz. 126), stanowisko dyrektora przedszkola może być powierzone nauczycielowi posiadającemu, oprócz wyższych studiów magisterskich z przygotowaniem pedagogicznym dających kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w danej szkole, także ukończone studia podyplomowe z zakresu zarządzania, prowadzone przez szkołę wyższą lub kurs z zakresu zarządzania oświatą prowadzony przez zakład kształcenia nauczycieli, placówkę doskonalenia nauczycieli albo inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, jeżeli kurs nadaje kwalifikacje w sposób określony w przepisach w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli. Tak więc uzyskany przez Czytelniczkę dyplom, stwierdzający ukończenie studiów podyplomowych z organizacji i zarządzania, spełnia warunki określone w tym rozporządzeniu.

SPRAWY PRACOWNICZE

Od roku jestem dyrektorem gimnazjum. Ze względów lokalowych w sąsiedniej wsi w budynku szkoły podstawowej mieszczą się dwa oddziały naszego gimnazjum. W tych oddziałach zamiejscowych jako nauczycielka biologii pracuje w bieżącym roku szkolnym dyrektorka tej podstawówki. Niedługo kończy studia podyplomowe z chemii i w związku z tym zaplanowałam ją do pracy w gimnazjum jako nauczycielkę chemii. Jakież było moje zdziwienie, gdy na zebraniu dyrektorów szkół burmistrz zarządził, iż dyrektorzy szkół podstawowych nie mogą pracować jako nauczyciele gimnazjum i odwrotnie. Pytam więc i proszę o odpowiedź: ● czy są przepisy, które zabraniają dyrektorowi szkoły pracować w innej szkole w charakterze nauczyciela, a jeśli nie, to czy burmistrz może jednoosobowo zabronić takiej pracy dyrektorowi szkoły? ● czy burmistrz może narzucić dyrektorowi gimnazjum, których nauczycieli szkoły podstawowej ma zatrudnić w gimnazjum? ● czy nauczyciel mianowany może pracować w dwóch szkołach jednocześnie (na dwóch odrębnych umowach)? ● czy

**PYTAJ! NA TEJ STRONIE
ZNAJDZIESZ ODPOWIEDZ**

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. (0-22) 827-66-30

pedagog szkolny zatrudniony na 1/2 etatu może być również zatrudniony jako nauczyciel tej szkoły, np. muzyki, jeśli posiada kwalifikacje, czy też istnieje prawny zakaz takich praktyk? (S.S. Poznań)

Przepisy Karty Nauczyciela, jak również inne przepisy prawa dotyczące nauczycieli, nie znajdują zapisów zabraniających podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez nauczyciela ani nie uzależniają podjęcia tego zatrudnienia od zgody określonej osoby lub organu.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 Karty Nauczyciela, dyrektor jako osoba kierująca pracą szkoły, będąca przełożonym służbowym wszystkich pracowników, zatrudnia i zwalnia nauczycieli oraz podejmuje decyzje o doborze kadry, która ma w szkole pracować. Tak więc, burmistrz gminy nie ma uprawnień do ustalania kto ma być zatrudniony i na jakich zasadach. Ustawa z 7 września 1991 r. o systemie oświaty między innymi w art. 5 ust. 7 szczegółowo określa zadania i uprawnienia organów prowadzących szkoły i placówki oświatowe. Należy pamiętać, że katalog uprawnień określonych w przepisach ustawy nie może być rozszerzany przez te organy. Ponadto informuję, że dyrektor w planie pracy szkoły może ustalić dla nauczyciela, któremu brakuje pewnej ilości godzin do realizacji pensum z nauczanego przedmiotu, uzupełnienie tego pensum innymi zajęciami, do realizacji których ma odpowiednie kwalifikacje.

ODPRAWA EMERYTALNA

Lekarz Orzecznik ZUS na podstawie obowiązujących przepisów ustalił 20% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego chorobą zawodową i od zakładu pracy otrzymałam jednorazowe odszkodowanie. Od 31 maja 1998 r. pobieram rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Renta przysługuje na stałe. Nie miałam rozwiązanej umowy o pracę i nie otrzymałam żadnej odprawy. 30 maja 2000 r. otrzymałam wypowiedzenie stosunku pracy z art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela i z dniem 31 sierpnia 2000 r. umowa o pracę rozwiąże się. Jestem nauczycielką mianowaną, posiadam 31 lat pracy pedagogicznej i spełniam warunki uprawniające do przejścia na wcześniejszą emeryturę, na którą zamierzam przejść. Proszę o wyjaśnienie, czy przysługuje mi odprawa z art. 20 Karty Nauczyciela i trzymiesięczna odprawa emerytalna z chwilą przejścia na emeryturę? (T.S. Biała Podlaska)

Zgodnie z art. 88 ust. 1a ustawy Karta Nauczyciela, nauczyciel mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, może przejść na emeryturę również w przypadku rozwiązania stosunku pracy w związku ze zmianami organizacyjnymi powodującymi zmniejszenie zatrudnienia w trybie art. 20 ust. 1 KN.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 20 ust. 2 nauczycielowi mianowanemu w związku z rozwiązaniem w tym trybie stosunku pracy przysługuje odprawa w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Przejście nauczyciela na emeryturę stanowi podstawę do przyznania odprawy emerytalnej w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego z uwagi na fakt, że świadczenie to jest uzależnione od przejścia na emeryturę bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy, a nie od rozwiązania umowy o pracę w związku z przejściem na emeryturę.

Przepisy Karty Nauczyciela nie wykluczają możliwości przyznania obu odpraw nauczycielowi, dlatego w dniu rozwiązania stosunku pracy pracodawca powinien wypłacić dwie odprawy. Stanowisko to popiera również Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Ponieważ nie otrzymała Pani odprawy rentowej z chwilą przyznawania renty z tytułu choroby zawodowej, nie utraciła Pani prawa do odprawy przysługującej nauczycielowi w związku z przejściem na emeryturę.

STAŻ PRACY

Zatrudniamy nauczycielkę, która urodziła się w 1967 r. Pracowała ona w gospodarstwie rolnym rodziców, które przejęła 29 sierpnia 1988 r. i do chwili obecnej jest jego właścicielką. Pracuje w naszej szkole od 13 lutego 1995 r. do 30 czerwca 1995 r. w wymiarze 10/18 etatu, od 1 września 1995 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na czas nieokreślony. Nauczycielka zwróciła się do dyrektora o zaliczenie okresu pracy w gospodarstwie rolnym do stażu pracy oraz wyrównanie dodatku za okres trzech lat. Uprzejmie proszę o wyjaśnienie powyższej sytuacji w świetle przepisów o wynagrodzeniu. (R.G. Szczecinek)

Zaliczanie okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy odbywa się na podstawie przepisów ustawy z 20 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 54 poz. 310). W myśl art. 1 wyżej wymienionej ustawy, do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownika wynikające ze stosunku pracy, wlicza się:

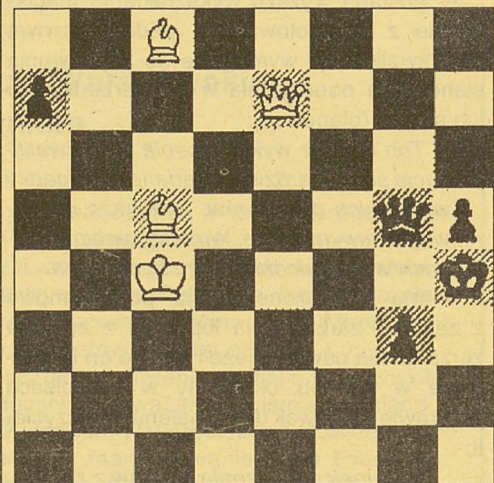
- okresy prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka,
- przypadające przed 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16. roku życia w gospodarstwie rolnym rodziców lub teściów, poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub ze współmałżonkiem,
- przypadające po 31 grudnia 1982 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika.

Z przedstawionego w liście stanu faktycznego wynika, że nauczycielka zatrudniona w szkole powinna mieć zaliczony okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców lub teściów do pracowniczego stażu pracy po złożeniu wymaganych zaświadczeń dokumentujących przepracowany okres oraz fakt objęcia i prowadzenia tego gospodarstwa. Należy pamiętać, że ocena przedstawionych dokumentów należy do pracodawcy. Jeżeli pracodawca nie kwestionuje przedłożonych dokumentów, powinien zaliczyć ten okres do stażu pracy i ustalić odpowiedni dodatek stażowy, który wypłaca w terminie wypłaty wynagrodzenia. Natomiast jeżeli pracodawca nie uwzględni przedłożonych dokumentów lub mimo uwzględnienia nie wypłaca zwiększonego dodatku, pracownikowi pozostaje dochodzenie swoich roszczeń na drodze sądowej. Roszczenia ze stosunku pracy przedawniają się z upływem trzech lat od chwili ich wymagalności.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 35



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

Białe: Kc4, He7, Gc5, Gc8
Czarne: Kh4, Hg5, a7, g3, h5

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON
„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 37/2000

- Spełniaz wymagania kwalifikacyjne, jeśli (Rozp. § 3 ust. 2):
- 1) wykazujesz umiejętność prowadzenia zajęć w sposób zapewnający realizację podstawowych zadań szkoły, w której odbywasz staż;
 - 2) posiadasz orientację w zakresie problemów środowiska uczniów, których miałeś pod opieką, w stopniu umożliwiający współpracę z tym środowiskiem;
 - 3) potrafiśz omówić własne lub obserwowane zajęcia;
 - 4) znasz organizację i zasady funkcjonowania szkoły, w której odbywałeś staż.

Do wniosku możesz dołączyć również inną dokumentację świadcząca o Twoich osiągnięciach zawodowych (Rozp. § 7 ust. 3).

- Dokumentacja potwierdzająca spełnienie przez Ciebie wymagań kwalifikacyjnych, przedstawiona Komisji, może mieć formę (Rozp. § 7 ust. 4):
- > materiałów potwierdzających realizację zadań określonych w Planie Rozwoju Zawodowego w postaci pisemnej, graficznej lub nagranych audio-video;
 - > wydanych przez dyrektora szkoły zaświadczeń potwierdzających prowadzenie działań związanych ze spełnieniem wymagań kwalifikacyjnych;
 - > świadectw i zaświadczeń potwierdzających udział w kształceniu ustawicznym lub potwierdzonych kopii tych dokumentów.

Prezentacja przed Komisją

- W skład Komisji Kwalifikacyjnej dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego wchodzi (KN art. 9g ust. 1):
- > dyrektor (wicedyrektor) szkoły — jako przewodniczący;
 - > przewodniczący zespołu przedmiotowego (wychowawczego), a jeżeli zespół taki nie został powołany — nauczyciel mianowany lub dyplomowany zatrudniony w szkole;
 - > opiekun stażu;
 - > wskazany przez Ciebie przedstawiciel związku zawodowego — ale jedynie na Twój wniosek (KN art. 9g ust. 5).

W pracach Komisji może brać udział, w charakterze obserwatora, przedstawiciel organu prowadzącego szkołę i organu sprawującego nadzór pedagogiczny (KN art. 9g ust. 4).

- Komisja przeprowadza postępowanie dla wniosków spełniających wymogi formalne (KN art. 9b ust. 3 oraz Rozp. § 8 ust. 2—3):
- > złożonych przed 30 czerwca — do końca roku szkolnego
 - > złożonych po 30 czerwca — w styczniu i lutym następnego roku kalendarzowego.

Złożony przez Ciebie wniosek powinien być zbadany przez Komisję w terminie nie dłuższym niż 14 dni. W przypadku, gdy wniosek lub dokumentacja nie spełniają wymagań formalnych, Komisja zwraca wniosek i dokumentację wskazując braki formalne oraz określając termin ich uzupełnienia. Kontynuuje ona postępowanie niezwłocznie po przedstawieniu uzupełnionego wniosku i dokumentacji. Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej powiadamia Cię o terminie i miejscu przeprowadzania rozmowy kwalifikacyjnej co najmniej na 14 dni przed datą posiedzenia (Rozp. § 8 ust. 6—7).

Komisja przeprowadza postępowanie według kolejności napywania wniosków (Rozp. § 8 ust. 1). W trakcie posiedzenia Komisji przeprowadzana jest rozmowa kwalifikacyjna. Podczas tej rozmowy przedstawiasz sprawozdanie z realizacji Planu Rozwoju Zawodowego i odpowiadasz na pytania członków Komisji dotyczące spełnienia przez Ciebie wymagań kwalifikacyjnych (Rozp. § 9 ust. 1).

Wyniki postępowania kwalifikacyjnego

Warunkiem nadania Ci stopnia nauczyciela kontraktowego jest uzyskanie akceptacji Komisji Kwalifikacyjnej (KN art. 9b ust. 1 pkt 1).

Komisja podejmuje rozstrzygnięcia w obecności co najmniej 2/3 składu swoich członków, przy czym:

- > każdy z członków Komisji ocenia spełnienie wymagań według skali punktowej od 0 do 20;
- > otrzymujesz akceptację Komisji po uzyskaniu co najmniej 2/3

wszystkich możliwych punktów, które mają do dyspozycji obecni na posiedzeniu członkowie Komisji;

- > z przebiegu prac Komisji sporządzany jest protokół, uwzględniający punktację wraz z jej uzasadnieniem;

- > jeśli uzyskałeś akceptację Komisji Kwalifikacyjnej, otrzymujesz od niej zaświadczenie o akceptacji na stopień nauczyciela kontraktowego (rejestr wydanych zaświadczeń prowadzi organ powołujący Komisję), wzór zaświadczenia — patrz załączniki do rozporządzenia;
- > w przypadku nieuzyskania akceptacji Komisji możesz ponownie złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego po odbyciu (na swój wniosek i za zgodą dyrektora szkoły) dodatkowego stażu w wymiarze 9 miesięcy;
- > możesz przystąpić ponownie do rozmowy kwalifikacyjnej tylko jeden raz w danej szkole (KN art. 9g ust. 8 pkt 1).

Nadanie stopnia awansu zawodowego

Po uzyskaniu akceptacji Komisji dyrektor szkoły nadaje Ci stopień nauczyciela kontraktowego (KN art. 9b ust. 4 pkt 1).

Dyrektor może jednak odmówić, w drodze decyzji administracyjnej, nadania stopnia awansu zawodowego w przypadku, gdy nie uzyskałeś akceptacji Komisji (KN art. 9b ust. 1).

Od decyzji dyrektora szkoły możesz odwoływać się do organu prowadzącego szkołę (KN art. 9b ust. 7), Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Akt nadania stopnia nauczyciela kontraktowego zawiera m.in. (KN art. 9b ust. 5): nazwę Komisji Kwalifikacyjnej, numer i datę wydania zaświadczenia o uzyskaniu akceptacji na stopień nauczyciela kontraktowego, a ponadto wymienia Twoje kwalifikacje oraz typy i rodzaje szkół, w których możesz być zatrudniony (patrz załączniki do rozporządzenia). Do tego aktu załączone jest uzasadnienie (Rozp. § 11).

Jeżeli po uzyskaniu stopnia nauczyciela kontraktowego uzyskałeś dodatkowe kwalifikacje (do prowadzenia innych zajęć w szkole tego samego rodzaju lub typu albo kwalifikacje do nauczania w szkole innego rodzaju lub typu), organ, który sporządził akt nadania stopnia awansu zawodowego, wydaje na Twój wniosek nowy akt nadania uwzględniający uzyskane przez Ciebie kwalifikacje (KN art. 9f ust. 1).

Szczególne sytuacje:

Staż

Jeżeli przeniesiesz staż z powodu czasowej niezdolności do pracy (dzieje się tak wtedy, gdy trwa ona dłużej niż 3 miesiące) wskutek choroby, zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy oraz urlopu innego niż urlop wypoczynkowy, możesz po podjęciu świadczenia pracy złożyć wniosek o kontynuację stażu. Jeśli od przerwania stażu do złożenia wniosku minie nie więcej niż 6 miesięcy, okres stażu odbytego przed przerwą będzie zaliczony z wyłączeniem okresu nieobecności. Jeśli ten okres był dłuższy, jesteś obowiązany do ponownego odbycia stażu w pełnym wymiarze (KN art. 9d ust. 3—4).

Dokumentacja

Jeżeli w okresie odbywania stażu byłeś zatrudniony w kilku szkołach, w każdej w wymiarze mniejszym niż 1/2 obowiązujecego wymiaru zajęć, ale łącznie w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązujecego wymiaru zajęć, powinieneś załączyć zaświadczenia ze wszystkich tych szkół, o ile nie jest możliwe udokumentowanie zatrudnienia świadectwami pracy.

Przyznawanie stopni awansu zawodowego

Jeżeli jesteś nauczycielem akademickim legitymującym się co najmniej trzyletnim okresem pracy w szkole wyższej lub osobą posiadającą co najmniej pięcioletni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy, to z dniem nawiązania stosunku pracy w szkole uzyskujesz stopień nauczyciela kontraktowego (KN art. 9a ust. 3), a akt nadania tego stopnia nie zawiera wstępu nazwy Komisji Kwalifikacyjnej ani numeru i daty wydania zaświadczenia o akceptacji (KN art. 9b ust. 5). Gdy będziesz zas ubiegał się o stopień nauczyciela mianowanego, dyrektor szkoły może Ci skrócić staż do 9 miesięcy (KN art. 9c ust. 2).

ciąg dalszy w następnym numerze

W poprzednim numerze drukowaliśmy rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, który został już opublikowany w Dz.U. Nr 70, poz. 825.

W rozporządzeniu znajdują się wzory pism, w tym tak pilnych, jak wzory aktu nadania z mocy prawa stopni awansu, które publikujemy niżej.

WZÓR AKTU NADANIA Z MOCY PRAWA STOPNIA NAUCZYCIELA KONTRAKTOWEGO

AKT NADANIA STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA

Na podstawie art. 9b ust. 4 w związku z art. 9a ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997r. Nr 56, poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239 i Nr 22, poz. 291)

nadaję Panu/Pani, (imię i nazwisko)

urodzonemu(cej), (data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela kontraktowego

Posiada Pan/Pani kwalifikacje:¹⁾

i może Pan/Pani być zatrudniony(a) w²⁾

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do³⁾

w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr

..... (pieczęć i podpis organu nadającego stopień awansu zawodowego nauczyciela)

pieczęć urzędowa⁴⁾

..... (miejscowość) (data)

¹⁾ Należy wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.

²⁾ Należy wpisać typy i rodzaje szkół lub/i placówek.

³⁾ Należy wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela.

⁴⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

WZÓR AKTU NADANIA Z MOCY PRAWA STOPNIA NAUCZYCIELA MIANOWANEGO

AKT NADANIA STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA

Na podstawie art. 9b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997r. Nr 56, poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239 i Nr 22, poz. 291) w związku z art.¹⁾ ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 19, poz. 239)

nadając Panu/Pani
(imię i nazwisko)

urodzonemu(cej)
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela mianowanego

Posiada Pan/Pani kwalifikacje:²⁾

i może Pan/Pani być zatrudniony(a) w³⁾

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do⁴⁾
w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr

(pieczęć i podpis
organu nadającego stopień awansu
zawodowego nauczyciela)

pieczęć urzędowa⁵⁾

(miejscowość) (data)

¹⁾ Należy wpisać odpowiednio: art. 7 ust. 1, art. 10 ust. 3, art. 10 ust. 4, art. 10 ust. 5.

²⁾ Należy wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanych przygotowaniach pedagogicznych.

³⁾ Należy wpisać typy i rodzaje szkół lub/i placówek.

⁴⁾ Należy wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela.

⁵⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

AWANS ZAWODOWY NAUCZYCIELA

NAUCZYCIEL STAŻYSTA

awans na stopień nauczyciela kontraktowego
Materiały informacyjne

Drogi Nauczycielu Stażysto!

Przed Tobą pierwszy etap pracy w roli nauczyciela. Czekam Cię wiele nowych doświadczeń: spotkanie z uczniami i ich rodzicami, współpraca z kolegami po fachu, poznanie szkoły.

Najbliższy rok to również okres sprzyjający zdobywaniu nowych umiejętności i wiedzy oraz refleksji nad własnymi przebiegami do bycia nauczycielem oraz obszarami trudności w tym zakresie.

Wkraczasz na drogę świadomego planowania rozwoju zawodowego.

Karta Nauczyciela wprowadziła system awansu zawodowego, z którym wiąże się szereg wymagań służących osiągnięciu profesjonalizmu w zawodzie nauczycielskim.

Przedstawiamy Ci zatem kolejne działania, które powinieneś podjąć w pierwszym roku swojej pracy.

Staż

Wiedz, że Twój staż rozpoczyna się automatycznie w pierwszym dniu pracy (Karta Nauczyciela, zwana dalej KN art. 9d ust. 1) i trwa 9 miesięcy (KN art. 9c ust. 1 pkt 1). Staż jest to okres przygotowawczy, niezbędny do uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego.

Opiekun stażu

Dyrektor szkoły przydzieli Ci opiekuna — bardziej doświadczonego kolegę. Nie musi on uczyć tego samego przedmiotu, ważne jest, że ma duże doświadczenie w pracy dydaktycznej i wychowawczej oraz zna specyfikę pracy w waszej szkole.

Jego zadaniem będzie udzielenie Ci pomocy w przygotowaniu realizacji Planu Rozwoju Zawodowego oraz opracowanie projektu oceny Twójego dorobku za okres stażu (KN art. 9c ust. 5).

Plan Rozwoju Zawodowego

Razem z opiekunem tworzycie dla Ciebie Plan Rozwoju Zawodowego na najbliższe 9 miesięcy z uwzględnieniem:

- > specyfiki i potrzeb szkoły;
 - > zadań, które masz do zrealizowania zgodnie z rozporządzeniem o awansie zawodowym;
 - > wymagań kwalifikacyjnych potrzebnych do uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego;
 - > Twojej wiedzy, umiejętności i doświadczenia.
- Plan Rozwoju Zawodowego przedstawisz do zatwierdzenia dyrektorowi Twojej szkoły (KN art. 9c ust. 3)

Realizacja Planu Rozwoju Zawodowego

W okresie odbywania stażu do Twoich najważniejszych zadań należy być będą (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, zwane dalej Rozp. § 3 ust. 1):

- > poznanie szkoły — jej zadań i zasad funkcjonowania, a więc m.in. sposobu prowadzenia obowiązującej dokumentacji oraz przepisów BHP;
- > uczestniczenie w charakterze obserwatora w zajęciach prowadzonych przez opiekuna stażu lub innych nauczycieli (w wymiarze co najmniej dwóch zajęć w miesiącu);
- > prowadzenie zajęć z uczniami w obecności opiekuna stażu lub dyrektora szkoły (w wymiarze co najmniej jednego zajęcia w miesiącu);
- > uczestniczenie w wewnątrzszkolnych formach doskonalenia zawodowego.

Warto, abyś dokumentował realizację Planu Rozwoju Zawodowego. Możesz to robić w formie:

- > zapisów w specjalnie do tego celu przeznaczonym notatniku na temat wykonanych zadań (czyli analiza własnych działań, ocena ich skuteczności, wprowadzane korekty, wnioski);
- > gromadzenie różnych dokumentów, np.: konspektów lekcji, scenariuszy zajęć, prac dzieci, nagrań audio-wideo z zapisami lekcji, imprez przez Ciebie przygotowanych czy prowadzonych itp.;
- > zapisywania swoich uwag i refleksji na temat przeczytanej literatury, uczestnictwa w zajęciach doskonalenia zawodowego.

Pamiętaj, że zobowiązany jesteś do sporządzenia sprawozdania z realizacji Planu Rozwoju Zawodowego za okres stażu (Rozp. § 7 ust. 1 pkt 3). Systematyczne dokumentowanie działań w okresie stażu ułatwi Ci to zadanie, jak również pomoże w zgromadzeniu odpowiedniej dokumentacji do przedłożenia Komisji Kwalifikacyjnej.

Ocena dorobku zawodowego

Dyrektor szkoły dokonuje oceny Twójego dorobku zawodowego za okres stażu, w której uwzględni stopień realizacji Planu Rozwoju Zawodowego. Ocenę tę sformułuje po złożeniu przez Ciebie sprawozdania z realizacji Planu Rozwoju Zawodowego (KN art. 9 ust. 3) i zapoznaniu się z projektem oceny przygotowanym przez opiekuna stażu oraz zasięgnięciu opinii Rady Rodziców (KN art. 9c ust. 6 pkt 1). Może też poprosić o opinię Samorząd Uczniowski.

Rada Rodziców przedstawia swoją opinię w ciągu 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o dokonanej ocenie (nieprzedstawienie opinii przez Radę Rodziców nie wstrzymuje dokonania oceny dorobku zawodowego);

- > ocena dorobku zawodowego może być pozytywna lub negatywna; ocena sporządzana jest na piśmie i zawiera jej uzasadnienie, jak również pouczenie o możliwości wniesienia odwołania;
- > od oceny dorobku zawodowego masz prawo odwoływać się do organu sprawującego nadzór pedagogiczny w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania;
- > organ sprawujący nadzór pedagogiczny rozpatruje odwołanie w terminie 21 dni, a jego decyzja jest ostateczna, w przypadku zaś niedotrzymania tego terminu przez organ, masz prawo ubiegać się o akceptację Komisji Kwalifikacyjnej bez tej oceny;
- > gdy ostateczna ocena jest negatywna, ponowna ocena może zostać dokonana po odbyciu jednego dodatkowego stażu w wymiarze 9 miesięcy (na Twój wniosek i za zgodą dyrektora szkoły) — staż ten rozpoczyna się 1 września (KN art. 9d ust. 1).

Wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego

Po otrzymaniu pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu masz 14 dni na złożenie wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego (KN art. 9d ust. 2).

Wniosek składasz do dyrektora szkoły (KN art. 9b ust. 2) i to on powoła Komisję Kwalifikacyjną (KN art. 9g ust. 1). W przypadku niedotrzymania terminu złożenia wniosku jesteś zobowiązany do ponownego odbycia stażu w pełnym wymiarze (KN art. 9d ust. 2).

Do wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego obowiązany jesteś dołączyć (Rozp. § 7):

- > dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe lub potwierdzone kopie tych dokumentów;
- > zaświadczenie dyrektora szkoły o wymiarze zatrudnienia oraz zaplanowanym stanowisku w okresie odbywania stażu;
- > zatwierdzony Plan Rozwoju Zawodowego realizowany w okresie stażu i sprawozdanie z jego realizacji (uwzględniające stopień jego realizacji, zmiany i modyfikacje, które się pojawiły oraz ich przyczyny);
- > ocenę dorobku zawodowego za okres stażu;
- > dokumentację potwierdzającą spełnienie wymagań na stopień nauczyciela kontraktowego (czyli wymagań kwalifikacyjnych).